

Mysłowice * Ruda Śląska * Jastrzębie * Wodzisław

Wiodąca rola górnictwa i przemysłu węglowego w społeczno-gospodarczym rozwoju kraju

Edward Gierek w woj. katowickim



(P) Edward Gierek wita się z budowlanymi osiedla domków w Rudzie Śląskiej.

Fot. CAF — Langda — telefot

(P) W okresie poprzedzającym doroczne obchody Święta Pracy, 23 bm. I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek przebywał w woj. katowickim.

Podczas serdecznych spotkań z kolektywami górniczymi Rybnickiego Okręgu Węglowego, z budowniczymi nowych kopalń, z pracownikami zaplecza usługowego górnictwa — I sekretarz KC w towarzystwie gospodarzy regionu z członkiem Biura Politycznego KC, I sekretarzem KW w Katowicach — Zdzisławem Grudniem, zapoznał się z realizacją szeregu przedsięwzięć na rzecz dalszego rozwoju węglowej bazy wydobyczej, systematycznej poprawy warunków pracy i życia ludźmi węgla i ich rodzin.

W Mysłowicach E. Gierek odwiedził załogę nowoczesnej wytwórni elementów Kombinatu Budownictwa Mieszkaniowego Przemysłu Węglowego „Kombud”. Z prefabrykatów dostarczanych przez sprawnie rozwijający wysokiej jakości produkcję zakład powstają już w mieście pierwsze osiedla domków jednorodzinnych i budynki mieszkalne dla rodzin górniczych.

Następnie Edward Gierek obejrzał znajdujące się w końcowej fazie budowy osiedle domków jednorodzinnych w Rudzie Śląskiej, na którym w ciągu 1,5 roku zbudowano dla górników ok. 140 mieszkań. Serdecznie zaproszony przez Kornelię i Sylwestra Kostyrów, I sekretarz KC obejrzał wnętrza domu, do którego w tych dniach wprowadzili się gospodarze.

I sekretarz KC PZPR udał się z kolei na teren budowy nowej kopalni węgla „Kaczyce”. Przed kilkoma miesiącami rozpoczęto tu drażnienie dwóch szybów wydobywczych — osiągnięto już głębokość 375 m. Na „Barbórce” 1963 r. z pokładów tej kopalni, zalegających ok. kilometra pod ziemią, górnicy wydobydą pierwsze tony cennej paliwa koksowego, tak potrzebnego dla naszej metalurgii i dla rozwoju naszego eksportu. Piotr Szopa z Bytomskiego Przedsiębiorstwa Budowy Szybów, informuje Edwarda Gierka o cennych zobowiązaniach podjętych przez załogi zakładów Zjednoczenia Budownictwa Górniczego dla uczczenia 35-le-

Plenum KW PZPR w Radomiu

Aktywne uczestnictwo w realizacji uchwał i decyzji instancji partyjnych

Informacja własna

(R) Wczoraj — 23 bm. obradowało Plenum KW PZPR w Radomiu w czasie którego, w oparciu o ocenę uchwał KW PZPR i terenowych instancji partyjnych, podsumowano blisko 4-letni dorobek województwa, a także poddano analizie metody oraz efektywność partyjnych działań.

W obradach, którym przewodniczył I sekretarz KW partii Janusz Prokopiak, uczestniczył kierownik Wydziału Kultury KC PZPR Bogdan Gawroński. Do udziału w obradach Plenum zaproszono wyróżniających się w pracy zawodowej i społecznej robotników i rolników większych zakładów pracy i ośrodków większych z całego województwa.

Referat egzekutywy KW partii na temat oceny i realizacji uchwał KW PZPR i terenowych instancji wygłosił sekretarz KW — Tadeusz Wesołowski. (Omówienie referatu egzekutywy KW PZPR na str. 8).

W dyskusji głos zabrało kilku-nastu mówców koncentrując uwagę na realizacji uchwał w zakładzie, w mieście, gminie.

Kierownik Wydziału Kultury KC PZPR Bogdan Gawroński podkreślił w swym wystąpieniu, że w wyniku strategii VII Zjazdu partii dokonano ogromnego postępu w przeobrażeniu kraju. I te przeobrażenia widoczne są również w młodym ale prężnie rozwijającym się województwie radomskim.

Debata plenarna potwierdziła skuteczność podejmowanych przez instancję wojewódzką wysiłków — stwierdził mówca — ale także była tym elementem jak przezwyciężać istniejące trudności i te obiektywne i leżące w sferze możliwości i zachowań ludzi. Od jakości pracy ludzi wszędzie — przy warsztacie pracy, w biurze, na roli, w szkole i w instytucie, od obywatelskich postaw i zaangażowania zależą efekty pracy. Widoczne są one w województwie radomskim. Stanowią potwierdzenie dla sprawności działań kolektywów partyjnych. Organizacje partyj-

ne muszą być tym elementem, które, obok kształtowania ideowych postaw, winny głębiej wnikać w procesy produkcji.

Oceniając wysoko dorobek wojewódzkiej i terenowych instancji w realizacji podjętych uchwał i decyzji Bogdan Gawroński podkreślił na zakończenie, że w roku 35-lecia jubileuszu naszego kraju efektywność działań to nasze naczelnne zadanie.

Na zakończenie obrad Plenum KW PZPR przyjęło zaproponowaną przez komisję wnioskową ocenę działalności wojewódzkiej instancji partyjnej i egzekutywy KW PZPR oraz kierunki dalszego doskonalenia stylu i metod pracy tych organów. Zwrócono się też do wszystkich członków partii woj. radomskiego o aktywne uczestnictwo w realizacji uchwał i decyzji ogniw instancji partyjnych. (bd)

Henryk Jabłoński

przyjął delegację

Komitetu Nauk

Historycznych PAN i UJ

(P) Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął w Belwedrze delegację Komitetu Nauk Historycznych PAN i Uniwersytetu Jagiellońskiego z przewodniczącym komitetu prof. Czesławem Madajczykem i rektorem UJ prof. Mieczysławem Hesselem.

Przedmiotem rozmowy było międzynarodowe kolokwium, które zostanie zorganizowane w Krakowie w 40 rocznicę wybuchu wojny i podstępnej aresztowania przez okupanta profesorów krakowskich uczelni w ramach tzw. Sonderaktion Krakau. Kolokwium, którego tematem będą „Uniwersytety i inne ośrodki naukowe na obszarze wpływów państw ośi”, zgromadzi ponad 250 uczestników w tym 100 uczonych z całego świata.

Przewodniczący Rady Państwa wyraził zgodę na objęcie nad nim honorowego protektoratu. (PAP)

Zdjęcie południowej Polski

ze stacji kosmicznej „Salut-6”

analizują naukowcy z Krakowa

(P) Zakład Kartografii i Teledetekcji Instytutu Geografii Uniwersytetu Jagiellońskiego otrzymał 23 bm. pierwszy, sygnalny kadr z serii zdjęć fotograficznych, wykonanych przez Mirosława Bożka z kosmosu, z czasu przelotu stacji kosmicznej „Salut-6” nad Polską południową.

Wykonane ono zostało z wysokości 333 km, zaś widoczny na nim teren jest prostokątem o bokach 215x140 km. Na zdjęciu można dostrzec planę jeziora Rożnowskiego, Kraków, fragment Górnej Śląska, Kielce i Radom — czyli obszar położony między 50 a 32 st. szerokości geograficznej północnej. (PAP)

cia Polski Ludowej. Ich efekty sięgają już kwoty 150 mln zł.

I sekretarza KC zapoznano z planem zagospodarowania terenu kopalni i jej podziemi oraz z zastosowaną tu nowatorską technologią prowadzenia prac szybów w trudnych warunkach górniczo-geologicznych i gazowych, zapewnianą sygn-

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Piotr Jaroszewicz z wizytą w FSO i u budowniczych Trasy Toruńskiej

(P) Członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz spotkał się 23 bm. z załogą FSO na Żeraniu oraz z budowniczymi Toruńskiej Trasy Mostowej. Premierowi towarzyszył sekretarz KC, I sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR — Alojzy Karkoszka.

Pracownicy FSO poinformowali przybyłych o bieżących problemach produkcyjnych oraz dalszych zamierzeniach inwestycyjnych. Premier zapoznał się z pracą odlewni i spawalni oraz zakładu „Polskiego Fiata” i „Poloneza”.

Załoga FSO wywiązuje się w pełni z zadań ilościowych i jakościowych, nadrabiając zarazem te niedobory produkcyjne, które powstały na początku br. w wyniku opóźnionych dostaw materiałów i elementów kooperacyjnych.

Z taśmy montażowej schodzi codziennie ok. 35 „Polonezów”, których produkcję seryjną podjęto przed rokiem. Dla tego celu przeprowadzona została wielka batalia unowocześniająca technikę i technologię. Powstała automatyczna tłocznia karoserii; unowocześniona została spawalnia i malarnia.

Podczas pobytu w zakładzie mechanizmów samochodowych, Tadeusz Domański — sekretarz oddziałowej organizacji PZPR, do której należy także P. Jaroszewicz, złożył meldunek, że na wniosek kolektywu fabrycznego KSR postanowila uczcić 35-lecie Polski Ludowej powiększeniem tegorocznego planu o 2 tys. samochodów. Załoga wykona ponadto

dotatkowe partie zespołów i części zamiennych dla potrzeb gospodarki komunalnej i rolnictwa, przeszło 250 pozycji asortymentowych do samochodów „Polski Fiat” i „Zuk”, sil-

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Zgazowanie i upłynianie węgla

Międzynarodowe sympozjum

ekspertów w Katowicach

List Piotra Jaroszewicza

(P) W Katowicach rozpoczęło się 23 bm. II międzynarodowe sympozjum na temat zgazowania i upłyniania węgla. Uczestniczy w nim ponad 450 wybitnych specjalistów z kilkunastu krajów.

W trakcie 5-dniowych obrad omówione zostaną osiągnięcia i perspektywy karochemii, kwestie racjonalnego użytkowania węgla i produktów węglowodnorodnych w energetyce, transporcie i przemyśle, a także związane z nimi problemy ochrony środowiska.

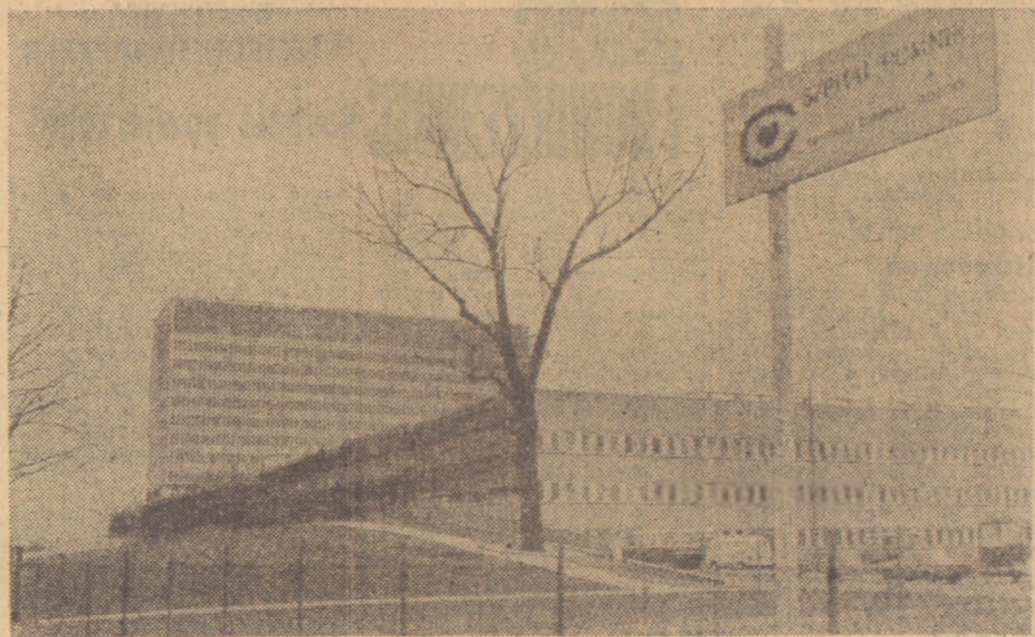
List z pozdrowieniami do uczestników tego ważnego spotkania naukowego, zorganizowanego w naszym kraju w radomskim, wygłosił sekretarz KW partii Janusz Prokopiak.

(C) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Wybieramy „Mistara Warszawy 1978”

(P) Przedstawiliśmy już 9 obiektów, spośród których wybrany będzie „Mister Warszawy 1978”. Dziś prezentujemy jeszcze

Zespół „Pomnik Centrum Dziecka”.



Spotkamy się w 1-majowym pochodzie

(P) Miliony ludzi na całym świecie w pierwszomajowych pochodach czcić będą święto klasy robotniczej — Święto Pracy.

W Polsce Ludowej świętować będziemy ten dzień po raz 34, w atmosferze radości i dumy z osiągnięć — efektów naszej wspólnej pracy. Pójdziemy w pierwszomajowych pochodach wszyscy — członkowie PZPR i bratnich stronnictw politycznych, razem z bezpartyjnymi. W jednym szeregu ze swymi najbliższymi: towarzyszami pracy i rodzinami. W Warszawie, jak co roku, odbędzie się centralna manifestacja 1-majowa — pochód z udziałem najwyższych władz partyjnych i państwowych.

W jubileuszowym roku Polski Ludowej szczególnie mocno zadokumentujemy siłę i zwartość klasy robotniczej i całego narodu wokół polityki naszej partii.

Za kilka dni spotkamy się w pochodzie. Chcemy na lamach „Życia” przedstawić ludzi spośród wielu tysięcy, którzy razem maszerować będą Pierwszomajem. Tych wyróżniających się swoją pracą zawodową i społeczną, swoją działalnością i postawą. Z nimi spotkamy się w 1-majowym pochodzie. (wicz).

Uczniowie Technikum Kolejowego w Warszawie jak co roku, w swoich galowych strojach, uczestniczyć będą w pierwszomajowym pochodzie. Wśród nich także: Mirosław Bożek z klasy piątej i jego młodszy kolega pierwszoklasista — Czesław Grzanka.

Uczę się na Wydziale Drog i Mostów — mówi Mirosław Bożek. Średnia ocen, jaką uzyskałem w czwartej klasie — to 4,8. Kontynuuję tradycję rodzinną, bowiem moi rodzice też pracowali w kolejnictwie. Chcę studiować na Wydziale Transportu Politechniki Warszawskiej.

Mirosław bierze czynny udział w życiu społecznym szkoły. Jest członkiem ZSMP, oraz kandydatem do PZPR.

Pierwszy raz w warszawskim pochodzie pójdzie natomiast Czesław Grzanka — uczeń I klasy Wydziału Elektrycznego Technikum Kolejowego.

Przyjechałem z Rękawa koło Wrocławia. — Tam dotychczas chodziłem w pochodach — mówi Czesław. Warszawskie technikum wybrałem dlatego, że jest to najlepiej wyposażona szkoła tego typu, z wieloletnimi tradycjami. Od dawna interesowałem się kolejnictwem. Po pierwszym semestrze uzyskałem średnią ocen — 4,6.

Czesław Grzanka jest harcerzem i członkiem ZSMP oraz szkolnego koła LOK.



Na zdjęciu: Zofia Szczepaniak (z lewej) z nauczycielką mgr. Jolantą Czajkowską.

(P) Zofia Szczepaniak jest najlepszą uczennicą w V Liceum Medycznym w Warszawie. Chodzi teraz do trzeciej klasy. Średnia jej ocen wynosi: 5. Zosia przyjechała ze wsi Ostrołęka koło Warki. Szkołę tę wybrała za namową matki. Mieszka teraz na stancji.

Po ukończeniu liceum mam zamiar studiować psychologię — mówi Zosia. — Ta dziedzina interesuje mnie szczególnie. Zainteresowania te są zresztą zgodne w znacznej mierze z programem szkoły, która przygotowuje pielęgniarzy — opiekunki małych dzieci. Szkoła ta uczy mnie specyficznego podejścia do ludzi. Chcę po studiach pracować jako psycholog, w Zakładzie Poprawczym. Tych, którzy tam przebywają, trzeba tak jak dzieci od nowa uczyć życia.

Zosia sprawuje wiele funkcji społecznych. Jest przewodniczącą samorządu szkolnego i członkiem drużyny harcerskiej. W Warszawie będzie na pochodzie pierwszomajowym po raz pierwszy. Dotychczas uczestniczyła w manifestacjach z rodzicami, w Warce. W V Liceum Medycznym uczy się czterysta dziewcząt. Większość z nich spotkamy na pochodzie 1 maja. (SW)



(P) Mirosław Bożek



(P) Czesław Grzanka

Fot. Zbigniew Furman

Wojewódzka narada aktywno polityczno-gospodarczego w Radomiu

(R) 23 bm. odbyła się w Radomiu wojewódzka narada aktywno polityczno-gospodarczego poświęcona zadaniom w pracy ideowo-politycznej oraz realizacji programów: obchodów 35-lecia powstania PRL i 40 rocznicy napadów Niemiec hitlerowskich na Polskę. W naradzie,

której przewodniczył I sekretarz KW PZPR w Radomiu — Janusz Prokopiak uczestniczył kierownik Wydziału Kultury KC PZPR — Bogdan Gawroński.

W imieniu egzekutywy wojewódzkiej instancji partyjnej referat wprowadzający do dyskusji wygłosił sekretarz KW partii w Radomiu — Krystyna Firmanty, która zwróciła uwagę na najważniejsze zadania dla całego frontu ideologicznego i propagandowego woj. radomskiego w br.

Szczególne znaczenie ma obywatelski czyn 35-lecia PRL, w ramach którego mieszkańcy woj. radomskiego zadokladowali prace społeczne o wartości 510 mln zł. Wśród nich 138 mln zł stanowią czynny produkcyjne i dodatkowe ilości towarów na rynek krajowy i eksport.

Jedność polityczną całego narodu oraz umacnianie sojuszy ideowych i politycznych naszego kraju ze Związkiem Radzieckim oraz bratnimi krajami socjalistycznymi, to niepodważalne podstawy dalszego bezpiecznego rozwoju Polski i umacniania jej pozycji na arenie międzynarodowej.

W czasie dyskusji wskazywano na potrzeby rozwijania aktywności społeczno-zawodowej wśród załóg pracowniczych i zasad dobrej roboty.

Kolejne spotkanie SALT-II w Genewie

GENEWA (PAP). W poniedziałek odbyło się w Genewie spotkanie szefów delegacji ZSRR i USA, uczestniczących w radziecko-amerykańskich rozmowach w sprawie ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensywnych (SALT II). (P)

Posiedzenie Stołecznego Komitetu Obchodów

Święta 1 Maja

(P) 23 bm. odbyło się posiedzenie Stołecznego Komitetu Obchodów Święta 1 Maja 1979 r., w skład którego weszli przedstawiciele wszystkich środowisk zawodowych i organizacji społeczno-politycznych.

Podczas spotkania, które prowadził przewodniczący komitetu, sekretarz KC, I sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR — Alojzy Karkoszka, omówiono przygotowania do Święta 1 Maja w stolicy.

Przyjęto załącznika organizacyjnego manifestacji, która — jak zawsze — przebiegać od placu Dłubieńskiego, al. Marszałkowska do placu Konstytucji. Omówiono też główne treści polityczne tegorocznych obchodów Święta 1 Maja, które stanowią manifestację jedności społeczeństwa z programem partii, przygotowującej się do swojego VIII Zjazdu.

Liczne imprezy poprzedzające święto: akademie, wieczornice, spotkania z weteranami ruchu robotniczego służą będąc prezentacją dorobku 35 lat Polski Ludowej, ukazaniu dzisiejszego oblicza i perspektyw rozwojowych Warszawy, przypomnieniu bogatych tradycji warszawskiej klasy robotniczej oraz jej zadań w realizacji programu rozwoju stołecznego regionu. (PAP)

(Skład Stołecznego Komitetu Obchodów Święta 1 Maja — str. 8)

8 tygodni na orbicie

załogi „Sojuza 32”

MOSKWA (PAP). Kosmonauci Władimir Lachow i Walery Riumin pracują już 8 tygodni na pokładzie orbitalnej stacji naukowo-badawczej „Salut-6” — „Sojuz-32”.

W poniedziałek większą część dnia przeznaczali na eksperymenty geofizyczne, m.in. na obserwacje wizualne i fotografowanie poszczególnych rejonów powierzchni Ziemi. Kontynuowali także pomiary strumienia gamma i czestotliwości nadawanych w ośrodku kosmicznej przestrzeni kosmicznej.

Badania medyczne wykazały, że stan zdrowia obu kosmonautów jest dobry. (P)

Załoga „Sojuza-33” w Gwiezdnym Miasteczku

MOSKWA (PAP). Korespondent PAP, Władysław Knycepl, pisze: Członkowie radziecko-bułgarskiej załogi, którzy odbyli lot kosmiczny na statku „Sojuz-33” przybyli w poniedziałek z kosmodromu Bajkonur do podmoskiewskiego Gwiezdnego Miasteczka. Na lotnisku Nikołaja Rukawisznikowa i Gieorgija Iwanowa powitali naukowcy, konstruktorzy statków kosmicznych, kosmonauci.

Zgodnie z tradycją kosmonauci złożyli kwiaty przed pomnikiem Jurija Gagarina w Gwiezdnym Miasteczku, a następnie w domu kultury ośrodka szkolenia kosmonautów odbyło się spotkanie, na którym generał lotnictwa Piotr Klimuk określił lot pierwszego kosmonauty bułgarskiego, jako świadectwo umacniającej się przyjaźni radziecko-bułgarskiej.

Program „Interkosmos” jest konsekwentnie realizowany zarówno w dziedzinie lotów zwyczajnych satelitów, jak i lotów pilotowanych — stwierdził podczas spotkania przewodniczący rady „Interkosmos”, wiceprezes Akademii Nauk ZSRR — Boris Pietrow.

W tym samym dniu odbyło się spotkanie załogi „Sojuza-33” z dziennikarzami. (P)

Układ Warszawski — gwarancja bezpieczeństwa i pokoju

Wypowiedź gen. broni Eugeniusza Molczyka

(P) W maju br. obchodzić będziemy kolejną rocznicę zwycięstwa nad faszyzmem hitlerowskim oraz rocznicę powstania koalicyjnego sojuszu obronnego — Układu Warszawskiego. W lipcu br. przypada inna doniosła rocznica — 35-lecie powstania Polski Ludowej.

Układ Warszawski — stwierdził w wypowiedzi dla PAP wiceminister obrony narodowej PRL, zastępca naczelnego dowódcy Zjednoczonych Sił Zbrojnych Państw-Stron Układu Warszawskiego gen. broni Eugeniusz Molczyk utworzony został dla zapewnienia bezpieczeństwa krajów socjalistycznych jako wojskowa przeciw-

Plenum Centralnego Komitetu SD

(P) „O lepszą pracę polityczno-organizacyjną kół i instancji Stronnictwa Demokratycznego” — taki był temat plenum Centralnego Komitetu SD, które odbyło się 23 bm. w Warszawie.

W toku obrad, które prowadził przewodniczący CK SD — Tadeusz W. Młynarczyk, podkreślono m.in. dorobek działającego już od 40 lat stronnictwa oraz jego wkład wnoszony dzięki współdziałaniu z PZPR — kierowniczą siłą narodu oraz ZSL, do stałego pomnażania osiągnięć w budowie rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego w naszym kraju.

W czasie plenum przypomniano też 40-letnie doświadczenia stronnictwa, które w okresie międzywojennym — jako radykalna siła społeczna — zdecydowanie przezwyciężało faszyzujący życia kraju, a w latach II wojny światowej toczyło walkę z ludobójczym okupantem niemieckim. Doświadczenia — w pełni podzielane i popierane przez nas w naszym kraju — w trudnych postępowych sił Europy stanowią w sprawie nieprzezwyciężania zbrodni hitlerowskich.

W czasie obrad mówiono też o udziale członków stronnictwa w obywatelskim czynie społecznym realizowanym w roku jubileuszu 35-lecia Polski Ludowej. (PAP)

Piotr Jaroszewicz w FSO i na Trasie Toruńskiej

(B) DOKONCZENIE ZE STR. 1

nikl, skrócenie biegów do samochodów dostawczych.

Premier złożył pracownikom FSO oraz ich bliskim serdeczne życzenia w związku ze zbliżającym się świętem klasy robotniczej.

Następnie P. Jaroszewicz i A. Karkosza złożyli wizytę w zakładach 14 przedsiębiorstwa budowlanego FSO, Trasy Toruńskiej. Jeden z jej fragmentów, przebudowany 9-kilometrowy odcinek ulicy Modrzewskiej prowadzący do granic miasta, przekazany zostanie do użytku na 35-lecie PRL. Budowlanych wspomaga tutaj jednostki WP oraz pracujące w czynnie społecznym zakładach przemysłowych Pragi Połud. Z przyczółka mostowego widoczny jest cały rozległy plac budowy Trasy Toruńskiej. Potężny keson umożliwi wykonywanie prac podwodnych, rośnie trzypiętrowy węzeł komunikacyjny przy lewobrzeżnej Wisłodziadzie. Zgodnie z postanowieniem władz warszawskich, Most Toruński oraz dwa wielkie węzły komunikacyjne na obwodzie brzożach Wisły oddane zostaną do eksploatacji pod koniec przyszłego roku. Piotra Jaroszewicza poinformowano, iż niebawem rozpocznie się osadzanie konstrukcji mostowych na filarach. (PAP)

Blisko pół miliona ciężarówek 30 lat starach i kij FSC

(P) W 1948 r. grupa polskich inżynierów i techników podjęła się wyprodukowania pierwszej polskiej ciężarówki. Miara trzydziestoletnia fabryki w Starachowicach jest 466 tys. wyprodukowanych samochodów. (PAP)

Seria tragicznych wypadków na mokrych szosach

Informacja własna

(P) Ostatnia doba znów przyniosła wiele tragicznych wypadków na szosach i ulicach naszych miast. W Stoku, woj. łódzkie, zdarzył się dwa motocykle. Jeden z motocyklistów poniósł śmierć na miejscu. Ciężko ranne drugie motocykliste i dwie pasażerki przewieziono do szpitala.

W Aleksandrowie, woj. Piotrkowski, Trybunał ciężarówka „MAZ” prowadzona z dużą szybkością przez Leszka A. wpadła na zakręcie do głębokiego rowu. Kierowca ciężarówki zginął.

W miejscowości Ogiwice, woj. śląskie, samochód „Syrena” prowadzony przez Ryszarda L. na skutek nadmiernej szybkości na mokrej szosie, wpadł w zarośla i uderzył w drzewo. W rozbitym samochodzie matka kierowcy Natalia R. poniosła śmierć na miejscu, kierowca walczył ze śmiercią w szpitalu. (J.L.)

Edward Gierek w woj. katowickim

(A) DOKONCZENIE ZE STR. 1

kie tempo i wysoki stopień bezpieczeństwa robot.

Grupa górników w galowych mundurach gorąco powitała Edwarda Gierka w Jastrzębiu. Pracuje tu 5 kopalń, a ich załogi rytmicznie realizują rosnące zadania wydobywcze. W ostatnich latach wraz z dynamicznym rozwojem Rybnickiego Okręgu Węglowego. Jastrzębie stało się ponad 100-tysięcznym ośrodkiem, który nadal jednak — wobec dużej troski o ochronę środowiska — zachował walory dawnego „zdroju” i jego funkcje sanatoryjne.

Przejeżdżając ulicami Jastrzębia E. Gierek zapoznał się z najnowszymi dokonaniami tułejskiego społeczeństwa, m.in. w zakresie rozwoju infrastruktury, w zagospodarowaniu i podnoszeniu estetyki nowych osiedli.

W godzinach popołudniowych w Wodzisławiu odbyło się spotkanie Edwarda Gierka z aktywnym partyjno-górnym ROW. I sekretarza KC poinformowano o programie dalszego rozwoju tego nowoczesnego zagłębia wzniesionego niemal od podstaw w Polsce Ludowej.

W ub. r. ofiarne załogi 15 kopalń Rybnickiego Okręgu Węglowego dostarczyły gospodarce narodowej ponad 43 mln ton węgla. Daleki unieshamianiu nowych zakładów wydobywczych i przechodzeniu na zubożony system pracy, przewiduje się dalszy wzrost produkcji, a przede wszystkim najcenniejszego paliwa koksowego, którego wydobycie podwoi się w ciągu przyszłego 10-lecia. W tym czasie ROW będzie już stanowił potężną, blisko milionową aglomerację, w której ludzie węgla znają dobre warunki pracy i życia, wszechstronnego rozwoju kulturalnego i wypoczynku.

W roku 35-lecia Polski Ludowej załogi kopalń Rybnickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego postanowiły przekroczyć swoje tegoroczne zadania o 103 tys. ton węgla, w tym 60 tys. ton paliwa koksowego. Wykonają też własnymi siłami 100 mieszkań i wiele prac społecznych dla środowiska. Zameldował o tym I sekretarzowi KC górnik strażnicy kopalni „XXX-lecia PRL” — Ryszard Zimny.

Zabierając głos w toku spotkania, Edward Gierek podkreślił wiodącą rolę górnictwa, a zwłaszcza przemysłu węglowego

W socjalno-gospodarczym rozwoju kraju. Gdy mówimy o górnictwie — stwierdził — myślimy nie tylko o nowych kopalniach i nowoczesnych maszynach, ale przede wszystkim o ludziach, którzy trud górnicy wykonują. Wysoka ocena pracy górniczej, ukształtowana od lat w polskim społeczeństwie, przedświadcza podejmowane na rzecz ludzi węgla w budownictwie mieszkaniowym, ochronie zdrowia, tworzeniu warunków wypoczynku itd., owocując umacnianiem się rangi tego zawodu, przyciągając doń najbardziej wartościowe kadry. Pozwala to nadal dynamicznie rozwijać przemysł wydobywczy, zgodnie z potrzebami gospodarki narodowej, a także z myślą o przyszłych pokoleniach Polaków.

Wiele uwagi poświęcił I sekretarz KC omówieniu roli węgla nie tylko jako paliwa, ale jako surowca chemicznego dla wielu gałęzi przetwórstwa. Przedstawiając aktualne prob-

lemu rozwoju kraju, Edward Gierek nawiązał do prowadzonych aktualnie prac przygotowawczych nad tezami na VIII Zjazd PZPR. Chcemy — powiedział m.in. — kontynuując linię programową VI i VII Zjazdów partii jeszcze bardziej podkreślić rangę człowieka, jego rolę jako twórcy i współgospodarza kraju, uwypuklić problemy polskiej rodziny i tym potrzebom społecznym podporządkować nasze działania gospodarcze. Zamierzamy też wydatnie problemy związane z racjonalnym wykorzystaniem bazy produkcyjnej, z pogłębianiem dyscypliny społecznej.

Dziękując górnikom ROW za ofiarne prace, Edward Gierek przekazał im w przedmiocie I-Majowego Święta, a za ich pośrednictwem górnikom całej Polski — serdeczne pozdrowienia i wyrazy uznania za ogromny wkład, jaki wnoszą w rozwój kraju, życzył im dobrego zdrowia i szczęścia w rodzinnych domach. (PAP)

Ocena i kierunek dalszego rozwoju społecznego ruchu racjonalizacji Krajowa narada w Warszawie

(P) Ocena aktualnego stanu i kierunki dalszego rozwoju społecznego ruchu racjonalizacji, pracowniczej były przedmiotem III Krajowej Rady Wynalazczości i Racjonalizacji, która odbyła się 23 bm. w Warszawie.

Obrady — którym przewodniczył członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący CRZZ — Władysław Kruczek, koncentrowały się wokół zagadnień dokonywania warunków wykorzystania krajowej twórczości technicznej w gospodarce narodowej. W naradzie uczestniczył członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Stefan Olszowski.

Przekazując w imieniu Edwarda Gierka i KC PZPR serdeczne pozdrowienia dla uczestników narady, wszystkich wynalazców i racjonalizatorów — S. Olszowski stwierdził, że najwyższe władze wysoko oceniają rolę ruchu racjonalizacji, pracowniczej i wyraził przekonanie, że ruch ten będzie coraz ważniejszym czynnikiem dalszego rozwoju kraju, osiągnięcia celów gospodarczych i społecznych wytyczonych przez VI i VII Zjazdy partii.

W czasie narady udekorowano działaczy i twórców techniki odznaczeniami państwowymi, przyznawani im w uznaniu zasług dla rozwoju wynalazczości i racjonalizacji. Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał prof. Zdzisław Maciejewski — dyrektor Instytutu Górnictwa Podziemnego i Bezpieczeństwa Pracy w krawkowskiej AGH; Krzyż Oficerski OOP — inż. Stanisław Kowalski — dyrektor w Urzędzie Patentowym PRL, 18 osób udekorowano Krzyżami Kawalerskim OOP, a 83 osoby — Złotymi, Srebrnymi i Brązowymi Krzyżami Zasługi.

W odpowiedzi na wezwanie I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka o rzetelne wykonanie trudnych zadań bieżącego roku i osiągnięcie dobrych wyników gospodarczych i społecznych — uczestnicy III Krajowej Rady Wynalazczości i Racjonalizacji wytyczyli apel do wszystkich ludzi pracy, wynalazców i racjonalizatorów, robotników, techników i inżynierów, do pracowników nauki, działaczy społecznych i gospodarczych — o uczczenie czynnem 35-lecia PRL.

W naradzie uczestniczyli: członek Sekretariatu KC, kierownik Wydziału Przemysłu Ciężkiego, Transportu i Budownictwa KC PZPR — Zbigniew Zieliński, przedstawiciele kierownictwa szeregu resortów oraz Rady Głównej FSZMP. (PAP)

W Warszawie, Katowicach i Gdańsku

Nauka i technika NRD w Polsce

Informacja własna

(P) Na wystawach, sympozjach, spotkaniach robotników, naukowców, które odbędą się w ramach „Dni Nauki i Techniki” społeczeństwo polskie będzie miało możliwość zapoznania się z 30-letnim dorobkiem w dziedzinie nauki i techniki Niemiec. W dniach od 23 do 28 kwietnia br. znani naukowcy i technicy z ośrodków naukowych i badawczych i zakładów przemysłowych wygłoszą w Warszawie, Katowicach, Łodzi, Gdańsku i Bydgoszczy odczyty na temat wyników osiągniętych w zakresie nowych konstrukcji technologicznych oraz nowoczesnych wyrobów NRD.

Program odczytów obejmujący tematy z zakresu przemysłu obrabiarkowego i maszyn przetwórczych, przemysłu maszynowego, elektrotechnicznego i elektroniceznego, sprzętu medycznego, rolniczego, przemysłu budowlanego i chemii. W sumie zostanie wygłoszonych 25 referatów. Np. w jednym z referatów inż. Walter z Centrum Badawczego Przemysłu Obrabiarkowego przedstawi nowości produkcji małej i średnioseryjnej. Powinny one wzbudzić zainteresowanie wielu polskich zakładów przemysłowych z takich branż jak przemysł samochodowy, elektrotechniczny.

Celem zapewnienia planowego kształtowania współpracy opracowywany został po raz pierwszy na okres 1976—1980 program wybranych grup tematycznych. Przyczynia się on w znacznym stopniu do pogłębie-

nia kontaktów naukowo-technicznych w szczególności w zakresie przemysłu maszynowego, chemicznego, węgla i energii, a poza tym aktywnie wpływa na rozwój współpracy w sferze specjalizacji i kooperacji produkcyjnej. I właśnie „Dni Nauki i Techniki” są jednym z elementów tej współpracy. Celem ich jest m. in. zapoznanie fachowców z najnowszymi osiągnięciami w sferze nauki i techniki oraz gospodarki. „Dni Nauki i Techniki” z pewnością dostarczą nowych impulsów w dziedzinie handlu zagranicznego. Warto dodać, że podczas 30-letniej współpracy wzrósł on trzykrotnie.

W inauguracji „Dni Nauki i Techniki” jaka miała miejsce w sali „Warszawskiej” Pałacu Kultury i Nauki wzięli udział wicepremierzy Polski i NRD Jan Szyslak i Gerhard Weiss, którzy sprawują równocześnie funkcje przewodniczących Wspólnego Komitetu ds. Współpracy Gospodarczej i Naukowo-Technicznej NRD i Polski.

J. A. W.

Trwa usuwanie skutków powodzi

(P) Wysokie wody spłynęły już ze zdecydowanej większości nizinnych rzek, które w br. stworzyły największe zagrożenie w województwach: ostrołęckim, łomżyńskim, ciechanowskim, konińskim, gorzowskim oraz białostockim i siedleckim. Z wyjątkiem woj. gorzowskiego, gdzie Notec jest nadal groźna, pozostałych rzecznicach sytuacja powodziowa zasadniczo się poprawiła.

Obecnie stany alarmowe przekroczone są; na Noteci od Białostkowa do ujścia tej rzeki, na Warcie od Sremu w dół rzeki, na Drawie i Drawinach i na Biebrzy w Osovcu. Opady już później stanów alarmowych Bug i Narew, co pozwoliło na odwołanie w ciągu ostatniej doby alarmu powodziowego w woj. ostrołęckim. Tak więc alarm taki obowiązuje jeszcze w dwóch województwach: ciechanowskim i gorzowskim.

Obecnie sprawa zasadniczą jest jak najszybsze usunięcie skutków wylewu rzek. Przedświadcza takie prowadzone są na wszystkich terenach dotkniętych powodzią.

Ponad 55 mln zł odszkodowań

Dotychczas rolnicy ze wszystkich terenów powodziowych zgłosili do PZU ogółem ponad 80 tys. szkód — w budynkach, mieniu ruchomym i w uprawach rolnych.

Ekwivalent za powstałe zniszczenia otrzymało do tej pory przeszło 25 tys. poszkodowanych rolników PZU wypłaciło ponad 55 mln zł. Wszystkie placówki PZU w województwach nawiedzonych powodzią zobowiązały do tego, by całość odszkodowań rolnicy otrzymywali najpóźniej w ciągu 14 dni od zakończenia prac szacunkowych. (PAP)

KRONIKA DYPLOMATYCZNA

(P) 23 bm. przybył do Warszawy b. ambasador

Republiki Irlandii w Polsce Dermot Patrick Waldron. (PAP)

WIZYTY — SPOTKANIA — ROZMOWY

Na zaproszenie NK ZSL przyjechał do Warszawy sekretarz Biura Ludowego Związku Chłopskiego, członek Rady Państwa LRB — Angel Dimitrow. Gościła go w Warszawie, w tym samym celu, ambasador Irlandii, Dermot Patrick Waldron. (PAP)

PAP DONOSI W SKRÓCIE

Ocenie skuteczności działania Instancji partyjnych w zakresie wytyczonych przez VI i VII Zjazdy partii kierunków budowlano-montażowych w woj. białskim poświęcone było 23 bm. plenum KW PZPR w Białymstoku. Przed plenum wszystkie działające na terenie województwa przedsiębiorstwa budowlane dokonały szczegółowej oceny efektywności. Niezależnie od prac analitycznych — jak stwierdzono w toku obrad, którym przewodniczył I sekretarz KW Józef Buziński — przeprowadzone zostały w KW bezpośrednie rozmowy z grupą kadrowych robotników oraz z grupą sekretarzy OGP z przedsiębiorstw budowlanych.

W czasie dyskusji mówiono o potrzebie racjonalnej gospodarki materiałowej oraz o konieczności obniżenia pracochłonności i materiałochłonności produkcji budowlanej przez stosowanie nowych technologii i lepszej organizacji pracy.

W obradach uczestniczył zastępca kierownika Wydziału Przemysłu Ciężkiego, Transportu i Budownictwa KC PZPR — Witold Dąbrowski.

Obradujące 23 bm. plenum KW PZPR w Elblągu rozstrzygało problemy produkcji rynkowej i eksportowej w województwie ze szczególnym uwzględnieniem drobnej wytwórczości. Podczas obrad, którym przewodniczył I sekretarz KW Antoni Polowinski, podkreślano, iż uzyskany postęp nie wyczerpuje możliwości dalszego zwiększenia produkcji rynkowej i eksportowej. Należy więc unowocześnić wzornictwo, konstrukcję wyrobów, obniżyć ich materiałochłonność, podnieść jakość. W przedmiocie uczestniczył zastępca kierownika Wydziału Przemysłu Lekkiego, Handlu i Spożycia KC, Stanisław Bajur.

Spółeczno-gospodarcze zadania w likwidacji skutków powodzi były 23 bm. tematem plenum KW PZPR w Koninie. Po wytyczeniu kierunków i celów, plenum KW PZPR w Koninie, które w tym czasie odbyło się w siedzibie wojewódzkiego urzędu, określa zadania organizacji i Instancji partyjnych oraz administracji w usuwaniu szkód i pracach dla zapobieżenia podobnym sytuacjom w przyszłości. W plenum uczestniczył zastępca kierownika Wydziału Rolnego i Gospodarki Żywnościowej KC PZPR Remigiusz Iwanowski.

Obradujące 23 bm. plenum KW PZPR poświęciło ocenę funkcjonowania ogniw samorządowych w woj. tarnobrzeskim.

KRONIKA DYPLOMATYCZNA

(P) 23 bm. przybył do Warszawy b. ambasador

Republiki Irlandii w Polsce Dermot Patrick Waldron. (PAP)

WIZYTY — SPOTKANIA — ROZMOWY

Na zaproszenie NK ZSL przyjechał do Warszawy sekretarz Biura Ludowego Związku Chłopskiego, członek Rady Państwa LRB — Angel Dimitrow. Gościła go w Warszawie, w tym samym celu, ambasador Irlandii, Dermot Patrick Waldron. (PAP)

PAP DONOSI W SKRÓCIE

Ocenie skuteczności działania Instancji partyjnych w zakresie wytyczonych przez VI i VII Zjazdy partii kierunków budowlano-montażowych w woj. białskim poświęcone było 23 bm. plenum KW PZPR w Białymstoku. Przed plenum wszystkie działające na terenie województwa przedsiębiorstwa budowlane dokonały szczegółowej oceny efektywności. Niezależnie od prac analitycznych — jak stwierdzono w toku obrad, którym przewodniczył I sekretarz KW Józef Buziński — przeprowadzone zostały w KW bezpośrednie rozmowy z grupą kadrowych robotników oraz z grupą sekretarzy OGP z przedsiębiorstw budowlanych.

W czasie dyskusji mówiono o potrzebie racjonalnej gospodarki materiałowej oraz o konieczności obniżenia pracochłonności i materiałochłonności produkcji budowlanej przez stosowanie nowych technologii i lepszej organizacji pracy.

W obradach uczestniczył zastępca kierownika Wydziału Przemysłu Ciężkiego, Transportu i Budownictwa KC PZPR — Witold Dąbrowski.

Obradujące 23 bm. plenum KW PZPR w Elblągu rozstrzygało problemy produkcji rynkowej i eksportowej w województwie ze szczególnym uwzględnieniem drobnej wytwórczości. Podczas obrad, którym przewodniczył I sekretarz KW Antoni Polowinski, podkreślano, iż uzyskany postęp nie wyczerpuje możliwości dalszego zwiększenia produkcji rynkowej i eksportowej. Należy więc unowocześnić wzornictwo, konstrukcję wyrobów, obniżyć ich materiałochłonność, podnieść jakość. W przedmiocie uczestniczył zastępca kierownika Wydziału Przemysłu Lekkiego, Handlu i Spożycia KC, Stanisław Bajur.

Spółeczno-gospodarcze zadania w likwidacji skutków powodzi były 23 bm. tematem plenum KW PZPR w Koninie. Po wytyczeniu kierunków i celów, plenum KW PZPR w Koninie, które w tym czasie odbyło się w siedzibie wojewódzkiego urzędu, określa zadania organizacji i Instancji partyjnych oraz administracji w usuwaniu szkód i pracach dla zapobieżenia podobnym sytuacjom w przyszłości. W plenum uczestniczył zastępca kierownika Wydziału Rolnego i Gospodarki Żywnościowej KC PZPR Remigiusz Iwanowski.

Obradujące 23 bm. plenum KW PZPR poświęciło ocenę funkcjonowania ogniw samorządowych w woj. tarnobrzeskim.

Przebiegająca w Polsce grupa dziennikarzy z National Press Club w Waszyngtonie została przyjęta 23 bm. przez wiceministra spraw zagranicznych M. Dobrosielskiego. W tym samym celu przyjechał do Warszawy ambasador Irlandii, Dermot Patrick Waldron. (PAP)

Przebiegająca w Polsce grupa dziennikarzy z National Press Club w Waszyngtonie została przyjęta 23 bm. przez wiceministra spraw zagranicznych M. Dobrosielskiego. W tym samym celu przyjechał do Warszawy ambasador Irlandii, Dermot Patrick Waldron. (PAP)

Przebiegająca w Polsce grupa dziennikarzy z National Press Club w Waszyngtonie została przyjęta 23 bm. przez wiceministra spraw zagranicznych M. Dobrosielskiego. W tym samym celu przyjechał do Warszawy ambasador Irlandii, Dermot Patrick Waldron. (PAP)

Przebiegająca w Polsce grupa dziennikarzy z National Press Club w Waszyngtonie została przyjęta 23 bm. przez wiceministra spraw zagranicznych M. Dobrosielskiego. W tym samym celu przyjechał do Warszawy ambasador Irlandii, Dermot Patrick Waldron. (PAP)

Przebiegająca w Polsce grupa dziennikarzy z National Press Club w Waszyngtonie została przyjęta 23 bm. przez wiceministra spraw zagranicznych M. Dobrosielskiego. W tym samym celu przyjechał do Warszawy ambasador Irlandii, Dermot Patrick Waldron. (PAP)

Przebiegająca w Polsce grupa dziennikarzy z National Press Club w Waszyngtonie została przyjęta 23 bm. przez wiceministra spraw zagranicznych M. Dobrosielskiego. W tym samym celu przyjechał do Warszawy ambasador Irlandii, Dermot Patrick Waldron. (PAP)

Przebiegająca w Polsce grupa dziennikarzy z National Press Club w Waszyngtonie została przyjęta 23 bm. przez wiceministra spraw zagranicznych M. Dobrosielskiego. W tym samym celu przyjechał do Warszawy ambasador Irlandii, Dermot Patrick Waldron. (PAP)

Przebiegająca w Polsce grupa dziennikarzy z National Press Club w Waszyngtonie została przyjęta 23 bm. przez wiceministra spraw zagranicznych M. Dobrosielskiego. W tym samym celu przyjechał do Warszawy ambasador Irlandii, Dermot Patrick Waldron. (PAP)

Przebiegająca w Polsce grupa dziennikarzy z National Press Club w Waszyngtonie została przyjęta 23 bm. przez wiceministra spraw zagranicznych M. Dobrosielskiego. W tym samym celu przyjechał do Warszawy ambasador Irlandii, Dermot Patrick Waldron. (PAP)

Przebiegająca w Polsce grupa dziennikarzy z National Press Club w Waszyngtonie została przyjęta 23 bm. przez wiceministra spraw zagranicznych M. Dobrosielskiego. W tym samym celu przyjechał do Warszawy ambasador Irlandii, Dermot Patrick Waldron. (PAP)

Przebiegająca w Polsce grupa dziennikarzy z National Press Club w Waszyngtonie została przyjęta 23 bm. przez wiceministra spraw zagranicznych M. Dobrosielskiego. W tym samym celu przyjechał do Warszawy ambasador Irlandii, Dermot Patrick Waldron. (PAP)

Przebiegająca w Polsce grupa dziennikarzy z National Press Club w Waszyngtonie została przyjęta 23 bm. przez wiceministra spraw zagranicznych M. Dobrosielskiego. W tym samym celu przyjechał do Warszawy ambasador Irlandii, Dermot Patrick Waldron. (PAP)

Przebiegająca w Polsce grupa dziennikarzy z National Press Club w Waszyngtonie została przyjęta 23 bm. przez wiceministra spraw zagranicznych M. Dobrosielskiego. W tym samym celu przyjechał do Warszawy ambasador Irlandii, Dermot Patrick Waldron. (PAP)

Przebiegająca w Polsce grupa dziennikarzy z National Press Club w Waszyngtonie została przyjęta 23 bm. przez wiceministra spraw zagranicznych M. Dobrosielskiego. W tym samym celu przyjechał do Warszawy ambasador Irlandii, Dermot Patrick Waldron. (PAP)

Przebiegająca w Polsce grupa dziennikarzy z National Press Club w Waszyngtonie została przyjęta 23 bm. przez wiceministra spraw zagranicznych M. Dobrosielskiego. W tym samym celu przyjechał do Warszawy ambasador Irlandii, Dermot Patrick Waldron. (PAP)

Przebiegająca w Polsce grupa dziennikarzy z National Press Club w Waszyngtonie została przyjęta 23 bm. przez wiceministra spraw zagranicznych M. Dobrosielskiego. W tym samym celu przyjechał do Warszawy ambasador Irlandii, Dermot Patrick Waldron. (PAP)

Przebiegająca w Polsce grupa dziennikarzy z National Press Club w Waszyngtonie została przyjęta 23 bm. przez wiceministra spraw zagranicznych M. Dobrosielskiego. W tym samym celu przyjechał do Warszawy ambasador Irlandii, Dermot Patrick Waldron. (PAP)

Przebiegająca w Polsce grupa dziennikarzy z National Press Club w Waszyngtonie została przyjęta 23 bm. przez wiceministra spraw zagranicznych M. Dobrosielskiego. W tym samym celu przyjechał do Warszawy ambasador Irlandii, Dermot Patrick Waldron. (PAP)

Przebiegająca w Polsce grupa dziennikarzy z National Press Club w Waszyngtonie została przyjęta 23 bm. przez wiceministra spraw zagranicznych M. Dobrosielskiego. W tym samym celu przyjechał do Warszawy ambasador Irlandii, Dermot Patrick Waldron. (PAP)

Przebiegająca w Polsce grupa dziennikarzy z National Press Club w Waszyngtonie została przyjęta 23 bm. przez wiceministra spraw zagranicznych M. Dobrosielskiego. W tym samym celu przyjechał do Warszawy ambasador Irlandii, Dermot Patrick Waldron. (PAP)

Przebiegająca w Polsce grupa dziennikarzy z National Press Club w Waszyngtonie została przyjęta 23 bm. przez wiceministra spraw zagranicznych M. Dobrosielskiego. W tym samym celu przyjechał do Warszawy ambasador Irlandii, Dermot Patrick Waldron. (PAP)

Przebiegająca w Polsce grupa dziennikarzy z National Press Club w Waszyngtonie została przyjęta 23 bm. przez wiceministra spraw zagranicznych M. Dobrosielskiego. W tym samym celu przyjechał do Warszawy ambasador Irlandii, Dermot Patrick Waldron. (PAP)

Przebiegająca w Polsce grupa dziennikarzy z National Press Club w Waszyngtonie została przyjęta 23 bm. przez wiceministra spraw zagranicznych M. Dobrosielskiego. W tym samym celu przyjechał do Warszawy ambasador Irlandii, Dermot Patrick Waldron. (PAP)

Przebiegająca w Polsce grupa dziennikarzy z National Press Club w Waszyngtonie została przyjęta 23 bm. przez wiceministra spraw zagranicznych M. Dobrosielskiego. W tym samym celu przyjechał do Warszawy ambasador Irlandii, Dermot Patrick Waldron. (PAP)

Przebiegająca w Polsce grupa dziennikarzy z National Press Club w Waszyngtonie została przyjęta 23 bm. przez wiceministra spraw zagranicznych M. Dobrosielskiego. W tym samym celu przyjechał do Warszawy ambasador Irlandii, Dermot Patrick Waldron. (PAP)

Przebiegająca w Polsce grupa dziennikarzy z National Press Club w Waszyngtonie została przyjęta 23 bm. przez wiceministra spraw zagranicznych M. Dobrosielskiego. W tym samym celu przyjechał do Warszawy ambasador Irlandii, Dermot Patrick Waldron. (PAP)

Przebiegająca w Polsce grupa dziennikarzy z National Press Club w Waszyngtonie została przyjęta 23 bm. przez wiceministra spraw zagranicznych M. Dobrosielskiego. W tym samym celu przyjechał do Warszawy ambasador Irlandii, Dermot Patrick Waldron. (PAP)

Przebiegająca w Polsce grupa dziennikarzy z National Press Club w Waszyngtonie została przyjęta 23 bm. przez wiceministra spraw zagranicznych M. Dobrosielskiego. W tym samym celu przyjechał do Warszawy ambasador Irlandii, Dermot Patrick Waldron. (PAP)

Przebiegająca w Polsce grupa dziennikarzy z National Press Club w Waszyngtonie została przyjęta 23 bm. przez wiceministra spraw zagranicznych M. Dobrosielskiego. W tym samym celu przyjechał do Warszawy ambasador Irlandii, Dermot Patrick Waldron. (PAP)

Przebiegająca w Polsce grupa dziennikarzy z National Press Club w Waszyngtonie została przyjęta 23 bm. przez wiceministra spraw zagranicznych M. Dobrosielskiego. W tym samym celu przyjechał do Warszawy ambasador Irlandii, Dermot Patrick Waldron. (PAP)

Przebiegająca w Polsce grupa dziennikarzy z National Press Club w Waszyngtonie została przyjęta 23 bm. przez wiceministra spraw zagranicznych M. Dobrosielskiego. W tym samym celu przyjechał do Warszawy ambasador Irlandii, Dermot Patrick Waldron. (PAP)

Przebiegająca w Polsce grupa dziennikarzy z National Press Club w Waszyngtonie została przyjęta 23 bm. przez wiceministra spraw zagranicznych M. Dobrosielskiego. W tym samym celu przyjechał do Warszawy ambasador Irlandii, Dermot Patrick Waldron. (PAP)

Przebiegająca w Polsce grupa dziennikarzy z National Press Club w Waszyngtonie została przyjęta 23 bm. przez wiceministra spraw zagranicznych M. Dobrosielskiego. W tym samym celu przyjechał do Warszawy ambasador Irlandii, Dermot Patrick Waldron. (PAP)

Przebiegająca w Polsce grupa dziennikarzy z National Press Club w Waszyngtonie została przyjęta 23 bm. przez wiceministra spraw zagranicznych M. Dobrosielskiego. W tym samym celu przyjechał do Warszawy ambasador Irlandii, Dermot Patrick Waldron. (PAP)

Przebiegająca w Polsce grupa dziennikarzy z National Press Club w Waszyngtonie została przyjęta 23 bm. przez wiceministra spraw zagranicznych M. Dobrosielskiego. W tym samym celu przyjechał do Warszawy ambasador Irlandii, Dermot Patrick Waldron. (PAP)

Przebiegająca w Polsce grupa dziennikarzy z National Press Club w Waszyngtonie została przyjęta 23 bm. przez wiceministra spraw zagranicznych M. Dobrosielskiego. W tym samym celu przyjechał do Warszawy ambasador Irlandii, Dermot Patrick Waldron. (PAP)

Przebiegająca w Polsce grupa dziennikarzy z National Press Club w Waszyngtonie została przyjęta 23 bm. przez wiceministra spraw zagranicznych M. Dobrosielskiego. W tym samym celu przyjechał do Warszawy ambasador Irlandii, Dermot Patrick Waldron. (PAP)

Przebiegająca w Polsce grupa dziennikarzy z National Press Club w Waszyngtonie została przyjęta 23 bm. przez wiceministra spraw zagranicznych M. Dobrosielskiego. W tym samym celu przyjechał do Warszawy ambasador Irlandii, Dermot Patrick Waldron. (PAP)

Przebiegająca w Polsce grupa dziennikarzy z National Press Club w Waszyngtonie została przyjęta 23 bm. przez wiceministra spraw zagranicznych M. Dobrosielskiego. W tym samym celu przyjechał do Warszawy ambasador Irlandii, Dermot Patrick Waldron. (PAP)

Przebiegająca w Polsce grupa dziennikarzy z National Press Club w Waszyngtonie została przyjęta 23 bm. przez wiceministra spraw zagranicznych M. Dobrosielskiego. W tym samym celu przyjechał do Warszawy ambasador Irlandii, Dermot Patrick Waldron. (PAP)

Przebiegająca w Polsce grupa dziennikarzy z National Press Club w Waszyngtonie została przyjęta 23 bm. przez wiceministra spraw zagranicznych M. Dobrosielskiego. W tym samym celu przyjechał do Warszawy ambasador Irlandii, Dermot Patrick Waldron. (PAP)

Przebiegająca w Polsce grupa dziennikarzy z National Press Club w Waszyngtonie została przyjęta 23 bm. przez wiceministra spraw zagranicznych M. Dobrosielskiego. W tym samym celu przyjechał do Warszawy ambasador Irlandii, Dermot Patrick Waldron. (PAP)

Przebiegająca w Polsce grupa dziennikarzy z National Press Club w Waszyngtonie została przyjęta 23 bm. przez wiceministra spraw zagranicznych M. Dobrosielskiego. W tym samym celu przyjechał do Warszawy ambasador Irlandii, Dermot Patrick Waldron. (PAP)

Przebiegająca w Polsce grupa dziennikarzy z National Press Club w Waszyngtonie została przyjęta 23 bm. przez wiceministra spraw zagranicznych M. Dobrosielskiego. W tym samym celu przyjechał do Warszawy ambasador Irlandii, Dermot Patrick Waldron. (PAP)

Przebiegająca w Polsce grupa dziennikarzy z National Press Club w Waszyngtonie została przyjęta 23 bm. przez wiceministra spraw zagranicznych M. Dobrosielskiego. W tym samym celu przyjechał do Warszawy ambasador Irlandii, Dermot Patrick Waldron. (PAP)

Przebiegająca w Polsce grupa dziennikarzy z National Press Club w Waszyngtonie została przyjęta 23 bm. przez wiceministra spraw zagranicznych M. Dobrosielskiego. W tym samym celu przyjechał do Warszawy ambasador Irlandii, Dermot Patrick Waldron. (PAP)

Przebiegająca w Polsce grupa dziennikarzy z National Press Club w Waszyngtonie została przyjęta 23 bm. przez wiceministra spraw zagranicznych M. Dobrosielskiego. W tym samym celu przyjechał do Warszawy ambasador Irlandii, Dermot Patrick Waldron. (PAP)

Przebiegająca w Polsce grupa dziennikarzy z National Press Club w Waszyngtonie została przyjęta 23 bm. przez wiceministra spraw zagranicznych M. Dobrosielskiego. W tym samym celu przyjechał do Warszawy ambasador Irlandii, Dermot Patrick Waldron. (PAP)

Przebiegająca w Polsce grupa dziennikarzy z National Press Club w Waszyngtonie została przyjęta 23 bm. przez wiceministra spraw zagranicznych M. Dobrosielskiego. W tym samym celu przyjechał do Warszawy ambasador Irlandii, Dermot Patrick Waldron. (PAP)

Przebiegająca w Polsce grupa dziennikarzy z National Press Club w Waszyngtonie została przyjęta 23 bm. przez wiceministra spraw zagranicznych M. Dobrosielskiego. W tym samym celu przyjechał do Warszawy ambasador Irlandii, Dermot Patrick Waldron. (PAP)

Przebiegająca w Polsce grupa dziennikarzy z National Press Club w Waszyngtonie została przyjęta 23 bm. przez wiceministra spraw zagranicznych M. Dobrosielskiego. W tym samym celu przyjechał do Warszawy ambasador Irlandii, Dermot Patrick Waldron. (PAP)

Przebiegająca w Polsce grupa dziennikarzy z National Press Club w Waszyngtonie została przyjęta 23 bm. przez wiceministra spraw zagranicznych M. Dobrosielskiego. W tym samym celu przyjechał do Warszawy ambasador Irlandii, Dermot Patrick Waldron. (PAP)

Przebiegająca w Polsce grupa dziennikarzy z National Press Club w Waszyngtonie została przyjęta 23 bm. przez wiceministra spraw zagranicznych M. Dobrosielskiego. W tym samym celu przyjechał do Warszawy ambasador Irlandii, Dermot Patrick Waldron. (PAP)

Przebiegająca w Polsce grupa dziennikarzy z National Press Club w Waszyngtonie została przyjęta 23 bm. przez wiceministra spraw zagranicznych M. Dobrosielskiego. W tym samym celu przyjechał do Warszawy ambasador Irlandii, Dermot Patrick Waldron. (PAP)

Przebiegająca w Polsce grupa dziennikarzy z National Press Club w Waszyngtonie została przyjęta 23 bm. przez wiceministra spraw zagranicznych M. Dobrosielskiego. W tym samym celu przyjechał do Warszawy ambasador Irlandii, Dermot Patrick Waldron. (PAP)

Przebiegająca w Polsce grupa dziennikarzy z National Press Club w Waszyngtonie została przyjęta 23 bm. przez wiceministra spraw zagranicznych M. Dobrosielskiego. W tym samym celu przyjechał do Warszawy ambasador Irlandii, Dermot Patrick Waldron. (PAP)

Przebiegająca w Polsce grupa dziennikarzy z National Press Club w Waszyngtonie została przyjęta 23 bm. przez wiceministra spraw zagranicznych M. Dobrosielskiego. W tym samym celu przyjechał do Warszawy ambasador Irlandii, Dermot Patrick Waldron. (PAP)

Przebiegająca w Polsce grupa dziennikarzy z National Press Club w Waszyngtonie została przyjęta 23 bm. przez wiceministra spraw zagranicznych M. Dobrosielskiego. W tym samym celu przyjechał do Warszawy ambasador Irlandii, Dermot Patrick Waldron. (PAP)

Przebiegająca w Polsce grupa dziennikarzy z National Press Club w Waszyngtonie została przyjęta 23 bm. przez wiceministra spraw zagranicznych M. Dobrosielskiego. W tym samym celu przyjechał do Warszawy ambasador Irlandii, Dermot Patrick Waldron. (PAP)

Przebiegająca w Polsce grupa dziennikarzy z National Press Club w Waszyngtonie została przyjęta 23 bm. przez wiceministra spraw zagranicznych M. Dobrosielskiego. W tym samym celu przyjechał do Warszawy ambasador Irlandii, Dermot Patrick Waldron. (PAP)

Przebiegająca w Polsce grupa dziennikarzy z National Press Club w Waszyngtonie została przyjęta 23 bm. przez wiceministra spraw zagranicznych M. Dobrosielskiego. W tym samym celu przyjechał do Warszawy ambasador Irlandii, Dermot Patrick Waldron. (PAP)

Przebiegająca w Polsce grupa dziennikarzy z National Press Club w Waszyngtonie została przyjęta 23 bm. przez wiceministra spraw zagranicznych M. Dobrosielskiego. W tym samym celu przyjechał do Warszawy ambasador Irlandii, Dermot Patrick Waldron. (PAP)

Przebiegająca w Polsce grupa dziennikarzy z National Press Club w Waszyngtonie została przyjęta 23 bm. przez wiceministra spraw zagranicznych M. Dobrosielskiego. W tym samym celu przyjechał do Warszawy ambasador Irlandii, Dermot Patrick Waldron. (PAP)

Przebiegająca w Polsce grupa dziennikarzy z National Press Club w Waszyngtonie została przyjęta 23 bm. przez wiceministra spraw zagranicznych M. Dobrosielskiego. W tym samym celu przyjechał do Warszawy ambasador Irlandii, Dermot Patrick Waldron. (PAP)

Przebiegająca w Polsce grupa dziennikarzy z National Press Club w Waszyngtonie została przyjęta 23 bm. przez wiceministra spraw zagranicznych M. Dobrosielskiego. W tym samym celu przyjechał do Warszawy ambasador Irlandii, Dermot Patrick Waldron. (PAP)

Przebiegająca w Polsce grupa dziennikarzy z National Press Club w Waszyngtonie została przyjęta 23 bm. przez wiceministra spraw zagranicznych M. Dobrosielskiego. W tym samym celu przyjechał do Warszawy ambasador Irlandii, Dermot Patrick Waldron. (PAP)

Przebiegająca w Polsce grupa dziennikarzy z National Press Club w Waszyngtonie została przyjęta 23 bm. przez wiceministra spraw zagranicznych M. Dobrosielskiego. W tym samym celu przyjechał do Warszawy ambasador Irlandii, Dermot Patrick Waldron. (PAP)

Przebiegająca w Polsce grupa dziennikarzy z National Press Club w Waszyngtonie została przyjęta 23 bm. przez wiceministra spraw zagranicznych M. Dobrosielskiego. W tym samym celu przyjechał do Warszawy ambasador Irlandii, Dermot Patrick Waldron. (PAP)

Przebiegająca w Polsce grupa dziennikarzy z National Press Club w Waszyngtonie została przyjęta 23 bm. przez wiceministra spraw zagranicznych M. Dobrosielskiego. W tym samym celu przyjechał do Warszawy ambasador Irlandii, Dermot Patrick Waldron. (PAP)

Przebiegająca w Polsce grupa dziennikarzy z National Press Club w Waszyngtonie została przyjęta 23 bm. przez wiceministra spraw zagranicznych M. Dobrosielskiego. W tym samym celu przyjechał do Warszawy ambasador Irlandii, Dermot Patrick Waldron. (PAP)

Przebiegająca w Polsce grupa dziennikarzy z National Press Club w Waszyngtonie została przyjęta 23 bm. przez wiceministra spraw zagranicznych M. Dobrosielskiego. W tym samym celu przyjechał do Warszawy ambasador Irlandii, Dermot Patrick Waldron. (P

Węgiel dla energetyki

JERZY BACZYŃSKI

Lubstów w samą porę

KOPALNIA Węgla Brunatnego „Konin” składa się z trzech odkrywek — Patnowa, Kazimierz, Józwin. Uchwała Rady Ministrów z lutego br. nakazuje budowę czwartej odkrywy w Lubstowie. Decyzja w sprawie Lubstowa podjęta została w okresie, gdy elektrownie „Patnowa” i „Konin”, zaopatrywane w węgiel z trzech istniejących odkrywek, przeżywały swoje najgorsze dni. Elektrownia „Patnowa”, o mocy 1600 MW, pracowała ledwie na własne potrzeby — tyle tylko, by nie dopuścić do zamarcnięcia urządzeń. Prawie cały węgiel, jaki kopalnia mogła wydobyć, kierowano bowiem do sąsiedniej elektrowni ogrzewającej miasto i kombinaty szklarniowe.

Zimowy paraliż konińskiego zespółu energetycznego nie mógł być zaskoczeniem. Od paru lat wśród ludzi z branży popularne jest powiedzonko, że zima w Polsce zaczyna się w chwili, kiedy wypowiedziane zostaną słowa: „Konin nie pracuje...”. A wszystko wzięło się stąd, że kiedyś zbyt optymistycznie oceniono tutaj zasoby węgla brunatnego.

Złote niespodzianek

Jeszcze w 1962 r. Zjednoczenie Przemysłu Węgla Brunatnego, oświadczyło, że w rejonie Konina można wydobyć 13,5 miliona ton węgla. Na podstawie tej oceny postanowiono w Patnowie zbudować elektrownię o mocy 1200 MW, a nie jak planowano wcześniej, 800 MW. Budowa została ukończona w 1969 r., ale już w roku następnym ruszyły prace przy „Patnowie II”, który z kotłowni opalanych mazutem, miał dostarczyć dodatkową 400 MW energii. Powstała potem elektrownia stanowiąca część zespółu energetycznego PAK (Patnowa-Adamów-Konin). Rzeczywistość rozczarowała jednak projektantów Patnowa.

Najpierw nieoczekiwanie pogorszyła się jakość węgla. W uruchomionej w 1971 r. odkrywie Józwin stwierdzono dużą zawartość siarki pływowej. Zmniejszyła się sprawność kotłowa, lawinowo wzrosły zanieczyszczenia. Ledwo uporało się jakoś z tym problemem, gdy okazało się, że węgiel ma coraz niższą wartość kaloryczną, daleką od pierwotnych przewidywań. Znowu przystąpiono do przebudowy układu nawęglania, odprowadzania pyłu i żużli, wymiany elektrofiltrów. Równocześnie, po kryzysie naftowym, ze względu na finansowe trudności przestawiono „Patnowa II” na pracę w trybie interwencyjnym, rezygnując z pełnego wykorzystania zainstalowanych mocy. Ale najgorsze było zmniejszenie się wydobywania w kopalniach PAK.

Kopalnia „Konin” tylko w latach 1973/74 zbliżyła się do planowanych zdolności wydobywczych (ok. 13 mln ton). Warunki geologiczne pogarszały się. Rosła proporcja nadkładu do węgla. Obecnie aby wydobyć 10 m sześciu węgla trzeba zebrać średnio 56 m sześciu ziemi (niegdyś w tym rejonie proporcja wynosiła 1:2,5). Pomimo wysiłku załogi gwałtownie malała wydajność kopalni. W „Koninie” wydobyte spadło już do ok. 10 mln ton rocznie. Tymczasem elektrownie potrzebują tyle, na ile je zaprojektowano, a więc ok. 14 mln ton. Nie wiem, czy było do przewidzenia, że w miarę eksploatacji zasobów trzeba sięgać po złoża leżące głębiej, w każdym razie konińskie elektrownie zaczęły odczuwać niedobór węgla.

Przekroczenie bariery

W tej sytuacji zaszła konieczność dowozu ok. 1,5 mln ton węgla brunatnego z Turzosa, a ze Śląska ok. ćwierć miliona ton mialu węglowego do wzbogacania miejscowego paliwa. Idea zespółu energetycznych korzyści z węgla brunatnego polega na tym, że opierając się one wyłącznie na lokalnych zasobach. Transport węgla brunatnego na dłuższe odległości jest — jak twierdzą złośliwi — najdroższym w świecie wożeniem wody, bowiem one właśnie stanowiły często do 40 proc. masy. Wobec alternatywy — wozić węgiel czy wylądować bloki — wybrano jednak energetykę, kosztem transportu.

Nadzwyczajna moc elektrowni zmusiła cały zespół energetyczny do przekroczenia bariery bez-

pieczeństwa. Pracowano niemal bez zapasów. Węgiel odkryty w kopalni należał jak najwyższej wydobyć i przesłać do elektrowni. U progu tegorocznej zimy rezerwy tzw. węgla gotowego (odsłonięty lecz nie wybrany) wynosiły 350 tys. ton, co wystarczyło na jakieś 7 dni. Powinno być co najmniej półtora miliona ton. Kopalni też nie zależało zbyt na utrzymaniu większych zapasów. Węgiel „do wzięcia” nie zaliczany jest do planu, a ponieważ i tak co roku pojawiali się kłopoty z wykonaniem zadań, które mogłyby pozwolić sobie na pozostawienie 1,5 mln ton w ziemi, kiedyś samo wydobywanie oznaczało już tylko postawienie kropki nad i. Mobilizację plany kazały energetykowi stale domagać się węgla, a górnikom dawać ile tylko udało się wykopać. Zapasów nie było ani w kopalni, ani w elektrowniach, które w ogóle nie mają nawet placów składowych.

„Ten układ — mówi dyrektor techniczny „Konina” Władysław Hadaczek — może funkcjonować, pod warunkiem, że wszystkie urządzenia są sprawne. Zespół energetyczny węgla brunatnego często pracują na styk, a nawet tak są obciążone. Kiedyś elektrownia „Adamów”, wisiła na jednej nitce taśmociągu i pracowała bez zakłóceń...”

Przeciąganie taśm

Brak rezerw węgla automatycznie uzależniał pracę konińskiego zespółu od utrzymania normalnego rytmu wydobywania i dostaw węgla. Tylko bardzo łagodna zima stwarzała taką szansę. Kopalnia odkrywkowa jest zawsze bardziej narażona na wpływ warunków atmosferycznych, niż jakikolwiek zakład produkcyjny. Początek roku rozwił wszelkie złudzenia. Od razu przecięty został dowóz węgla z Turzosa, do kopalni nie dotarła część załogi, jedne po drugich wysiadły zaczęły urządzenia.

Najgorzej było z taśmociągami. W Koninie zainstalowanych jest 80 km taśmociągów przesyłających się na 100 tys. kraźników. Ponieważ odkrywkę pracują w tzw. systemie KTZ (koparka — taśmociąg — zwałowarka) tylko tą drogą można p. zmieścić miliony metrów sześciennych nadkładu i urobku. Tymczasem obłożone taśmociągi zrywały się jak nitki, a nie było ich czym zastąpić.

Od pewnego czasu dostawy taśm i kraźników pokrywały nie więcej niż 40 proc. potrzeb. Kopalnia, podobnie jak uczyniło to już wiele zakładów przemysłowych, próbuje uniezależnić się od zaopatrzenia. Uruchomiono zakład regeneracji kraźników i wulkanizacji taśm z linki stalowej, w 1980 r. przewiduje się zainstalowanie linii do regeneracji taśm stilonowej, w warsztatach dorabiane są części zamiennych do koparek i maszyn. Lecz, mimo najszerszych chęci pełna samowystarczalność jest niemożliwa, a dostawcy — głównie z piotrkowskiej „Piomy” i zakładów w Miechowie — zgodnie z tradycją, także i w tym roku nie dotrzymują zobowiązań.

Przeorganizacji, kopalnie węgla brunatnego znalazły się w

resorsie energetyki, natomiast producenci wyposażenia w wielkoszczepiłał w Ministerstwie Górnictwa dbają przede wszystkim o zaspokojenie potrzeb własnych jednostek. Kiedy nie można dać wszystkim, a np. taśmociągami są towarami reglamentowanymi, zawsze ktoś musi być pokrzywdzony.

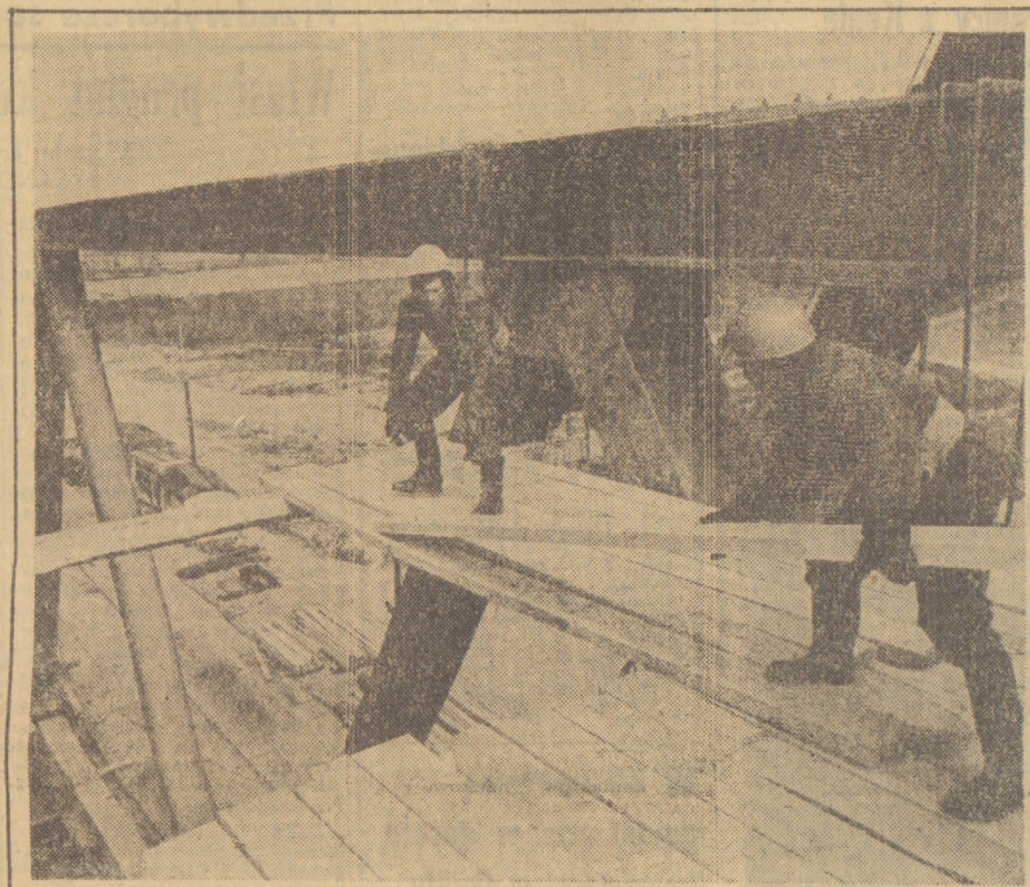
Nowa odkrywka

Koniński zespół rozpoczął więc nowy rok bez rezerw paliwa, z niewykonanym całkowitym planem remontów w elektrowniach (brak mocy przerobowych), bez niezbędnego zapasu taśm i kraźników w kopalni. Zima w Koninie była równie ostra, jak w całym kraju. Jeszcze raz okazało się, że blisko 2200 MW zainstalowanych w Patnowie i Koninie, to w gruncie rzeczy często teoria, głównie na skutek braku węgla.

W ub. roku kopalnia „Konin” desperacko przystąpiła do poszukiwania nowych złóż, nie oglądając się na pomoc służb geologicznych i przedsiębiorstw poszukiwawczych. Nie dopuszczano nawet myśli, że zasoby konińskie kończą się, że PAK skazany jest na powolne wygaszanie. Od lipca do listopada ekipy kopalni wywieziły ponad

100 otworów. I wreszcie, w okolicach Lubstowa, natrafiono na wspaniałe złoża, właśnie takie, jakie powinno być, aby Patnowa i Konin mogły odzyskać pełną moc. Zasoby węgla brunatnego w Lubstowie oceniono na ponad 120 mln ton, węgiel jest wyjątkowo kaloryczny, a stosunek nadkładu do złoża wynosi ok. 2:1. Złóżko znalazło się w najbardziej odpowiednim momencie. Po doświadczeniach tegorocznej zimy zrozumiano, że w przyszłości, z jakim podjęto decyzję o budowie lubstowskiej odkrywy. W maju br. ruszały roboty, pierwszy węgiel powinien być już na Barborkę 1980 r. Docelowo wydobyć — ok. 3-6 mln ton rocznie.

Po raz pierwszy od kilku lat pojawiła się realna możliwość pełnego wykorzystania mocy elektrowni „Patnowa” i „Konin”. Decyzja w sprawie Lubstowa usunie w cień i niepamięć wszystkie dotychczasowe mankamenty konińskiego zespółu. Według zgodnych zapewnień górników i energetyków, począwszy od 1981 r. zima nie będzie już straszna, byle tylko zdążyć z lubstowskim węglem.



Most na Wiśle dla LHS

Linia Hutniczo-Starkowa, naszą największą realizowaną obecnie inwestycję, przejdą pierwszy pod koniec tego roku. Przy realizacji tej arterii transportowej roboty trwają na wielu odcinkach. Prowadzi się także montaż mostu na Wiśle koło miejscowości Zaduszniki. Zmontowane na brzegu rzeki przesłanie zostanie na podpory mostowe, które już są wznieszone. Na zdjęciu montażysty z brygady Henryka Kłuska przygotowują podest roboty niezbędny do nitowania elementów przęsła mostu.

Fot. CAF-Lokaj

W obronie klienta

DANUTA KACZYŃSKA

SREBRNA BIZUTERIA

SPRAWA pozornie wydaje się mało ciekawa: jedno przedsiębiorstwo dochodzi od drugiego wypłacenia kar umownych, toczy się postępowanie arbitrażowe, komisja arbitrażowa zasądza żądaną kwotę, ot, i wszystko.

Sprawa nieinteresująca dla przeciętnego czytelnika pras, który nie ma nic wspólnego z zarządzaniem przedsiębiorstwami? Nie dotycząca go bezpośrednio? Wprost przeciwnie, jest to sprawa obchodząca nas wszystkich, proces o zasadę: przysługująca tabakiera dla nosa, czy też nos dla tabakiera?

Przedsiębiorstwem wnoszącym sprawę, czyli stroną powodową, była Centrala Handlu Wewnętrznego „Zakład zaopatrzenia w wyroby jubilerskie i zegarmistrzowskie” w Warszawie. Strona pozwana to Warszawa Fabryka Wyrobów z Metali Szlachetnych „Warmet”. Zakład zaopatrzenia, który będnę nazywał uogólniająco „handlem”, zarzucał producentowi wyrobów jubilerskich niewywiązywanie się z zawartej umowy. Producent o buźwoleniu odrzucał te skargi, twierdził, że z umowy wynikałoby bez zarzutu.

Tu trzeba wyjaśnić kilka pojęć, które są powszechnie używane w języku handlowo-pracowniczym, ale nie muszą być znane nawet ludziom z wyższym wykształceniem polonistycznym. Ołóż w tym słubowym języku istniejące słowo „asortyment”, które zdaniem przemysłu oznacza pewien rodzaj towarów, np. obrączki, pierścionki, broszki itp. Obrączka jednak obrączka nie równa, mogą być obrączki gładkie lub rzeźbione, szerokie lub wąskie, podobnie jest z pierścionkami, bransoletkami, broszkami, eulienkami itp. W zamówieniach operuje się więc nie tylko rodzajem asortymentu, lecz także określeniem wzoru, czyli symbolem. Dodatkowo operuje się wskaźnikiem wartościowym planu.

W omawianym sporze „Warmet” uważał, że realizował zamówienie, zarówno pod względem wartości, jak i asortymentu, choć dostarczył towar o innych symbolach, niż było to ustalone w umowie. Handel odmówił jednak uznania tak przeprowadzonej dostawy za wykonaną i zażądał od „Warmetu” zapłaty kar umownych w niebagatelnej wysokości 4,5 mln złotych.

Wobec odmowy zapłaty, sprawa znalazła się na wókanicie Okręgowej Komisji Arbitrażowej w Warszawie.

Nos dla tabakiera

Przyznaję, że z zainteresowaniem czekałam na werdykt Arbitrażu. Dla nas, klientów, rozstrzygnięcie w tej sprawie ma istotne znaczenie. Spór przecież dotyczy nie tylko jednego przedsiębiorstwa, ale i zasad zaopatrzenia w wyroby jubilerskie. Jedno sprawa natomiast polega na tym, że w procesie musiał paść odpowiedź na pytanie, czy producent ma prawo nam narzucić, co mamy kupować, czy też powinien przystosować swe wyroby do potrzeb i życzeń klientów.

Jest oczywiste, że łatwiej jest wykonać plan wartościowy i dotrzymać przy tym warunków „pod względem asortymentu” towarów, produkując np. ciążkie i gładkie obrączki ze srebra niż cienkie, ażurowe, artystycznie zdobione. Latwiej jest wyrobić plan ciężkimi wisiorami do kluczy niż filigranowymi diamentami, również figurującymi pod nazwą wisiołków, nie dajmy się do przywiezienia do bransoletki.

Nie każdego z nas stać na to, aby zaufać sobie i ciężką ciążką ciążką ze srebra albo także tacy do podawania filiżanek z herbata. Niemniej wiele pań chętnie kupiłyby artystycznie rzeźbioną, lekką bransoletkę, czy delikatnie cyzelowaną broszkę, tym bardziej że obecnie moda preferuje właśnie taką, a nie masywną i ciężką biżuterię. Tylko, że takich ciążek ze srebra próżno szukać w państwowych sklepach jubilerskich.

Na rozprawie, która odbyła się w zakładzie „Warmet” w obecności aktywów społeczno-politycznego załogi (tzw. sekcja zakładowa), obie strony stawiały się, uzbrojone w nowe argumenty. Handel przedstawiał dokumenty świadczące, że ma już w magazynach zapasy srebrnych, cięż-

kich wyrobów wartości 400 000 złotych. „Warmet” natomiast wystąpił z zarzutem, że handel nie lubi sprzedawać ich wyrobów. Wypuszczeni na miasto w charakterze detektywów pracownicy fabryki odcieśli fałszywe sklepy jubilerskie i stwierdzili, że nie ma w nich prawdziwego przeglądu produkcji „Warmetu”, a natomiast towary „konkurencji”, czyli warsztaty spółdzielczych. — Owszem — ripostował handel. — Ale w tym dacie od lat takie same wzory obrączek po 100 zł, a spółdzielcze dostarcza coraz to nowsze wzory i w tańszej cenie, po 80 zł.

Przeciw dyktatowi producenta

Nie rozczarowało mnie orzeczenie arbitrażowe. Okręgowa Komisja Arbitrażowa stanęła po naszej, konsumentów i klientów, stronie. Uważam to orzeczenie za ład ważne, że choć zacytowałem kilka jego fragmentów.

Przed wszystkim Komisja Arbitrażowa zajęła stanowisko, co należy rozumieć pod słowem „asortyment”.

„Pojęcie asortymentu charakteryzują: nazwa, rodzaj, rodzajowa wyrobów i ich wzór (symbol). Podawanie w umowach wzorów (symboli) w danej grupie rodzajowej wyrobów nie ma znaczenia li tylko porządkowego, lecz jest wyrazem dążenia odbiorcy do prawidłowego zaspokojenia potrzeb rynku. O ile bowiem nazwy rodzajowe wyrobów oznaczają jedynie w sposób ogólny przeznaczenie wyrobów, to oznaczenia wzorów (symboli) służą zindywidualizowaniu cech estetyczno-użytkowych, a więc służą dostosowaniu struktury dostaw do zróżnicowanych upodobań i zapotrzebowań odbiorców rynkowych...”

Nie przekonało komisji tłumaczenie się „Warmetu” „przyczynami obiektywnymi”. „Modne dotychczas wyroby ciężkie, a tym samym o wysokich cenach jednostkowych, ustąpiły miejsca biżuterii lekkiej, a więc tańszej. Zmiana potrzeb rynku pociągnęła za sobą większą pracochłonność produkowanego przez „Warmet” wyrobu i w konsekwencji kłopoty z wykonaniem biżuterii w asortymencie zamawianym...”

Przysadzając handlowi żądane kary umowne, Komisja Arbitrażowa opowiedziała się przeciwko dyktatowi rynku producenta. To orzeczenie zachęca handel, aby częściej korzystał ze swoich uprawnień egzekwowania od producenta wyrobów poszukiwanych na rynku i nieprzysługujących do magazynów towarów nie znajdujących zbytu. Sprawa dotyczyła handlu i produkcji wyrobów srebrnych, ale zasada, która wywołała spór, dotyczy znacznie szerszego zagadnienia, dotyczy całosci stosunku: handel — producent.

Dlatego uważam za tak ważne to orzeczenie warszawskiej Okręgowej Komisji Arbitrażowej.

P.S. Zeby jednak handel nie wpadł w lekceważenie w samodzielnym orzeczeniu Komisji Arbitrażowej wytknęła i handlowcom, na co zasłużyli. Detektywiściny przegląd sklepów jubilerskich, przeprowadzony przez „Warmet”, przekonał arbitrow. że może handel zbyt mało operatywnie zajmuje się sprzedażą wyrobów ze srebra. Mogłby na przykład wprowadzić ten towar również do sprzedaży w większych domach towarowych... Wszystkie problemy ujawnione w toku rozprawy stały się tematem tzw. wystąpienia sygnalizacyjno-profilaktycznych, wysłanych do jednostek nadziednych obu procesujących się stron.

Podziękowanie

(P) Instancjom i ogniom PZPR, ZSL i SD, organizacjom społecznym, gospodarczym i młodzieżowym, instytucjom centralnym, zakładom pracy oraz tym wszystkim osobom, którzy złożyli mi życzenia z okazji 60 rocznicy urodzin składam tą drogą serdeczne podziękowanie.

STANISŁAW GUCWA

Wypredać zamiennych

części samochodowych

(P) Porozumienie Terenowego Transportu Samochodowego w Warszawie organizuje pierwszą w tym roku, wiosenną giełdę samochodowych części zamiennych i akcesoriów, zaofiarowanych przez przedsiębiorstwa i zakłady transportowe uczestniczące w porozumieniu terenowo-branżowym transportu samochodowego.

Giełda odbędzie się w dniach od 25 do 27 kwietnia br. w godzinach 9.00-14.00 w świetlicy IV oddziału przedsiębiorstwa transportowo-sprzetowego budownictwa „Transbud” w Warszawie. Al. Krakowska 61.

Proponowane są do sprzedaży części zamienne do samochodów: Jelca, Skoda, San, Star, Lublin, Autosan, Tatra, Maz, Zil, IFA, Pegaso, Sachs, Zetor, Zetor, Nysa, Robur, Fiat, Wolga oraz inne, w tym do ciążników i przyczep ciężarowych.

Części te o łącznej wartości około 25 mln zł są oferowane m. in. przez przedsiębiorstwa „Transbud”, PKS, SPTH, STW i inne jednostki organizacyjne transportu samochodowego. Pochodzą one ze zbędnych i nadmiernych zapasów magazynowych.

Ankieta „Życia” — wspomnienia Czytelników

DZIECIŃSTWO I WOJNA

Tego obrazu zapomnieć nie mogę

K TO przeżył koszar wojny i okupacji, ma to wszystko w sobie na zawsze. Tak, choć zapomnieć nie można, choć mija 40 lat, a miało się wówczas zaledwie 9 lat.

Do szkoły miałem za plot, mój dom rodzinny w Sońnicy pow. Krotoszyński graniczył ze szkołą 4-klasową. Ja 1.09. miałem pójść do tej szkoły, a brat do gimnazjum w Pleśzowie, było to marzenie mego ojca, mamy i brata, marzenia nasze zostały rozwiązane komunikatem o rozprawie wojenne. Na niebie pojawiły się samoloty z czarnymi krzyżami, na miasto Pleśzów poleciały bomby. W godzinach popołudniowych w wiosce naszej pojawiały się żołnierze polscy i minują mostek na rzece Lutynce oraz namawiają do ucieczki za Prosnę. Szczęściem moim było to, że miałem wówczas bogatego dziadka (miał kilkanaście ha i 3 konie) i dlatego mógł zabrać ze sobą liczną rodzinę, w tym moją mamę, brata i mnie.

Dochodził godzin 20.00, ostatnie spożycie na zegar, żegnaj domowi rodzinny, kiedy wrócimy, tego nie wiemy. Wtem, że jedziemy za Prosnę, ale nie wiedzieliśmy, że przekroczymy Wartę i znajdziemy się pod Warszawą.

Pamiętam ten wieczór, był on ciepły, na niebie świeciły gwiazdy, ciężko było opuszczać wieś rodzinną, ale trudno, trzeba uciekać przed Niemcami. Na ucieczkę byliśmy tylko 14 dni, o nich poeta napisałby książkę, ja tego nie potrafię, ale o kilku wydarzeniach, które wyły się w me serce, krótko kilka słów skreślić, co niżejjszym czynię.

W mojej pamięci pozostało wiele tragicznych wydarzeń, ale tego pierwszego nie zapomnę do końca życia. Na wielokrotnie zapytania koleżanki moje początkowo mdlały, ale po kilku dniach trupy (ludność cywilna) były dniem dla nas powszednim, a była Konwencja Genewska. Jest miejscowość Uniejów, przez którą przepływa rzeka Warta. Myśmy w tej miejscowości byli w tym dniu (wieczór), w którym w powietrze leciały bomby, ale zanim przejechalismy przez most, na niebie pojawiły się nam dobrze znane samoloty z czarnymi krzyżami. One od kilku dni dokuczały nam najbardziej (później zmieniłyśmy taktykę ucieczki i w dzień uciekaliśmy w lasach, a w nocy uciekaliśmy). Ich pojawienie oznaczało śmierć, a kto z nas nie chciał żyć, nie po to uciekaliśmy, aby ginąć i dlatego udajemy się do lasu.

AS był naszym sprzymierzeńcem, ale to, co zobaczyłem w tym lesie uniejowskim, trudno opisać. To, że było masę uciekinierów zabitych, to było normalne, ale obrazu jednego zapomnieć nie można, a wyglądał on następująco: leży zabita rodzina — ojciec, matka, synek, córka lat około 7, w białej sukience, bierze mamę za rękę i woła: Mammo, wstań. Ten głos słyszę dziś, a tę dziewczynkę mam przed oczami. Mama nie wstaje, bo wstać nie mogła. Czy ktoś z dziewczynki zabrał, tego nie wiem, wiem tylko jedno, że nad nami wisiła śmierć i w takiej sytuacji każdy myśli o sobie, każdy chce żyć. Jeśli ta dziewczynka przeżyła ten tragiczny dzień, jest na pewno najtragiczniejszą ofiarą tej wojny.

Wiele lat po wojnie oglądałem film pt. „Lolna” i obserwowałem reakcję widzów. Niektórzy widzący nie dowierzali tym epizodom, ja widziałem tragiczniejsze sceny. Do nas, uciekinierów, piloci strzelali jak do dzikich kaczek. O takiej rzezi mogą powiedzieć mieszkańcy sąsiedniej wioski Uniejowa. W tym dniu tam na drzewa obok kół leciało to, co było na wozie. Nas nazywano bandytami. Takich bandytów jak my, na naszych oczach rozstrzelano w Aleksandrowie Kujawskim.

Był film o Głównie, mówiono o historii tego miasta, o jego ościągach, ale o tym, że na przedmieściu tego miasta (kleśmierzewo) były prowizoryczne oboziska, tego nikt nie powiedział. Być może, że mieszkańcy tego grodu nie wiedzą lub nie pamiętają. Ja wiem tylko to, że mój kolega w tym obozie w ciągu kilku sekund oświatł. Tak, jeśli się idzie pod ścianę, można szybko oświatł. On cudem się uratował. Na ten temat mogłoby coś więcej powiedzieć.

Ja z tych stron też do domu przywoziłem pamiętkę. Jak brat miał iść do gimnazjum, mama kupiła mu czapkę gimnazjalną. Ja jak każde dziecko byłem zadowolony i płakałem i dla świętego spokoju mnie też kupiono, z tym że nosiłem ją bez emblematu gimnazjalnego, ale o niej w dalszej części mego opowiadania.

D ATY zdobycia Łowicza dziś nie pamiętam. Pamiętam natomiast, że po dojechaniu w okolice Pruszkowa dowiedzieliśmy się o tym, że Warszawa jest miastem zamkniętym i dalej nie mamy po co uciekać. Spod Warszawy wracali rozbrojeni żołnierze polscy. O nich nie piszę, bo uczynił to znany poeta Broniewski. Wracamy do do-

mu, trzeba będzie się spotkać z tymi, przed którymi uciekaliśmy.

Zbliżyliśmy się do Łowicza. Jest on w rękach żołnierzy niemieckich. I oto na drodze stoją dwa czołgi, karabiny maszynowe po bokach, żołnierze niemieccy dokonują rewizji, szukają u nas broni i ostrych narzędzi, do skroni przykładają lufy pistoletów. Byli to ludzie mający po lat 20 i więcej, mieli oni na pewno też dzieci i zdawali sobie sprawę z tego, co robia, przykładając lufy do głów dzieci. Po dwóch latach Niemiec u którego pasłem krowy, bardzo mnie zbił za to, że krowy zostawiłem i uciekłem. Później mnie zapytał dlaczego tak uczyniłem. Ja mu powiedziałem, że w lasach zobaczyłem niemieckich żołnierzy. On tego nie rozumiał, że ten żołnierz dla mnie oznaczał śmierć, dla niego był przyjacielem.

Pod osłoną nocy żołnierze polscy przystąpili do odbijania Łowicza, w którym zastała nas godzina policyjna i te noc cowałaliśmy w tym mieście pod szopa, na ziemi, obok nas masa żołnierzy niemieckich w odległości około 3-4 km. Słyszałem kanonadę i jak konających żołnierzy. Budzę szybko rodzinę, zakładamy konie do wozu i uciekamy w kierunku Główna, ale nie droga, bo ona jest zajęta przez żołnierzy niemieckich, którzy uciekają przed nacierającymi wojskami polskimi, przez front Niemcy nas nie przepuszczają. Trzeba czekać aż dojdzie do bezpośredniej wymiany ognia między żołnierzami polskimi a niemieckimi, my leżymy w karoflach i oto odłamkiem szrapnelu dostaje w dasek wspomnianą przemyślnie czapkę. Brakowało centymetrów, abyśmy zostali na ziemi łowickiej. Bluzinę na gospodarszą tej ziemi i pytam w duszy dlaczego tak pytkie są te radiolaki (u nas w Poznaniuśm są gębsze).

Po raz ostatni na horyzoncie pojawia się samolot z szachownicą biało-czerwoną. Och, jak żał człowiekowi, że ich tak mało było nad polskim niebem, a byli oni naprawdę waleczni. Po 14 dniach wróciliśmy zdrowo i cało do wioski rodzinnej. Długo czekał na nas sąsiedzi.

Pierwszy wrzesień pozostał w mej pamięci na zawsze. W tym dniu wracamy myśliami tam do

Uniejowa, Łowicza i innych miejscowości.

P ANIE Redaktorze, pyta Pan o pierwszy dzień wolności. Ja mam ich dwa. Jeden to ten styczniowy 1945 r., kiedy w wiosce naszej pojawiły się czołgi z gwiazdami pięcioramiennymi. Tego dnia nie da się opisać, to trzeba przeżyć. Ten dzień był radosny, ale niepewny, bo Niemcy, którzy uciekali, mówili, że tu jeszcze wrócą. Wierzyliśmy w siłę Armii Czerwonej, ale pewni nie byliśmy. Wiedzieliśmy, że jeśli by Niemcy wrócili, to na pewno wymordowaliby nas. We wrześniu nie nam mówiono, że nie oddamy guzika od płaszcza, że Anglikom pomagą. Długo czekaliśmy na te pomoce, ale się jej nie doczekaliśmy.

Najradośniejszym dniem w moim życiu był i pozostał dzień dziewiąty maja. W tym dniu było ciepło, trawa zielona, rano po rosie dochodził głos dzwónów z Dobrzyca i Lutyni, odzywała się i dzwón z naszego kościoła. Co się stało? Wojna się zakończyła. Z radości ludzie płakali. Tak, tego szczęścia nie da się opisać.

Teraz w tym dniu o godzinie 12.00 wyją syreny. Są ludzie, którzy zdejmują czapki z głów i czczą milczeniem tych, którym nie było dane dożyć tego dnia. Są jednak i tacy, którzy się bardzo spieszą, albo stoją z papierosem w zębach. Dlaczego tak szybko zapominamy o tej strasznej wojnie. Panie Redaktorze, moje losy potoczyły się tak, jak to mogły potoczyć się losy mego pokolenia. Dzieciństwo zabrała mi wojna. Trzeba było się brnąć za pracę i naukę, potem w 1949 r. praca PO SP 36 Brygada (pracownik etatowy) i odwadnianie Żuław, potem 1950-1952 służba wojskowa czynna, a od 1952-1976 służba zawodowa i przejście na rentę oraz dalsza praca z młodzieżą.

KAZIMIERZ PARYSEK

Zabrze

ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA

Sprawa zwolania ogólnoeuropejskiej konferencji na temat ochrony środowiska naturalnego Wznowienie sesji EKG ONZ w Genewie

GENEWA (PAP). Korespondent PAP, Jerzy Wańkowicz, pisze: W Genewie wznowiono, na poniedziałek — po 2-tygodniowej przerwie — obrady 34 sesji Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ. Ich głównym tematem jest sprawa zwolania ogólnoeuropejskiej konferencji, poświęconej rozwojowi międzynarodowej współpracy w dziedzinie ochrony środowiska naturalnego.

Inicjatywę tę wysunął sekretarz generalny KC KPZR, Leonid Breżniew, który przemawiając na VII Zjeździe PZPR w Warszawie podkreślił stałą gotowość państw socjalistycznych do działań w celu pogłębienia pozytywnych procesów na arenie światowej, wymieniając w tym kontekście możliwość zwolania ogólnoeuropejskich zjazdów lub międzypaństwowych konferencji na temat współpracy w dziedzinie ochrony środowiska oraz rozwoju transportu i energetyki. Państwa uczestniczące w sesji EKG ONZ porozumiały się co do tego, że w pierwszej kolejności będzie zwolana konferencja w sprawie ochrony środowiska.

W toku dotychczasowych obrad wyrażono jednocześnie przekonanie, iż zarówno w zakresie ochrony środowiska, jak też współpracy w dziedzinie rozwoju transportu i energetyki, wyraźniej, niż w innych dziedzinach, rysuje się obiektywne, ekonomiczne konieczności wprowadzenia nowych, i bardziej zaawansowanych form współpracy w celu osiągnięcia rozwiązań o charakterze długookresowym. Podkreślono, iż rozwój współpracy Wschód — Zachód w dziedzinie energetyki może przynieść radykalną poprawę i długofalowe rozwiązanie tego problemu, uwzględniając zasoby i możliwości techniczne krajów europejskich. To samo dotyczy infrastruktury transportowej, która nabiera coraz większego znaczenia dla rozwoju więzi gospodarczych między krajami regionu europejskiego.

Zasady postępowania władz Kambodży wobec współpracowników reżimu Pol Pota

HANOI (PAP). Rada Rewolucyjna Ludu Kambodży opublikowała 23 bm. zasady postępowania władz wobec osób, które dopuściły się zbrodni w okresie rządów Pol Pota.

Osoby, które bezpośrednio uczestniczyły w masakrach lub nakazywały ich przeprowadzenie, a które zgłaszały się do lokalnych organów władzy, będą musiały złożyć publiczną samokrytykę, a następnie zostaną przez okres od trzech do pięciu lat poddane reedukacji.

Osoby, które popierały reżim Pol Pota — Ieng Sary, nie uczestnicząc jednak w masakrach, mają złożyć samokrytykę, a po reedukacji będą mogły powrócić do swych rodzin i prowadzić normalne życie pod nadzorem miejscowych władz.

Osoby sprzyjające nadal kłicie Pol Pota — Ieng Sary w przypadku poddania się nowym władzom będą również mogły po reedukacji powrócić do normalnego życia. Natomiast ci, którzy będą uporczywie trzymać się kłłid Pol Pota — Ieng Sary i przeciwstawiać rewolucji zostaną surowo ukarani przez trybunały ludowe, których obowiązkami będzie należyte przygotowanie postępowania dochodzeniowego i materiału dowodowego oraz powstrzymanie się przed jakimikolwiek okrucieństwami wobec zwolenników dawnego reżimu (P)

Rozwój współpracy naukowo-technicznej Polska — Jugosławia

(P) W Warszawie podpisano 23 bm. protokół w sprawie współpracy naukowo-technicznej w dziedzinie energetyki, energii atomowej i węgla brunatnego między Polską a Socjalistyczną Federacją Republik Jugosławii.

Program współpracy na rok 1979—80 obejmuje m.in. takie zagadnienia jak projektowanie i produkcja urządzeń do kopania odkrywkowych, kooperacja w produkcji części cięplennych dla elektrowni cieplnych. Objęte nim zostaną także zagadnienia zmniejszenia uciążliwości przemysłu energetycznego dla ochrony środowiska. Do programu wchodzi również problem produkcji urządzeń techniki jądrowej i przeróbki węgla brunatnego.

Protokół przewiduje wspólne prowadzenie prac naukowo-badawczych, wzajemne świadczenie usług, wymianę specjalistów i informacji.

Protokół podpisał: minister energetyki i energii atomowej Andrzej Szarda oraz przewodniczący Związku Komitetu Energetyki i Przemysłu SFRJ — Stojan Matkalew. Delegacja jugosłowiańska przebywała w Polsce od 17 bm., przeprowadzając w tym czasie rozmowy na temat współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej obu krajów; zwróciła ona także czołowe obiekty polskiej energetyki i górnictwa brunatnego. (PAP)

Obok tych problemów, sesja rozpatrzy również program dalszych prac EKG ONZ w najbliższych latach. (P)

Wielki wiec w Strasburgu przeciwko haniebnemu wyrokowi w Duesseldorfie

Od stałego korespondenta LESZKA KOŁODZIEJCZYKA

Paryż, 23 kwietnia (P) Kilkadziesiąt tysięcy osób wzięło udział w manifestacji antyfaszystowskiej w Strasburgu zwolanej z inicjatywy ponad stu różnych organizacji byłych kombatanów i ofiar nazizmu z Francji, innych krajów europejskich, w tym także z Polski oraz organizacji antyfaszystowskich z Izraela.

Przedstawiciele tych organizacji uchwaliłi tekst deklaracji, która wypowiada się przeciw przedawnieniu zbrodni ludobójstwa, występuje z żądaniem rozwiązania stowarzyszeń byłych ss-manów i domaga się zakazu propagandy nazistowskiej oraz rasistowskiej. Przedstawiciele organizacji antyfaszystowskich z RFN uczestniczyli także w tej manifestacji.

W imieniu zebranych, deklarację organizacji antyfaszystowskich odczytał z rąkusa miejskiego w Strasburgu podpułkownik Fournier-Boguet, sekretarz generalny francuskiego Stowarzyszenia Byłych Kombatanów Ruchu Oporu. Mówca przedtem wyraził oburzenie wszystkich organizacji antyfaszystowskich z powodu werdyktu sędziów z Duesseldorfu, zwalniającego od kary czterech spośród oskarżonych katów Majdanka. Domagał się on także zakazu przez władze RFN zgromadzenia byłych ss-manów dwyzwili „Trupie czaszki” zwolanego na 27 kwietnia w Arolsen.

Wśród licznych mówców występowal w Strasburgu także były rektor Uniwersytetu Warszawskiego, prof. Turaki.



(P) Żołnierze tanzańscy aresztują niedobitki wojsk Idi Amina w Dindzi. Fot. CAF — Photofax

Artykuł w tygodniku „Horizont”

Wypowiedź Piotra Abrasimowa o stosunkach ZSRR—RFN i NRD—RFN

Od stałego korespondenta ANDRZEJA OSIECKIEGO

Berlin, 23 kwietnia (P) Z dużym zainteresowaniem i szerokim oddźwiękiem spotkał się w społeczeństwie NRD artykuł opublikowany przez Piotra Abrasimowa — członka KC KPZR i ambasadora ZSRR w NRD, na łamach tygodnika „Horizont”. W obzer-nym artykule autor rozprawia się m.in. z niektórymi spekulacjami na temat polityki ZSRR wobec RFN, jakie ostatnio pojawiły się na Zachodzie.

„Jako czuły barometr między-narodowego odprężenia pisze Piotr Abrasimow — można unać stan stosunków ZSRR—RFN. Jak wiadomo w ostatnim okresie dokonały się w tych stosunkach pewne pozytywne zmiany. We wspólnej deklaracji podpisa-nej podczas wizyty towarzysza Breżniewa w Bonn, w maju 1978, podkreślono dążenie do wzajemnej przedstawicielstwa obu krajów do „rozszerzenia i pogłębienia procesu odprężenia, nadania mu skierowanego w przyszłość i stałego charakteru”.

Nie można jednak pominąć faktu, że rozwój stosunków ZSRR—RFN odbywa się w bardzo skomplikowanych warunkach i że prawie każdy etap w procesie rozszerzania i pogłębienia współpracy między obydwoma krajami musi być z trudem

Do Czarnogóry powraca życie Likwidacja gruzów i odbudowa obiektów gospodarczych Pomoc Polski powietrzem i lądem

BELGRAD (PAP). Korespondent PAP, Dariusz Pilewski, informuje: W nocy z 22 na 23 bm. mieszkańcy Czarnogóry po raz pierwszy spali spokojnie. Wstrząsy, ciągle jeszcze występujące po tragicznym w skutkach trzęsieniu ziemi z 15 bm., były już tak słabe, że można je było rejestrować tylko przy pomocy sejsmografów.

Do zniszczonych miast i wsi na wybrzeżu Adriatyku powraca życie. Przystąpiono do likwidacji gruzów. Rozpoczęto pierwsze prace przy odbudowie obiektów gospodarczych. Wszyscy zatrudnieni w sektorze uspołecznionym zgłosili się w swych dawnych miejscach pracy. 23 bm. wznowiono też zajęcia w szkołach. Odbuwają się one w dużych namiotach zamienionych na klasy lekcyjne, bądź po prostu pod gołym niebem.

Specjalne ekipy, w skład których wchodzi sejsmologia, geodeci, budowlani i architekci, przystąpiły do oceniania stopnia zniszczenia domów mieszkalnych i obiektów przemysłowych. Każdy z mieszkańców czarnogórskiego wybrzeża Adriatyku ma nadzieję, że na jego domu specjaliści umieszczą znak w kolorze zielonym, uznając, że nadaje się on do ponownego zamieszkania. Niestety większość domów zostaje oznaczona kolorem czerwonym, czyli przeznaczona jest do rozbioru. Obiekty, których trzęsienie ziemi nie zniszczyło zbyt poważnie, będą remontowane.

Cała Jugosławia spieszy z pomocą ludności z dotkniętych katastrofą regionów. Z powo-żona aprobatą spotkał się apel prezydium Centralnej Rady Związków Zawodowych Jugosławii o przeniesienie jednodniowych zarobków na pomoc dla mieszkańców Czarnogóry.

Oblicza się, iż uzyskane w ten sposób środki sięgną sumy 1,5 mld dinarów.

23 bm. prasa jugosłowiańska poinformowała o wylądowaniu w Titogradzie polskich samolotów, które dostarczyły dla ludności Czarnogóry namioty, koce, łóżka, medykamenty itp. Pomoc nadchodzi do SFRJ z całego świata. (P)

Ofensywa przeciwników Amina w kierunku granicy z Kenią

NAIROBI (PAP). Przesuwająca się obecnie w kierunku wschodnim ofensywa wojsk nowego rządu ugandyjskiego i oddziałów tanzańskich ma na celu otwarcie głównego połączenia Ugandy w Kenia i Oceanu Indyjskim. Umożliwiłoby to przede wszystkim dostawy przez Kenię ropy naftowej do Ugandy, gdzie dotkliwy brak paliw i innych zapasów opóźniał ostatnio działania wojsk „rządu tymczasowego”.

W Kampali oczekuje się delegacji amerykańskiej, która przeprowadzi rozmowy z nowym rządem prezydenta Yusu-fu Lule na temat udzielenia przez USA pomocy w odbudowie Ugandy. (P)

szkalnych i obiektów przemysłowych. Każdy z mieszkańców czarnogórskiego wybrzeża Adriatyku ma nadzieję, że na jego domu specjaliści umieszczą znak w kolorze zielonym, uznając, że nadaje się on do ponownego zamieszkania. Niestety większość domów zostaje oznaczona kolorem czerwonym, czyli przeznaczona jest do rozbioru. Obiekty, których trzęsienie ziemi nie zniszczyło zbyt poważnie, będą remontowane.

Cała Jugosławia spieszy z pomocą ludności z dotkniętych katastrofą regionów. Z powo-żona aprobatą spotkał się apel prezydium Centralnej Rady Związków Zawodowych Jugosławii o przeniesienie jednodniowych zarobków na pomoc dla mieszkańców Czarnogóry.

Oblicza się, iż uzyskane w ten sposób środki sięgną sumy 1,5 mld dinarów.

23 bm. prasa jugosłowiańska poinformowała o wylądowaniu w Titogradzie polskich samolotów, które dostarczyły dla ludności Czarnogóry namioty, koce, łóżka, medykamenty itp. Pomoc nadchodzi do SFRJ z całego świata. (P)

Pomoc społeczeństwa polskiego

(P) Solidarność w obliczu katastrof — tak najkrócej określić można stosunek społeczeństwa polskiego do ofiar tragicznego trzęsienia ziemi, jakie nawiedziło jugosłowiańską republikę związkową — Czarnogórę. Nie po raz pierwszy przychodzimy zresztą z pomocą na-rodowi Jugosławii. Przed kilkoma laty, gdy zmieniło zostało z powierzchni ziemi jugosłowiańskie miasto Skopje, Polska znajdowała się wśród krajów, które jako pierwsze pospieszyły z konkretną pomocą.

Przez ostatnie 3 dni, od soboty 21 do poniedziałku 23 bm. działał „most powietrzny”, uruchomiony między Warszawą a stolicą dotkniętej klęską republiki — Titogradem. Samoloty PLL „Lot” dostarczały ofiarom katastrofy to, co przedstawała dla nich szczególną wartość — namioty, koce, materace, śpiwory, ubrania.

W 36 rocznicę powstania w getcie Uroczystości w Paryżu

Od stałego korespondenta LESZKA KOŁODZIEJCZYKA

Paryż, 23 kwietnia (P) W 36 rocznicę wybuchu powstania w getcie warszawskim odbyły się w niedzielę w Paryżu dwie uroczystości: pierwsza pod Pomnikiem Pamięci Żydów z udziałem pani Simone Veil, byłej więźniarki Oświęcimia a dziś ministra zdrowia; druga w jednej z sal paryskich połączone była z akademią i wspomnieniem bohatera polskiego Żydów w warszawskim getcie.

Wiele organizacji żydowskich uczestniczyło w tej akademii, w której udział wziął także przedstawiciel ambasady polskiej. W czasie akademii wielu mówców wyraziło głębokie oburzenie z powodu haniebnego werdyktu sędziów z Duesseldorfu, wypowiadając się także przeciw przedawnieniu hitlerowskich zbrodni ludobójstwa.

W 36 rocznicę powstania w getcie Uroczystości w Paryżu

Od stałego korespondenta LESZKA KOŁODZIEJCZYKA

Berlin, 23 kwietnia (P) Z dużym zainteresowaniem i szerokim oddźwiękiem spotkał się w społeczeństwie NRD artykuł opublikowany przez Piotra Abrasimowa — członka KC KPZR i ambasadora ZSRR w NRD, na łamach tygodnika „Horizont”. W obzer-nym artykule autor rozprawia się m.in. z niektórymi spekulacjami na temat polityki ZSRR wobec RFN, jakie ostatnio pojawiły się na Zachodzie.

„Jako czuły barometr między-narodowego odprężenia pisze Piotr Abrasimow — można unać stan stosunków ZSRR—RFN. Jak wiadomo w ostatnim okresie dokonały się w tych stosunkach pewne pozytywne zmiany. We wspólnej deklaracji podpisa-nej podczas wizyty towarzysza Breżniewa w Bonn, w maju 1978, podkreślono dążenie do wzajemnej przedstawicielstwa obu krajów do „rozszerzenia i pogłębienia procesu odprężenia, nadania mu skierowanego w przyszłość i stałego charakteru”.

Nie można jednak pominąć faktu, że rozwój stosunków ZSRR—RFN odbywa się w bardzo skomplikowanych warunkach i że prawie każdy etap w procesie rozszerzania i pogłębienia współpracy między obydwoma krajami musi być z trudem

„Czterostronne porozumienie w sprawie Berlina Zachodniego wywarło, a jest to powszechne

tekstylia, antybiotyki i szczepionki oraz koncentraty spożywcze.

Mieszkańcom Czarnogóry dostarczona zostanie w najbliższym czasie — samochodami PKS — partia domków jednorodzinnych typu „Wisia” oraz wiele łóżek szpitalnych. (PAP)

☆

(P) Ambasador Jugosławii w Polsce Muhidin Begić, przyjął sekretarza generalnego grupy roboczej krajów socjalistycznych ds konserwacji zabytków historii, kultury i muzealiów dr inż. Tadeusza Polaka, który złożył na jego ręce deklarację pomocy w pracach zabezpieczających i konserwatorskich przy ratowaniu obiektów zabytkowych, dotkniętych skutkami katastrofalnego trzęsienia ziemi, jakie nawiedziło tereny Czarnogóry.

„Dziękując za złożoną deklarację, amb. Muhidin Begić oświadczył, że czuje się głęboko wzruszony i wdzięczny za inicjatywę, którą uważa za wyraz międzynarodowej solidarności o doniosłym znaczeniu. (PAP)

Przedwyborcze sondaze

Włosi pragną konkretnych zmian

Od stałej korespondentki ALEKSANDRY KEDAJ

Rzym, 23 kwietnia

(P) Pierwsze spotkania polityków w telewizji, pierwsze plakaty na murach, pierwsze sondaze opinii publicznej. Wszystko już zapowiada, że zbliżają się przedterminowe wybory powszechne, trzecie tego rodzaju w powojennej historii Włoch.

Tym razem nie słyzy się deklaracji w stylu: „głosujcie na nas, tylko my zapewnimy wam szczęście”, lecz „nie głosujcie na nich, bo oni...”. Atmosfera jednym słowem niezbyt idylliczna, powadnie ciągną na jednoci narodowej, o którą tak walczone — w rezultacie, jak dotąd, bezskutecznie. Kontre-dans wyborczy, a raczej — jak to mówią Włosi — „manfrina”, popularny taniec ludowy tancerzy zawilimi zakosami, już się zaczął. Tyle, że tym razem wyborcy nie dają się do niego zaprosić. Patrzą z boku na przedwyborcze wyścigi nad wyraz krytycznie.

Dziennik „L'Espresso” publikuje w piątkowym numerze alarmujące — jak podkreśla — wyniki sondazu opinii publicznej. 48 proc. zapytanych potencjalnych wyborców wykazuje całkowitą bierność. Trudno więc cyfra ta nie przekraczała 25 proc. Jeśli ten nowy fenomen nie ulegnie radykal-nemu zmianie do czasów wyborów, do których pozostało 42 dni — może dojść do istnego wyborczego trzęsienia ziemi — stwierdza dziennik.

Tygodnik „Il Mondo” z kolei opublikował wyniki ankiety badania opinii publicznej, przeprowadzonej przez Instytut Doxa wśród 3 tys. wyborców, z których 40 proc. wyraziło przekonanie, że z korzyścią dla Włoch byłoby utworzenie rządu tzw. technokratów. W pytaniach o formułę polityczną przyszłego rządu 32 proc. spośród ankietowanych wypowiedziało się za rządami lewicy. Ankietowani zdecydowanie odrzucili wszelką perspektywę rządu centroprawicowego. Na pytanie dotyczą-cce oceny poszczególnych partii, ankietowani stwierdzili, że „chadecja nie umie wyprowa-

wą RFN. Dla niejednego powinno być to nieszczęście stać jasne.

Związek Radziecki nie był i nigdy nie będzie objętym obserwatorem rozwoju spraw dotyczących Berlina Zachodniego, zwłaszcza w kontekście podstawowych zadań wspomnianego porozumienia. Władze ZSRR i inni brat-nimi krajami podejmował i będzie nadal podejmował działal-nia, przeciwdziałające się dyskredytowaniu układu i pozba-wianiu go treści.

Jeśli zaś idzie o niedawne wybory do senatu zachodniobierlińskiego, to bezspornie najważ-niejsze jest to, że koalicja u-trzymała swój stan posiadania, a nawet, dzięki wzrostowi licz-by głosów oddanych na FDP, trochę umocniła. Trzeba dodać, że urzędujący burmistrz Berlina Stobbe realizuje swoją linię po-lityczną w stosunkach z ZSRR, NRD i innymi krajami socja-listycznej wspólnoty w sposób bardzo często niekonsekwentny. Zbyt jawnie próbuje on lawiro-wać między realizacjami lub też absolutnie nie do przyjęcia przez ZSRR i NRD oraz inne bratnie kraje, pogladami.

„30 lat NRD — to 30 lat boha-terkiej pracy obywateli republiki przy odbudowie i umacnia-niu swego kraju, który przekształcił się w postępowe roz-kwitające państwo socjalistyczne; to 30 lat przyjaźni i nie-warzonej jednoci z ZSRR i innymi bratnimi krajami.

30 lat NRD — to także 30 lat nieustannej walki bratnich krajów, przede wszystkim Związku Radzieckiego, o istnienie i u-mocnienie socjalistycznego pań-stwa niemieckiego jak również o jego uznanie w świecie. Ta walka została zakończona peł-nym sukcesem” — pisał na łamach „Horizont” ambasador Piotr Abrasimow.

Wysokie polskie odznaczenie dla prezidenta Akademii Nauk ZSRR

Od stałego korespondenta JERZEGO SIERADZINSKIEGO

Moskwa, 23 kwietnia (P) W ambasadzie polskiej w Moskwie odbyła się w ponie-działek, uroczystość dekoracji światowej sławy uczonego ra-dzieckiego, prezidenta Akade-mii Nauk ZSRR, członka zagra-nicznego PAN, profesora Ana-tolija Aleksandrowa Komando-rią z Gwiazdą Orderu Zasługi PRL, przyznanego mu uchwałą

USA były powiadomione o zamiarze napasći Chin na Wietnam

NOWY JORK (PAP). George Bush, były dyrektor CIA, który swego czasu stał na czele misji łącznikowej USA w Pekinie, oświadczył, że Stany Zjednoczo-ne były wcześniej powiadomo-żone o zamierzanej napasći Chin na Wietnam.

Jak informuje agencja AP, Bush oświadczył, że podczas wizyty w USA Teng Siao ping powiedział mu, że Pekin za-mierza dokonać napasći na Wietnam. G. Bush dodał, że przekazał tę informację Depar-tamentowi Stanu USA. (P)

Rady Państwa za wybitny wkład w rozwój polsko-radzieckiej współpracy naukowej i nauko-wo-technicznej.

W uroczystości wzięli udział m.in. G. Siachnazarow — za-stępca kierownika Wydziału Za-granicznego KC KPZR, D. Zymierin — zastępca przewodni-czącego Państwowego Komitetu Nauki i Techniki przy Radzie Ministrów ZSRR, przedstawicie-le radzieckiego MSZ oraz nau-kowcy radziecy, najbliżsi współ-pracownicy prof. A. Aleksandro-wa.

Wreczając wysokie odznacze-nie ambasador PRL w Związku Radzieckim, Kazimierz Olszew-ski podkreślił ogromne zasługi Anatolija Aleksandrowa dla nauki radzieckiej i światowej, zwłaszcza w takich dziedzinach, jak fizyka i energetyka jądrowa.

„Ze szczególnym uznaniem — powiedział ambasador K. Olsze-wski — oceniamy Wasz wybitny wkład w rozwój polsko-ra-dzieckiej współpracy naukowej i naukowo-technicznej. Współ-praca ta stała się źródłem wzajemnych korzyści — wymiany doświadczeń oraz świadczenia wzajemnej pomocy w rozwiązy-waniu wielu istotnych zagadnień naukowych i praktycznych. Wa-sza niestrudzona działalność nau-kowa i organizatorska stała się żywym symbolem współpracy naszych krajów służącej wier-nej i rozwojowi socjalistycznej gospodarki obu państw i nie-ustannego podnoszenia poziomu życia naszych narodów.”

Prof. A. Aleksandrow serdecznie podziękował za wysokie odznaczenie. W rozmowie z pol-skimi korespondentami powie-dział on m.in.:

„Jestem do głębi wzruszony wysoką oceną mojego wkładu w rozwój polsko-radzieckiej współpracy naukowej. Traktuję to wielce zaszczytne odznaczenie jako wyraz uznania dla wyni-ków wspólnych prac radzieckich i polskich uczonych. Jed-nym z węzłowych kierunków tej współpracy są od lat problemy fizyki i energetyki jądrowej. Nasz Instytut Energetyki Atomowej im Kurczatowa w Mos-kwie niejednokrotnie okazywał pomoc polskim uczonym w ro-zwoju fizyki i techniki jądrowej m.in. przy budowie reaktora „Maria”.

Ważne znaczenie dla przyszo-ści energetyki mają wspólne działania uczonych radzieckich, polskich, węgierskich, bulgar-skich i wspaniałych programów. Tego w ostatnich latach miał aż nadzieję, że konkretnych, choćby małych, kroków ku po-prawie sytuacji, ku rozwiąza-niu życiowych, palących proble-mów. Choćby takich jak nie malejące, lecz stale rosnące bezrobocie i codzienny przelew krwi opianowanych terorem ulicach.

Rozmowy radziecko-jugosłowiańskie

MOSKWA (PAP). W ponie-działek w Komitecie Central-nym KPZR odbyło się spotka-nie członka Biura Politycznego KC KPZR, ministra spraw za-granicznych ZSRR, Andrija Gromyki, z przybyłym do Mo-skwy członkiem Prezydium KC ZKJ, Miłoszem Mitićem.

Omówiono problemy stosun-ków dwustronnych między Związkiem Radzieckim i Jugo-sławia, a także niektóre aktu-alne zagadnienia międzynarodowe. (P)

W Afganistanie trwa kampania rozdziału ziemi

KABUL (PAP). Korespondent PAP, Ryszard Biekarwicz, pi-sze: Przewodzącą Radę Re-woლucyjną — Afganistanu, Nur Mohammad Taraki i inni członkowie Biura Politycznego KC Ludowo-Demokratycznej Partii Afganistanu otrzymali pierwsze legitymacje partyjne LDPA w sobotę i w niedzielę na dwóch uroczystościach, które zapoczątkowały nowy etap działalności tej partii — organizatorki ubie-glorocznej rewolucji kwietnio-wej.

Przemawiając na uroczystości sobotniej, N. M. Taraki oświad-czył, że zwycięstwo partii kłi-sy obywateli w społeczeństwie feudalnym, takim, jakim do zeszłego roku było społeczeństwo afgańskie, może być pozytyw-nym przykładem dla sił radykałnych w innych krajach roz-wijających się.

Jak oświadczył 19 bm. na spotkaniu z aktywnym LDPA premier Hafizulla Amin, po za-konczeniu pięcioletniego planu pię-cioletniego, który zaczęto reali-zować w tym roku, „będzie można śmiało powiedzieć, iż w Afganistanie przystępuje się do budowy społeczeństwa socja-listycznego”.

W tym samym przemówieniu Amin stwierdził, że drugim ważnym zadaniem LDPA jest walka z ingerencją sił imperia-listycznych, Pekinu i reakcji międzynarodowej w sprawy Afga-nistanu. Walka sił rewolucji z jej wrogiem nie obyła się bez ofiar.

Jak podano w tych dniach w Kabulu, podczas marcowej re-belli w Heracie, zorganizowanej pod kierunkiem obcych sił, kon-trywocjonalni zamordowali przeszło 120 aktywistów LDPA.

W Afganistanie kontynuowa-na jest kampania bezpłatnego rozdziału ziemi między bezrol-nych i malorolnych chłopów. Tylko w ciągu jednego dnia — 19 bm. w 11 prowincjach Afga-nistanu przekazano chłopom 4 tysiące hektarów. W ciągu trzech i pół miesiąca realizacji reformy rolnej rozdzielono 226 tys. ha ziemi. (P)

Doniosła rolę odgrywa rów-nież współdziałanie naszych naukowców w dziedzinie auto-matyzacji procesów badawczych. Wytworzona w Polsce unikalna aparatura w połączeniu z naj-bardziej nowoczesnymi urządze-niami produkowanymi w Związku Radzieckim i w innych kra-jach socjalistycznej wspólnoty kompletowana jest w systemy przetwarzające na automatyczne przetwarzanie rezultatów do-swiadczeń, a także kierowanie eksperymentami lub procesami technologicznymi. Myślę, że naj-dalej za dwa lata, opracowania te wyjdą poza nasze instytuty naukowo-badawcze i znajdą szerokie zastosowanie w prak-tyce przemysłowej.

Jestem przekonany, że w re-zultacie wspólnych prac zdola-my z powodzeniem rozwiązać najtrudniejszy bodaj dziś pro-blem stojący przed uczonymi. Jest nim pełne pokrycie potrzeb energetycznych naszych krajów. W początkach następnego stule-cia kraje nasze przejdą na cał-kowicie nową strukturę ener-getyki, zabezpieczającą rosnące dynamicznie potrzeby gospodar-ki państw socjalistycznych.

Jeszcze raz serdecznie dzieku-ję za wysokie odznaczenie, jakie przyznano zolało mi przez Ra-dę Państwa PRL i pragnę wy-razić przekonanie, że pokonny energetyki jądrowej, którym tak żywo interesował się i se-kretarz KC PZPR, Edward Gier-cek podczas wizyty w ZSRR, gdy zwrócił nasz Instytut E-nergetyki Atomowej — w re-zultacie wspólnych działań na-szych uczonych będą z powo-dzeniem rozwiązane.”

wczoraj na świecie

● W Wels w Austrii otwarto tradycyjne międzynarodowe targi turystyczne. Uczestniczy w tych targach także i Polska. Polskie stoisko odwiedził prezydent Au-strii dr Rudolf Kirschlager. Zapo-znał się on z możliwościami turystycznymi naszego kraju. Polska proponuje austriackim turystom uprawianie w naszym kraju jazdy konnej, wędkarstwo — łowienie ryb, myślistwo odstrzał zwierzy-ny łownej. W ubiegłym roku lic-zba turystów austriackich, którzy odwiedzili Polskę wzrosła o 15 proc.

● W odhywających się w Brnie, jubileuszowych, X Międzynarodo-wych Targach. Uczestniczy w tych targach także i Polska. Polskie stoisko odwiedził prezydent Au-strii dr Rudolf Kirschlager. Zapo-znał się on z możliwościami turystycznymi naszego kraju. Polska proponuje austriackim turystom uprawianie w naszym kraju jazdy konnej, wędkarstwo — łowienie ryb, myślistwo odstrzał zwierzy-ny łownej. W ubiegłym roku lic-zba turystów austriackich, którzy odwiedzili Polskę wzrosła o 15 proc.

● Na dziedzińcu wewnętrznym biurowca należącego do Gminy Żydowskiej, w centrum Wiednia, eksplodował ładunek wybuchowy. W wyniku eksplozji zostały wyr-wane drzwi i popękaly szyby w oknach. Policja austriacka wia-dażąc z ostatnimi demonstracja-mi organizowanymi przez faszys-tów i neonazistów w 90 rocznicę urodzin Adolfa Hitlera. (PAP)

Tydzień na Kubie (5)

W gospodarstwie Ramona Castro

Od naszego wysłannika
EUGENIUSZA WASZCZUKA

(P) Ramon Castro jest najstarszym bratem Fidela. Prowadzi wzorowe gospodarstwo rolne w Valle de Picadura. Zaproponowano nam, byśmy w tym czasie, gdy premier Piotr Jaroszewicz przebywał w innym rejonie Kuby bez asysty polskich dziennikarzy, odwiedzili to gospodarstwo. Zgodziliśmy się chętnie, interesujące było bowiem poznać zarówno brata Fidela, jak i niektórych problemów rolnych dzisiejszej Kuby.

Valle — to dolina. Od Santa Cruz del Norte, do którego powrócimy następnego dnia przy okazji wmurowania kamienia węgielnego pod kolejną polską inwestycję, droga wiodła przez wzgórza i doliny. Miejscami krajobraz żywo przypominał Beskid Niski, okolice Iwonicy. Tyle tylko, że na szczytach szumiały nie jodły, lecz palmy.

Wjechałszy na jedno ze wzgórz i zatrzymaliśmy się wśród niskich budynków gospodarczych. Tu mieliśmy spotkać się z Ramonem Castro. Cóż, jeszcze nie było. Wkrótce nadjechał. Wysiadł z samochodu i wycierając ręce przepasał za małe spódnice — wóz nawał i musiał przy nim trochę pogrzebać.

Duży mężczyzna, uderzający podobny do Fidela — przywódca Kuby. Tyle tylko, że bardziej szpakowaty.

Ramon pokazuje ze wzgórz część swojego gospodarstwa. Oto rozległa, zielona dolina, pocięta ogrodzeniem — białe betonowe słupki i druty — na wielkie kwatery służące do wypasu bydła.

Za dolina następne wzniesienie, z widocznym osiedlem, nowymi budynkami.

— To osiedle zaprojektowała

Polka, Anna Garcia — tłumaczy

Ramon Castro. — Wyszła z Ku-

bańczyka, ale się już rozwiodła

i obecnie może nosi inne nazwisko.

Jak wszystko na Kubie, tak i w tym przypadku, zaczęło się od inlektacji Fidela Castro. Prowincja Hawana, okalająca stolicę, nie produkowała w przeszłości mleka. Dziś 15 przedsiębiorstw dostarcza 1 milion mleka dziennie. Jednym z tych przedsiębiorstw jest wzorowe gospodarstwo Ramona.

Przed 10 laty było tu pustkowiem, dziś Valle de Picadura jest dosłownie opiewane w pieśniach — przywołuję z Kuby płytę gramofonową, zawierającą m. in. piosenkę o tej dolinie. Zastąpiła sobie na sławę wiozoną tu ogromną pracą i osiągniętymi wynikami.

Poza mikroklimatem nie było

tu nic, co by sprzyjało rozwo-

łowi hodowli. Podobnie jak na

terenach cytrusowych trzeba

było w wielkim trudzie upo-

rzadkować tereny pod wypas

bydła, spłantować i uzyć, uży-

wając do tego celu nawet

miejskich odpadków. Potem

zbudowano ogrodzenia, kwatery,

poidea i wiaty, pod którymi kro-

wy mogą kryć się przed nad-

miarem słońca. Jednocześnie

stawiano budynki, stanowiące

zaplecze produkcyjne i miesz-

kania dla pracowników.

Na Kubie były trzy miejscowe

rasy bydła, lecz mało warto-

ściowe, o niskiej wydajności. To

też sprowadzono krowy mleczne

z Kanady. Trafiają one do Valle

de Picadura, ale ich potomstwo

wzmocnia hodowlę na całej Ku-

bie.

Gospodarstwo Ramona liczy

obecnie 30 tys. krow — nie tyl-

ko w Valle de Picadura, lecz i

w innych ośrodkach. W roku

przyszłym ma nastąpić wzrost

do 35 tys. sztuk.

Jak rasowy hodowca Ramon

chwali się krowami — rekor-

dystkami. Osiągają czasem 48

litrów mleka dziennie. Ważniej-

szą jest jednak przeciętna — wynosi ona w Valle de Picadura ponad 16 litrów dziennie od krowy.

Wsiadłszy do samochodu, aby obejrzeć rozległe gospodarstwo Ramona. Po drodze zatrzymaliśmy się przy wielkim pastwisku, z białoczerwymi krowami, rasowymi, dobrze utrzymanymi.

Później stanęliśmy przy pastwie zielonych krzewów.

— To już nie moje gospodarstwo, ale skorzystajcie z okazji i obejrzyjcie, jak rośnie kawa — mówi Ramon.

Były to krzewy, około 2 metrów wysokie, o zielonych, dużych liściach. Wśród tych liści ułożone paciorkami ziarna, jakby małe śliwki. Jeszcze zielone, dojrzałe będą żółte. Najpierw jest warstwa miąższu, jak w śliwce, potem „pestka” w otoczce — po wielu procesach dociera jako ziarno kawy do handlu.

Wreszcie dojeżdżamy do pięknego osiedla pracowników gospodarstwa. Szereg identycznych, jednopiętrowych domków przy wyasfaltowanej drodze, przed domkami bujna roślinność, na dachach anteny telewizyjne.

Wchodząc do pierwszego domku, do mieszkania na parterze, Ramon wita się serdecznie, całuje z gospodynią — starszą kobietą i gospodarzem, widocznym nie tylko znaną się dobrze, ale i są zaprzyjaźnieni.

Mieszkanie składa się z 3 izb. Podłoga kamienna — dla chłodu. Z tego samego powodu w oknach nie ma szyb, tylko drewniane żaluzje, przepuszczające światło i chroniące przed słońcem. Na pewno dla mieszkańców tego osiedla przeprowadzka do nowych domów była wielkim przeżyciem. Zresztą mówią o tym w rozmowie z nami. Tu znana niedza wsi środkowej i południowoamerykańskiej odeszła w przeszłość.

Potem pojechalismy do osiedla, zaprojektowanego przez Polkę. To nie tylko za- siłaga południowego słońca, że osiedle prezentuje się bardzo dobrze, budynki są zgrabne, lekkie, ładne.

Gospodarz pokazuje nam przedszkole, umieszczone na parterze dużego budynku.

A więc i nowoczesna hodowla, i budownictwo dla pracowników, i urzędzenia społeczne — cały kompleks wzorowego gospodarstwa. Stanowi ono przykład, w jakim kierunku idą przekształcenia rolnictwa i życia na kubanjskiej wsi.

Kolejny rodezyjski
nalot na Zambię

LONDYN (PAP). Rodezyjskie samoloty wojskowe dokonały w niedzielę nowego nalotu na Zambię, bombardując na jej terytorium wiele obiektów.

Nalot ten jest jednym z serii barbarzyńskich ataków podjętych ostatnio przeciwko sąsiadom państw afrykańskim: Zambii, Mozambikowi, Angoli i Botswanie. W wyniku tych napadów, w których oprócz samolotów uczestniczą bandy dywersantów i najemników, wyrządzono we wspomnianych krajach szkody materialne, wśród ludności cywilnej są setki zabitych i rannych. (P)

Z ukosa

W kolejce do „Airbusa”

(P) Nie wiem czy medycyna ma już określenie dla takiej słabości. Ale mam słabość do samolotów. Latanie nie jest już co prawda przygodą dla ludzi odważnych, ale maszyn latające wciąż jeszcze są symbolem tego, co w technice nowoczesne i niezawodne. Wydawało się przez jakiś czas, że rakiety kosmiczne i wyprawy w kosmos przejmą tę rolę. Ale ilu jest astronautów i kosmonautów, a ilu pasażerów wsiada do maszyn „Lotu” w ciągu jednego dnia? Jest więc technika lotnicza tą dziedziną, z którą zetknąć się łatwiej. Dziedzina zmieniająca się ogromnie szybko.

W ciągu niespełna trzydziestu lat przeleciały i zniknęły pierwsze generacje odrzutowców. Później pojawiły się „latające słońca” czyli „Jumbo Jety”. Nikt nie odebrał im jeszcze pierwszeństwa wśród maszyn transportujących ludzi i ładunki bezpiecznie i tanio. Cóż, nie sądziłbym, że „Boeingi 747” pojawiły się wcale. I to w chwili, gdy tempo przyrostu przewozów nie potrafiło zapewnić wszystkich foteli. Potrzeba było kilku lat, oraz rozwoju różnych struktur cenowych, aby „Jumbo Jety” latały pełne. Towarzystwa lotnicze posmakowały nadwyżek wpływów i nadszpedzanych zysków. Zaczęto składać nowe zamówienia. Trudno liczyć, ile są warte. W każdym razie chodzi o dziesiątki miliardów dolarów.

Przed rokiem rozegrała się jedna z ciekawszych bitew powietrznych o nowe zamówienia. I to nad Manhattanem. Frank Bormann, astronauta, a obecnie prezes Eastern Airlines, nie był zadowolony z tego, co oferowali mu amerykańscy producenci. Nowe „Boeingi” i „Douglasy” nie różniły się zbyt wiele od używanych dotychczas przez Eastern Airlines „Boeingów 727” czy „DC-9”. Pojawili się wówczas sprzedawcy z Europy, którzy uczynili Bormannowi ofertę nie do odrzucenia. Zaproponowali „Niech pan sobie weźmie „Airbusa”, na próbę, i całkiem za darmo. Bez zobowiązań, oczywiście”. Bormann i Eastern Airlines złapali przyłapki. Odbili się próbne loty. Mierzono zużycie paliwa, hałas w czasie startu i lądowania, łatwość obsługi, niezawodność w warunkach brutalnej eksploatacji pod niebem wschodniego wybrzeża USA. Żądano kilku zmian od producentów. Okazało się, że trzeba będzie też przebudować, a ściślej wzmocnić pasy startowe lotniska nowojorskiego La Guardia. Eastern Airlines to linia Rockefellerów. O „Airbusie” zadecydowały więc koszty eksploatacji i warunki kredytów. Podpisano kontrakt na 22 samoloty za 900 mln dolarów.

I wówczas zaczął się krzyk. Oskarżono Bormanna, na przykład na „Wall Street Journal”, że nie jest patriotą, bo nie kupuje amerykańskich maszyn. Eastern Airlines odpowiedział, że amerykańscy producenci powinni wrócić do desek kreślarskich i zaprojektować coś co mogłoby się równać z „Airbusem”. Mówiono też o pieśniach. Amerykańskie twórcy domagały się subsydjów równych tym, jakie otrzymuje konsorcjum Airbus Industries.

Airbus miał trudny start. Powstał jako wspólne dzieło

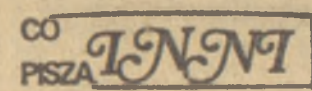


„Airbus — 300”

przemysłu lotniczego pięciu krajów. Kadłub i ster ogonowy rodzi się w RFN, przód kadłuba we Francji, montaż części odbywa się w Tuluzie, skrzydła i lotki produkują się w Wielkiej Brytanii, stery i drzwi w Hiszpanii, elementy skrzydeł i kadłuba w Holandii. Pracuje przy tym 17 tysięcy ludzi. A za- niamia się na to, że przy „Airbusie” znajdzie pracę co najmniej 40 tysięcy Europejczyków (i Amerykanów — bo silniki pochodzą z USA).

Samolot ten jest teraz prawdziwą sensacją. Luftansa ogłosiła, że zamiast 10 „Airbusów” kupuje 25 maszyn typu A-310, i rezerwuje sobie prawo do 25 dalszych. Sześć Luftansy Herbert Cullmann, który zamierza przeznaczyć co najmniej 800 milionów dolarów na ten cel, powiedział w Kolonii: „Nie leży to w interesie Europejczyków, aby dopuścić do tego, że amerykański gigant stanie się pewnego dnia kolosem”. W kilka dni później holenderskie linie KLM ogłosiły, że zamawiają dziesięć Airbusów i zaklepują sobie dziesięć dalszych.

„Nie chcieliśmy powtórzyć błędów z „Jumbo Jetami”, które latały na wpół puste” — oświadczył Bernard Lathière, prezes Airbus Industries. „Jest po prostu nierentowne wożenie 190 ludzi w samolocie, który może mieścić 300, lub więcej pasażerów”. Model podstawowy Airbus A-300, zaprojektowany na 250 miejsc, za kilka lat (około roku 1983) powstanie A-310, który zabiera będzie 200 osób. Łączne zamówienia wynoszą na razie 270 maszyn. Ale w kolejce ustawiają się jeszcze Swissair, a także Iberia i Air France.



Napięcia w Iranie

(P) Rezygnacja Karima Sandżabi ze stanowiska ministra spraw zagranicznych Iranu oraz demonstracje, które odbyły się w Teheranie na znak poparcia dla ajatollaha Telegahana — jednego z irańskich przywódców religijnych — wykazywało, że rewolucja irańska zbierała w poważne kłopoty jak stwierdza „Financial Times”. W dzienniku brytyjskim czytamy dalej m.in.:

„Obaj (Sandżabi i Teleghani — przyp. ZW.) twierdzą, że nie prowadzą osobistej kampanii

protestacyjnej przeciwko ajatollahowi Chomeinimu.

Postawa tych dwóch osobistości rzuca światło na problem, na jakie natrafia rewolucja irańska w okresie przejściowym. Na mocy referendum uzgodniono ustanowienie republiki islamskiej, ale jednocześnie zaczęły się struktury konstytucyjnej nie zostały jeszcze ustalone. Dr Sandżabi był przewodniczącym Frontu Narodowego, partii od dawna pozostającej w opozycji do szacha. Był też ważnym członkiem rządu tymczasowego Mehdi Bazargana, mianowanego przez ajatollaha Chomeiniego, duchownego i politycznego przywódcę Iranu.

Ajatollahowi nie mianuje się. Zostają nim ludzie, cieszący się szacunkiem i poparciem zdobytym dzięki mądrości głoszonej przez nich przekonań politycznych i religijnych. Rywalizacja między Chomeinim i Teleghanim była w ubiegłych miesiącach istotnym czynnikiem sytuacji w Iranie. Chomeini wciąż cieszy się nadzwyczajnym autorytetem, ale w kilku sprawach — roli kobiet i działalności komitetów rewolucyjnych — popełnił wyraźne błędy w ocenie politycznej. (ap)

Nie uda się
uratować „Skylaba”

WASZYNGTON (PAP). W amerykańskim centrum kosmicznym w Houston poinformowano, że tracąca systematycznie wysokość stacja orbitalna „Skylab” zakończy swój żywot między 15 a 22 czerwcem.

W ub. roku przeprowadzono kilka bezskutecznych prób zahamowania procesu obniżania orbity „Skylaba” i związane z tym wytracania szybkości przez ten, wazący 80 ton, obiekt. Amerykańscy naukowcy żyli przez pewien czas nadzieją, że uda się im przy pomocy promu kosmicznego wynieść „Skylaba” na wyższą orbitę i nie dopuścić do zniszczenia stacji. Opóźnienie startu pierwszego promu ze względu na konieczność przeprowadzenia pewnych modyfikacji konstrukcyjnych, ostatecznie przypięczyło losy stacji orbitalnej.

Jak się przewiduje większość aluminiowej konstrukcji „Skylaba” spłonie w gęstych warstwach atmosfery. Na Ziemi spadnie jednak ok. 400-500 elementów stacji. Orbita „Skylaba” przebiega głównie nad morzami i oceanami, co minimalizuje następstwa zderzenia z powierzchnią Ziemi poszczególnych fragmentów stacji. (P)

Bez
niespodzianek

(P) Wprawdzie tym razem w Tajlandii nie padł kolejny rekord, ale licza 37 partii politycznych, jakie stanęły do niedzielnego wyborów powszechnych w tym kraju musiała wywołać spory zamęt wśród 22 milionów Tajów uprawianych do głosowania. Fakt jest, że żadne z ugrupowań ubiegających się o mandaty w niższej izbie parlamentu nie zdobyło większości.

Na pewno mnogość partii konkurujących ze sobą, z czym nie sło bynajmniej w parze zróżnicowanie programów politycznych, przesądziła o wynikach niedzielnego wyborów. W tym również należałoby upatrywać przyczynę niezbyt dużego zainteresowania tajlandzkiej opinii publicznej głosowaniem, choć były to pierwsze wybory po dwóch kolejnych wojskowych zamachach stanu: w 1976 i 1977 r.

W tej sytuacji głównym zwycięzcą jest obecny rząd premiera Kriangsaka Chomana, którego wszyscy obserwatorzy widzą ponownie na czele gabinetu. Właściwie ten, wywołujący się z armii polityk zapewnił sobie to stanowisko już przed wyborami. Tajlandzka konstytucja pozwala bowiem powołać na szefa rządu każdą osobistość polityczną. Nie mówiąc już o tym, że obecny premier ma poparcie całego senatu, który sam mianował 22 dni.

Niewielu jednak Tajlandczyków ma chyba pretensje do gen. Kriangsaka z powodu niepełnego demokratycznych postanowień konstytucji. To przecież on, a nie kto inny, usunął ze sceny politycznej ultraprawy rząd Thanina, który obiecywał, że „demokracja powróci do Tajlandii nie wcześniej niż za 12 lat”. Kriangsakowi przyszło więc ponownie skierować kraj na tory bardziej liberalnej polityki w dziedzinie wewnętrznej, przywrócić bardzo napięte stosunki z komunistycznymi sąsiadami w Indochinach.

Jak spodziewano się, wybory w Tajlandii nie uczyniły przełomu. Dowiodły, że armia i miejscowa burżuazja nadal posiadają najsilniejsze wpływy, a partie polityczne są niemożliwe i słabe. Pozwoliły one jednak nadać rządowi Kriangsaka, którego autorytetu i pragmatyzmu nikt nie kwestionuje, bardziej liberalny charakter.

TADEUSZ BARZDO

Jedność prawicy

(P) „Manifest programowy” — taki tytuł nosi dokument opublikowany przez dwóch byłych luminarzy prawego skrzydła portugalskiej Partii Socjalistycznej (PS), Antonio Barreto i Medeirosa Ferreira. Pierwszy z nich to były minister spraw zagranicznych, natomiast drugi to autor słynnej poprawki do ustawy o reformie rolnej, nakazującej restryktować przejętych przez chłopskie ziem.

Ci dwaj politycy, którzy swoją działalnością na forum rządu i partii stali się maksymalnie ograniczyć zasięg rewolucyjnych przemian w kraju, wystąpili tym razem jako rzecznicy jedności portugalskiej prawnicy. Miałaby ona połączyć swe siły w ramach tzw. Demokratycznej Federacji Reformatorskiej (DFR). Celem jej jest doprowadzenie do zmiany obecnej konstytucji kraju, w której zawarte są: reforma rolna, nacjonalizacja przemysłu i wiele innych zdobywczych rewolucji. Dalej — umocnienie władzy prezydenta i zmianę układu sił w parlamencie poprzez rozpięcie przedterminowych wyborów, które przeprowadzone byłyby w oparciu o projektowaną nową ordynację wyborczą. Wnioskodawcy liczą bowiem na to, że prawica wygrałaby je, kosztem Partii Socjalistycznej, która traci popularność z powodu swoich niedawnych nieudolnych rządów.

Można to było zaobserwować podczas różnych lokalnych wyborów do władz samorządowych, w których socjaliści przegrywali zarówno z kandydatami prawnicy, jak i komunistami. Dlatego bronią się oni jak mogą przed przedterminowymi wyborami parlamentarnymi, mając nadzieję, iż do 1980 roku, kiedy to przypada normalny termin elekcji, zdolają odrobić straty. Autorzy „Manifestu” obawiają się, że może okazać się to prawdą, stąd wysunięte im własne zdanie wcześniejszych wyborów, albowiem tylko nowy, zmieniony na korzyść sil konserwatywnych skład parlamentu, gwarantuje powstanie „silnego rządu”, który mógłby definitywnie przekreślić zdobywcze rewolucję goździków. A o to przecież chodzi prawnicy.

ZDZISŁAW KAMIŃSKI



(P) Ramon Castro mówi o swoim gospodarstwie.

Fot. Eugeniusz Waszczuk

(P) Dla hiszpańskich konkwestatorów w XVI wieku była to mało interesująca niegospodarna ziemia, którą omylił jak najszybciej morzem, zmierzając ku pełnemu złotych skarbów królestwu Azteków. Dzisiejsi Meksykanie uważali jeszcze niedawno to prowincję za jałową, nieprzystępną i mało ważną „hinterland” swego rozległego państwa.

Ale od kilku lat oczy Meksykanów i oczy całego świata kierują się coraz łapczywiej ku półwyspowi Jukatán — bo o nim tu mowa — zamylającym od wschodniej strony rozległą Zatokę Campeche (część Zatoki Meksykańskiej). Zarówno pod samym Jukatánem, jak pod płytkim morzem oblewającym jego brzegi oraz pod rejonem Chicontepec zamakającym Zatokę Campeche od zachodniej strony, odkryto bowiem nieznane wprost złoża łańcuchowej ropy naftowej wysokiej jakości. Ropy zaś świat cały łaknie coraz bardziej.

Naftowa bonanza wplynieć może na przyszłe losy Meksyku w sposób porównywalny z wielką chińską rewolucją partyzancką Zapaty i Villi z początku naszego wieku. Kraj ten, orzekający obecnie poważne kłopoty gospodarcze, eksportujący od gwałtownego przyrostu naturalnego i trapiący niedzą szeregiem mas chłopskich oraz kłopotami ocalenia klasy robotniczej, może w stosunkowo krótkim czasie przekształcić się w przemysłową potęgę. Oczekuje się, iż w ciągu dziesięciu lat ma on szansę zostać Arabią Saudyjską Ameryki Łacińskiej, bilając nawet ten największy zbiornik ropy naftowej na Bliskim Wschodzie — wysość swoich naftowych zasobów.

Prawde mówiąc, znaleziska naftowe w Chicontepec nie powinny dziwić fachowców. W

Na gospodarczej mapie

Naftowa bonanza w Meksyku

południowej części rozległej Zatoki Meksykańskiej — w amerykańskich stanach Teksas i Luizjana — tryskają przecież jeszcze dzisiaj bardzo wydajne źródła naftowe. A w samym Meksyku, głównie w pasie łączącym miasta Tapico (na północy) i Misantla (na południu) wydobywa się już ropa naftowa od z górą 80 lat. Ale produkcja „płynnego złota” wynosiła tu w 1976 roku — wszystkie 40 mln ton, a w 1977 — 60 mln.

Jednakże ostatnie badania geologiczne ujasniły złoża, które wielokrotnie wkrótce potencjał wydobycia. Dyrektor generalny państwowego przedsiębiorstwa Petroles Mexicanos (Pemex) Jorge Diaz Serrano, oświadczył na początku 1978 r. że Meksyk posiada 2,4 mld. ton pewnych i sprawdzonych zasobów oraz 4,5 mld. potencjalnych rezerw. W połowie ub. roku o ceny te wrosłyby wydatnie: ogłoszono oficjalnie, iż pewne i potencjalne rezerwy Meksyku wynoszą łącznie 17 mld. ton, do czego dodać wypada bardzo wielkie ilości gazu ziemnego. Pod koniec 1978 r. prezydent Jose Lopez Portillo mówił już o 28 mld. ton, co oznaczałoby, że Meksyk leży na podziemnym (i podwodnym) morzu nafty większym niż Arabia Saudyjska. Optymiści — być może trochę przesadnie — oceniają zaś zasoby Meksyku nawet na około 100 mld. ton, a więc ilość przekraczającą stwierdzone dotąd zasoby ropy w skali całego świata.

Meksyk stał się z dnia na dzień przedmiotem zainteresowania największych konsumentów ropy na świecie. Na początku lutego do miasta Meksyk pospieszył prezy-

dent Carter, pragnąc potęgą swego kraju (i osobistym wdziękiem) nakłonić Meksyk do natychmiastowego wzmocnienia produkcji oraz eksportu ropy (i gazu) do Stanów Zjednoczonych. Spotkał się jednak z zimnym raczej przyjęciem. Prezydent Portillo odpowiedział na serdeczny powitalny toast Cartera słowami: nie pozabawionymi go rzytymi. Ze swoimi skarbami naturalnymi, oznajmił on miłośnikom, Meksyk znalazł się nagle w centrum zainteresowania Stanów Zjednoczonych, zainteresowania, będącego zdumiewającą mieszanką interesów, pogardy i strachu.

Lepszego przyjęcia doznał Valery Giscard d'Estaing, który pojechał do Meksyku wkrótce po Jimmy Carterze. Meksyk widzi bowiem w zacieśnieniu stosunków z Francją pożądaną przeciwwagę dla swego dotychczasowego uzależnienia od wielkiego sąsiada z północnego brzegu Rio Grande. W podobny sposób Meksyk traktuje swe rozszerzające się związki z innymi krajami Europy, a także z Japonią.

Odkrycie „wielkiej ropy” przyszło dla Meksyku w równie pożądanym momencie, jak kilka lat temu, odkrycia na Morzu Północnym dla Wielkiej Brytanii. Ale problemy, z jakimi musi się uporać Meksyk, są bez porównania większe od problemów brytyjskich. Większe są zatem także nadzieje i oczekiwania.

Gdy w grudniu 1976 Lopez Portillo obejmował władzę po swym poprzedniku Luisie Eche-

ZYGMUNT SZYMANSKI

verrii, odziedziczył kraj rozwinęty wprawdzie, gdy porównać go z wielkością krajów Ameryki Łacińskiej, ale daleki jeszcze od poziomu rozwoju, zdolnego zapewnić wszystkim mieszkańcom ludzkie warunki bytowania.

Sam tylko problem zatrudnienia masy bezrobotnych w Meksyku — a stanowią ona blisko 40 procent siły roboczej kraju — przetrząsa jego aktualne możliwości. Przyrost ludności wynosi tu ok. 3,4 procent rocznie. Ta prawdziwa „bomba demograficzna” sprawia, że Meksyk, który jeszcze w 1950 roku liczył nieco ponad 30 mln mieszkańców, na ich dzisiaj 66 milionów. Wielka liczba rodzin chłopskich żyje na marginesach kraju, nie mając dostępu do ziemi, a 4 miliony chłobów pozabawione są w ogóle ziemi. Wędrują one do miast, gdzie jednak nie znajdują pracy i chleba.

Wydawałoby się zatem, że w tych warunkach należy bez żadnych zahamowań zabrać się pełną parą do eksploatacji złóż naftowych i przy pomocy uzyskanych z jej eksportu „petrodolarów” rozbudować przemysł, unowocześnić rolnictwo i usprawnić infrastrukturę kraju. Ale prezydent Portillo słusznie chyba uznał, że pospiesz byłby zbyt niebezpieczny. Gwałtowny wzrost gospodarczy i napływ pieniędzy na rynek w wielkich ilościach pogłębiłyby tylko i tak już wysoka, bo sięgająca dzisiaj 30 procent rocznie, inflacja. Portillo jest zdania, iż „zdolność absorpcyjna” Meksyku nie jest dostateczna, aby pójść taką drogą.

Odstążając na raz maksykalny podziałal zapadne przykład niektórych innych krajów

naftowych. Wzbogaciwszy się z dnia na dzień na ropy, sadzili one, że również z dnia na dzień zdolają przekształcić nędzę i niedorożliwość w dostatek i zbańcza industrializację. Ale przyspieszone tempo rozwoju zachwiała stara struktura gospodarcza, nie tworząc na jej miejsce nowej, zrównoważonej struktury. Przykład Iranu jest tu dosłownie wymowny.

Mimo zatem, iż naftowe zasoby Meksyku są według wiarygodnych szacunków wprost kolosalne, kraj nie spieszy się z ich eksploatacją. Na rok 1980 planuje się wydobycie 100 mln ton, z czego około połowa ma być przeznaczona na eksport, a w 1985 przewiduje się osiągnięcie pulpu 200 mln ton. Są to i tak duże przyrosty, ale utrzymanie w granicach jakie odpowiadają racjonalnej gospodarce i możliwościom Meksyku a nie oczekiwaniom ewentualnych odbiorców zagranicznych.

Tymczasem Meksyk realizuje plan wierceń eksploracyjnych, ograniczając się do badań naftowych i odkładając na później badania złóż podziemnych. W rejonie Chicontepec Pemex zamierza postawić ponad 16000 dierów poszukiwawczych w ciągu najbliższego dziesięciolecia. Jest to liczba ogromna, skoro zwyczaj, że od dnia upaństwowienia przemysłu naftowego w 1938 po dzień dzisiejszy wywiercono w całym kraju podobną ilość szybów.

Złoża ropy zalegające pod ziemią meksykańską i pod sięgającym daleko w morze szelfem kontynentalnym w Zatoce Campeche, ukształtowały się w odległej jurajskiej i kredowej epoce geologicznej jakieś 100 mln. lat temu, gdy świat załudniały przedpotopowe dinozaury. Nauczony doświadczeniem innych, Meksyk nie chce w zbyt szybkim tempie zmarnować tego cudownego podarunku natury.

Konsultacja „Życia” przy telefonie 250-205

Przed sezonem turystycznym



Teresa Andrzejewska Jerzy Bialek Zbigniew Mikołajczak Czesław Witkowski

(P) W czwartek, 19 bm., w konsultacji „Życia” przy telefonie 250-205 na temat zbliżającego się sezonu i turystyki w naszym kraju udział wzięli: TERESA ANDRZEJEWSKA — przewodnicząca Głównego Komitetu Turystyki, JERZY BIALEK — kierownik Wydziału Wczasów Pracowniczych CRZZ, ZBIGNIEW MIKOŁAJCZAK — dyrektor departamentu ruchu turystycznego GKT i CZESŁAW WITKOWSKI — dyrektor Warszawskiego Przedsiębiorstwa Turystycznego „Syrena”. Rozmowy przebiegały się poza zaplanowaną godzinę, ponadto wpłynęło wiele listów. Zarówno w rozmowach, jak i w korespondencji powtórzało się wiele spraw.

Poniżej zamieszczamy sprawozdanie z konsultacji, a także odpowiedzi na listowne pytania Czytelników.

— Czy przy wyjeździe samochodem do Francji istnieją jakieś zniżki, ulgi, jakieś formy ułatwiają nam turystykę i życie za granicą?
Czesław Witkowski: Niech Pan będzie uprzejmy skontaktować się z telefonem 27-00-00. Jest to informacja turystyczna Warszawskiego Przedsiębiorstwa Turystycznego „Syrena”. Tam Pan powtórzy to pytanie. Koleżanki odpowiadają szczegółowo. Proszę mi tylko powiedzieć, czy Pana interesuje sama opieka nad samochodem, czy więcej spraw?
— Jest to mój pierwszy wyjazd samochodem na Zachód, ale jeśli idzie o formalności wyjazdowe to mam pełne rozeznanie...
— Czy Pan kontaktował się już z Biurem Turystyki Zagranicznej PZMot? Tam Pan może na pewno załatwić dwie sprawy. Może Pan uzyskać książeczkę pomocy drogowej. To jest obiektywna, międzynarodowa umowa. Może Pan także skorzystać z Międzynarodowej Karty Campingu, o ile będzie Pan członkiem federacji. Istnieje taka federacja campingowa u nas w kraju.
— Jeszcze jedno pytanie. Chciałbym sobie zarezerwować nocleg na jedną noc gdzieś po drodze, tuż w pobliżu granicy. Czy istnieje możliwość zarezerwowania wcześniej miejsca w motelu, w schronisku, w hotelu czy w czymkolwiek np. na miasteczku wczesniej?
— Proszę uprzejmie, załatwiamy to w „Syrenie” przy ul. Kruczej 16. Proszę jednak o co najmniej dwutygodniowe wyprzedzenie.

— Czwarty rok z rzędu nie otrzymałam promesy na dwizy. Dlaczego?
Podania rozpatrywane są przez specjalne komisje społeczne przy Wydziałach Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędów Wojewódzkich. Nadal jednak znacznie więcej jest chętnych niż promesy, jakie mogą być wydane.
— Czy organizacja pracy na przejściach granicznych pozostaje poza zasięgiem resortu turystyki? Jeśli nawet tak, to przecież sprawy te nie powinny uchodzić waszej uwadze. Chciałbym się dowiedzieć, czy i kiedy doczekamy się bardziej sprawnej odpłaty granicznej? Te nieraz wielokilometrowe koleje samochodowe, zniechęcają do turystyki motorowej.
— Z. Mikołajczak: Zgadamy się z Panem, ale sytuacja nie jest taka. Została utworzona specjalna międzyresortowa komisja dla usprawnienia obsługi na przejściach granicznych. M.in. w wyniku tej pracy prowadzone będą w tym roku pewne ułatwienia, które pozwolą na przyspieszenie odpraw granicznych. Mniej będzie formalności. Jest to realizacja jednego z postulatów komisji sejmowej.

Na pewno nie będzie deklaracji o wywozie polskich pieniędzy. Wystarczy usnie oświadczenie. Jeżeli ktoś jedzie samochodem, ubezpieczenie będzie kontrolowane już w biurze, w którym załatwia się wstępne formalności. Na granicy nie będzie już potrzebny kontrolownik, co było to w zeszłym roku, co też powodowało duże koleje. Zobaczymy, jak to się zmieni. Zresztą my tu dużo turystyki wyjazdowej docieramy się uczymy. Trzeba czasu zanim wszystko się zmieni.

A czy dla turystów znanych z wyjazdów (bo oni głównie przekraczają przebiegi graniczne, oprócz naczepów autokarów nie można by sprawdzić niezbędnych dokumentów do jednego papierka?
— Wszystkie druki zostały dołożone przez nas do celu maksymalnego uroszczenia formalności.
W tym roku także została zwiększona liczba pracowników służby celnej. Kilkadziesiąt etatów dodano tam, gdzie najwięcej ludzi przekracza granicę. Warto zatem, aby przed wyjazdem turysta postarał się zorientować gdzie na granicy nie ma kłopotu. Powinny o tym wiedzieć biura podróży i punkty „IT”. Dużych przejść granicznych mamy mało, a tam właśnie największe usprawnienie się prace, bo istnieją odpowiednie możliwości. Na innych mogą być kłopoty, gdyż przejścia są niezałatwiczone. A gdyby tak jeszcze prasa mogła pisać o tym, że jest to dla nas znaczącym ułatwieniem.
— Na pewno skorzysta z tej propozycji „Życie Warszawy”, a my ze swej strony, w momencie gdy będzie zakończony okres przygotowań do sezonu, o wynikach pracy komisji poinformujemy. Pasa największa jeszcze się nie zaczęła, tak że do połowy maja zadanym to zrobić.

Campingów powstaje w kraju coraz więcej, a miejsce praktyczne, zwłaszcza na Wybrzeżu. Jeżeli się zakłada u nas campingu, to są z reguły duże, na 200 czy 300 miejsc. Warto pamiętać o możliwości zakładowania campingu małych, prawdziwych, które nie wymagają dużych nakładów, a jednocześnie są bardzo przydatne dla osób wypoczywających. Rozumiem, że im więcej miejsc na campingu, tym większe wpływy, ale i koszty utrzymania na tym campingu są większe.
Z. Mikołajczak: Z tymi campami to sprawa nie przedstawia się tak prosto. Turysta ma prawo oczekiwać na campingu zarówno wody, bufetu, świetlicy, sanitariatu. Opinia zatem, że małe campingu są tańsze, jest bardzo dyskusyjna. Jak się wódę doprowadza, to czy się ją doprowadza dla 100 osób czy dla 400 osób, różnica w kosztach jest niewielka. Jednak przy większych campach koszty doprowadzenia wody rozkładają się w osłonek kalitki na więcej osób. Większy camping jest więc dla turysty bardziej opłacalny. U nas nie ma campingu takich jak np. nad Bałatonem, czy w NRD — na parę tysięcy osób, ale ze wszystkich naszych rozważań wynika, że u nas lepsze usługi są w campach rzędu 400 osób. W związku z tym taki camping jest opłacalny i dla turysty i dla tego, kto go prowadzi.
— Co robi i jaka odpowiedzialność spoczywa na utworzone niedawno Głównym Komitecie Turystyki?
Teresa Andrzejewska: GKT odpowiada przede wszystkim za programowanie i planowanie rozwoju turystyki, organizowanie i doskonalenie usług turystycznych, opracowanie zasad i metod zarządzania w gospodarce turystycznej, upowszechnianie wszelkich form turystyki, doskonalenie i dobór kadr turystycznych, kontrolę realizacji planów.
Obowiązkiem GKT jest także realizować określone w statucie zadania, by uczestnictwo w turystyce sprawowało ludziom jak największą satysfakcję, by więcej było różnorodnych, dobrych i dostojnych, co umożliwia każdej różnorodności usług turystycznych. GKT z tych obowiązków wywiązuje się tym lepiej, im lepiej znał będzie potrzeby społeczeństwa. Dlatego najbliższe posiedzenie komitetu poświęcone będzie problematyce wypoczynku turystycznego i potrzeb ludności i ich zaspokajania.
Na całokształt usług turystycznych składa się sprawa ok. 70 różnych branż podległych różnym resortom. Dlatego tak ważna jest funkcja koordynacyjna komitetu. Tak więc z jednej strony inspirowanie i koordynowanie rozwoju usług turystycznych, z drugiej natomiast — nadzór i kontrolę działalności organizatorów wypoczynku.
Główny Komitet Turystyki działa na podstawie ustawy z 26 maja 1978 r. o utworzeniu GKT (Dz. U. nr 14, poz. 60), Rozporządzenia Rady Ministrów z 15 sierpnia 1978 r. w sprawie szczegółowego zakresu działania GKT (Dz. U. nr 20, poz. 89) oraz statutu Głównego Komitetu Turystyki, będącego załącznikiem do Uchwały nr 119/78 Rady Ministrów.
— Jak GKT realizuje postulat komisji sejmowej?
— Przedstawiciele kierownictwa GKT uczestniczą w posiedzeniach sejmowej Komisji Zdrowia i Kultury Fizycznej, gdyż mowa jest o turystyce. Corocznie komitet przedstawia tej komisji ocenę sezonu turystycznego.

GKT sprawuje nadzór nad realizacją dezyderatów poselskich, zgłoszonych w komisji sejmowej. W lutym br. oceniono realizację dezyderatów dotyczących rozszerzenia sieci schronisk młodzieżowych oraz odnowienia i uzupełnienia ich wyposażenia, poprawy stanu schronisk turystycznych PITK, zwłaszcza wysokogórskich, uposażania gospodarki kwaterami prywatnymi.
Np. na rozwój i remonty schronisk młodzieżowych komitet, ze środków Centralnego Funduszu Turystyki i Wypoczynku, przeznacza co roku znaczne sumy. O ile w 1974 r. środki na nowe wyposażenie wynosiły na jedno miejsce, w przypadku schronisk stałych, 3200 zł, a sezonowych — 2000 zł, to na 1979 r. przewidziano podwyższenie tych kwot odpowiednio do 5200 i 3400 zł.

Wiele nieporozumień powstaje w związku z warunkami dofinansowania ze środków społecznych kosztów wczasów pracowniczych. Jeśli ktoś wybiera się nie do ośrodka zakładowego, a załóżmy, na wczasy, jakie może uzyskać z „Syreny”, czy z jakiegos innego biura, wtedy zakład pracy nie zwraca mu ani złotówki.
J. Bialek: Zakład jest zobowiązany zwracać koszty, czy dofinansowywać wypoczynek, organizowany przez pracownika indywidualnie, uwzględniając częstotliwość przyznawania dofinansowania w regulaminie zakładowym, niezależnie od tego, czy to są wczasy z przedsiębiorstwa turystycznego, czy organizowane indywidualnie wczasami turystycznymi, kajakowe, piesze, wędrownie. Należy tylko wcześniej uzgodnić te sprawy z zakładem pracy, ponieważ Zakład planuje wydatki z funduszu społecznego. Po powrocie należy przedstawić rachunki instytucji, organizacji społecznych, specjalistycznych upoważnionych do organizowania tej działalności...

— Ale bardzo często słyszy się wiede argument, że: „mam własne ośrodki zakładowe i tylko wtedy, gdy w naszych ośrodkach brakuje miejsc, można z nami rozmawiać”.
— Oczywiście, zakład pracy często stawia tak sprawę, ale nie każdy pracownik może wyjechać w okresie sezonowym. Na pewno zakład ma wielki problem z umieszczeniem wszystkich pracowników w szczyt sezonu. Jeśli daje pracownikowi urlop, a nie ma możliwości w tym czasie zabezpieczyć mu wypoczynku we własnym ośrodku, to powinien dofinansowywać zorganizowany indywidualnie przez pracownika wypoczynek.
— Moim zdaniem jest wiele nieporozumień z tego powodu dlatego że jedną sprawę załatwia się niezależnie od drugiej. Oddzielnie rozmawia się z jednym ludźmi na temat terminu urlopu, a oddzielnie z innym na temat miejsca wczasów i zwrotu części kosztów.
— Pani zakład, udzielając urlopu w lipcu, jeżeli nie może zabezpieczyć we własnym ośrodku wczasów lub poza nim, to powinien dać możliwość dofinansowania z funduszu zakładowego.

Generalnie rzecz ujmując, to w zakładowych regulaminach działalności społecznej określona jest częstotliwość korzystania przez pracowników z wczasów ulgowych. W przypadku, gdy zakład pracy nie jest w stanie zabezpieczyć pracowników miejsca w zakładowym lub FWP-owskim ośrodku wypoczynkowym, pracownik ten może otrzymać dofinansowanie z zakładowego funduszu społecznego do wczasów zakupionych przez siebie w jednostkach gospodarki uspołecznionej, przedsiębiorstwach turystycznych, organizacjach społecznych itp. (częściowo — zgodny z zasadami odpłatności za wczasy — zwrot poniesionych kosztów). Warunkiem jednak udzielenia dofinansowania z ZFS — jest wcześniejsze uzyskanie przez pracownika zgody rady zakładowej na korzystanie z wczasów ulgowych. W tym celu pracownik, pragnący zakupić wczasy indywidualnie, powinien poinformować o tym fakcie radę zakładową, otrzymać zgodę na dofinansowanie wczasów ZFS, oraz udokumentować swój pobyt na wczasach w sposób określony zakładowym regulaminem gospodarowania funduszem społecznym.

Chodzi tu przede wszystkim o wcześniejsze zarezerwowanie środków z ZFS na ten cel oraz o zgodny ze społecznym zapotrzebowaniem i sprawiedliwy podział tego funduszu.
— Dokąd może wybrać się na wczasy z dwuletnim dzieckiem?
— Andrzej Tępiński

Wypoczynek ulgowy w gronie rodzinnym stał się w Polsce zjawiskiem powszechnym. Nie ma chyba domu wczasowego, który by — w różnych porach roku — nie gościł również najmłodszych wczasowiczów. Dzieci od lat dwóch mogą wypoczywać we wszystkich ośrodkach Funduszu Wczasów Pracowniczych, jak i ośrodkach znajdujących się w gestii zakładów pracy. Dzieci przejeżdżające wraz z rodzicami lub opiekunami do domów wczasowych FWP powinny posiadać aktualne skierowania, wydawane na ogólnie przyjętych zasadach korzystania z wypoczynku ulgowego przez pracowników i ich rodziny.
Fundusz Wczasów Pracowniczych nie prowadzi odrębnych skierowań przeznaczonych wyłącznie dla małych dzieci. Trójścibelowy system rozdzielnic skierowań — FWP — WRZZ — zakłady pracy — daje dopiero służbom społecznym w zakładzie pracy możliwość decyzji o przydziale skierowań wczasowych poszczególnym pracownikom. Wysokość opłat za korzystanie przez dzieci z wczasów FWP-owskich ustalała rada zakładowa kierująca na wypoczynku pracownika wraz z rodziną, z uwzględnieniem swoich możliwości finansowych.
Warunki wypoczynku dzieci — w tym również dzieci do lat dwóch — w zakładowych domach i ośrodkach wczasowych oraz wysokość opłat za pobyt dzieci na tych wczasach określają również zakładowe regulaminy gospodarowania funduszem społecznym uchwalone przez konferencje samorządu robotniczego, a tam gdzie KSR nie działa — przez rady zakładowe w porozumieniu z kierownictwem zakładu pracy.
— Jeszcze przy okazji jedno pytanie: jak wyglądały koszty pobytu własnego małego dziecka do lat 3, czy nawet powyżej trzech?
— Na dziecko trzeba mieć także normalne skierowanie. Natomiast wysokość dofinansowania wynika z dochodu na 1 członka rodziny. Odpłatność zatem jest wstępną.
— Czy to jest słuszne, że pełne skierowanie? Dziecko jest przecież mniej i maruje się tę porę. Czy nie lepiej połowę opłacić za wyżywienie, gdy i tak dziecku wystarczy połówka porcji?
— Na pewno ma Pani rację. Niektóre zakładowe ośrodki stosują takie praktyki. FWP jeszcze nie, wychodząc z założenia, że małżeństwo młode z małym dzieckiem powinno jednak wyjechać już pełne skierowanie na to dziecko. Nie ma stąd na przeszkodzie, aby każdy zakład pracy ustalił odpowiednio niższe stawki dla dzieci z uwzględnieniem ich wieku.

— Jak Władysław Wójcik, który wyjechał z dzieckiem, może sobie załatwić na miejscu, tu w Warszawie, nocleg i wyżywienie podczas wycieczki wzdłuż Wybrzeża Bałtyku?
— Biuro Turystyki WPT „Syrena” prowadzi obsługę turystów indywidualnych i może zainteresowanym zapewnić przed wyjazdem podstawowe świadczenia, w postaci noclegów i wyżywienia, jak również inne usługi, np. bilety do teatrów, na imprezy, zwiedzanie miast i ośrodków na terenie całego kraju.

W środę gra piłkarska ekstraklasa

Gwardia-Odra na Raclawickiej Legia jedzie do Poznania

(P) Niewiele emocji i słaby poziom spotkań — tak relacjonowano przebieg 7 serii meczów rundy wiosennej. W środę (25.IV) rozegrana zostanie następna kolejka piłkarskiej ekstraklasy.
Trzy spotkania zapowiadają się interesujące. Zajmujące drugie miejsce w tabeli Widzew Łódź zmierzy się z lokalnym rywalem — LKS. W takich meczach każdy wynik jest możliwy. LKS spisywał się ostatnio dobrze remisując z Legią i Szombierkami. Widzew natomiast ma tylko 2 punkty straty do lidera, Ruchu Chorzów.
Ruch czeka trudne zadanie w Gdyni, gdzie spotka się z Arką, która na własnym boisku rzadko przegrywa.
Trzecia drużyna w tabeli Legia Warszawa zmierzy się w Poznaniu z Lechem. Mimo róż-

Piotr Fijas odznaczony

(P) Przewodniczący GKKFIS Marian Renke udekorował brązowym medalem „Za wybitne osiągnięcia sportowe” Piotra Fijasę, który zajął trzecie miejsce na mistrzostwach świata w lotach narciarskich w Planicy. (PAP)

Z kolarskich tras

(P) W Manchesterze zakończył się pięciodniowy wyścig kolarski „Sealink International”. Ostatni etap wygrał Brytyjczyk Des Fretwell, zaś w łącznej klasyfikacji zwyciężył Irlandczyk Bill Kerr, który o 13 sek. wyprzedził Johna Parkera (W. Brytania). Trzecie miejsce zajął Magne Orre (Norwegia) — 31 sek. opóźnienia. 34-letni Kerr był najstarszym uczestnikiem wyścigu.
Wyścig zawodowców Liege — Bastogne — Liege zakończył się sukcesem reprezentanta RFN Dietricha Thuraau, który o 54 sek. wyprzedził Francuza Bernarda Hinaulta. Jako trzeci finiszował nowicjusz wśród profesjonalistów, znakomicie spisujący się w tym sezonie Belg Daniel Willems. (y)

Z KORTÓW

(P) Zwycięzca tenisowego turnieju w Houston został Hiszpan Jose Higuera, który wygrał w finale z Gene Mayerem (USA) 6:3, 2:6, 7:6, 7:5. Niepodzielnie była bardzo dobra postawa Mayera, który wielokrotnie m.in. faworyzowanego Harolda Salomona (USA) w pierwszej rundzie, a w półfinale pokonał Manuela Orantesa (Hiszpania).
W finale gry podwójnej Mayer i jego rodak Sherwood Stewart pokonali parę austriacką John Alexander — Geoff Masters 6:1, 5:7, 6:4. (PAP)

W stylu wolnym nie gorzej niż w klasycznym

(P) Mistrzostwa Europyapańników, które odbyły się w dniach 15—22 kwietnia w Bukareszcie, potwierdziły zdecydowany prymat reprezentantów ZSRR. Dominowali oni szczególnie w stylu wolnym, zdobywając aż 8 złotych medali i jeden srebrny. Przypomnijmy, że w zapasach kategorii wagowych jest dziesięć. Tylko w wadze 62 kg zawodnik ZSRR nie walczyl w strefie medalowej.

Koszykarze II ligi kończą rozgrywki

(P) Tylko jedna podwójna kolejka spotkań pozostała koszykarzom II ligi do zakończenia rozgrywek. Znamy już zwycięzców obydwu grup, którzy w nowym sezonie grać będą w ekstraklasie. Powraca do grona czołowych drużyn warszawska Polonia, zobaczymy także w I lidze reprezentanta Górnego Śląska. Będzie nim Sosnowieckie Zagłębie.

W sobotę i niedzielę Polonia wystąpiła w Lublinie, gdzie pierwsze spotkanie z Lublinianką przegrała 82:89, a drugie wygrała 79:67. W meczach drugiej warszawskiej AZS dwukrotnie pokonał Skrę — 94:79 i 84:61. Zagłębie przelozło na późniejszy termin spotkania z zajmującym ostatnią pozycję w grupie „B” Zastalem z Zielonej Góry.
Spadek z II ligi grozi koszykarzom radomskim Budowlanym, którzy pierwszy mecz w krakowskim Hutniku wygrali 82:88, a drugi przegrali 95:102. Radomianie zajmują IX, przedostatnie miejsce w grupie „A”. (v)

Remis hokeistów Okęcia

(P) Hokeiści RKS Okęcie — Mera stoczyli wczoraj rewanżowy mecz towarzyszy z mistrzem Litwy, Stakles Kowno. Po nieudzielnym zwycięstwie 10:3, wczorajsze spotkanie zakończyło się remisem 4:4 (2:1, 0:3, 2:0). (v)

nicy w pozycjach obu drużyn legioniści nie będą faworytem tego meczu. Podopieczni trenera Andrzeja Strzelaia nie prezentowali w ostatnich meczach najwyższej formy.
Gwardia gra na stadionie przy ul. Raclawickiej (godz. 17) z Odrą Opole. Lider po rundzie jesiennej nadal nie może odnaleźć formy, co nie znaczy jednak, że faworytem tego meczu będzie stołeczna drużyna. Zespół trenowany przez Bogusława Hajdasa jest w coraz trudniejszej sytuacji. Na szczęście towarzyszące gwardzistom zespoły Pogoni Szczecin i Polonii Bytom także spisują się nie najlepiej. Wszystkie te drużyny będą miały w śródoowych meczach trudnych przeciwników. Polonia spotka się ze Stalą Mielec, a Pogoń z Wisłą Kraków.

A oto program XXIII kolejki (w nawiasach wyniki spotkań z rundy jesiennej):

LKS — Widzew Łódź (0:1), godz. 18	Zagłębie Sosnowiec — Szombierki Bytom (1:3), godz. 16.30
Lech Poznań — Legia Warszawa (1:3), godz. 16.30	Arka Gdynia — Ruch Chorzów (0:1), godz. 16
GKS Katowice — Śląsk Wrocław (1:2), godz. 16.30	Gwardia Warszawa — Odra Opole (0:5), godz. 17
Polonia Bytom — Stal Mielec (0:0), godz. 16.30	Pogoń Szczecin — Wisła Kraków (0:4), godz. 16

Kto w finale europejskich pucharów?
Również w środę (25.IV) rozegrane zostaną rewanżowe mecze

PUCHAR EUROPY

FC Koeln — Nottingham Forest (3:3)

Malmö FF — Austria Wiedeń (0:0)

PUCHAR ZDOBYWCÓW PUCHARÓW

Beveren SK — FC Barcelona (0:1)

Bank Ostrawa — Fortuna Duesseldorf (1:3)

PUCHAR UEFA

Hertha Berlin Zach. — Crvena Zvezda Belgrad (0:1)

Borussia Moenchengladbach — MSV Duisburg (2:2) — mecz rozegrany zostanie we wtorek.

L. S.

Hokejowe mistrzostwa świata

CSRS — Kanada 10:6

(P) Hokeiści CSRS i Kanady zainaugurowali w poniedziałek drugą rundę rozgrywek finału „A” na hokejowych mistrzostwach świata i Europy w Moskwie. Wygrał Czechosłowacy 10:6 (4:3, 3:1, 3:2). Bramki zdobyli — dla CSRS: Bohuslav Eberman — 4 (w 10, 50 i 59 min.), Anton Stastny — 2 (w 33 i 46 min.), Ivan Hlinka (w 3 min.), Vladimir Martinec (w 5 min.), Jarmoslav Pouzar (w 25 min.) i Peter Stastny (w 30 min.); dla Kanady: Trevor Johansen (w 6 min.), Ryan Walter (w 15 min.), Steve Payne (w 16 min.), Gary Unger (w 26 min.), Nick Libett (w 54 min.) oraz Al Macadam (w 55 min.).

16 bramek jest efektem nie tylko dobrej skuteczności napastników, ale także słabej formy bramkarzy obu drużyn. Był to zacięty mecz, w którym obydwie zespoły do końca walczyły o punkty. Bardziej skuteczni byli Czechosłowacy, w szeregach których znakomita dyspozycja strzelała wykazywał Bohuslav Eberman. Bardzo dobrze grał Vladimir Martinec i formacja braci Stastnych. Słabi natomiast byli bramkarze obu drużyn — Kanadyjczy: Rutherford i zastępujący go w drugiej tercji Ed Staniowski, a w zespole CSRS — Jim Krulik. Najlepiej z czwórki golpońców występujących w tym meczu spisywał się zastępca Kralika — Marcel Sakac.

Polscy hokeiści w poniedziałek przed południem trenowali, a po południu mieli czas wolny. Wieczorne mecze oglądali w telewizji. Po wysokiej przegranej z zespołem RFN w naszej drużynie panuje atmosfera pełnej mobilizacji. Zespół polski nie złożył jeszcze broni. Porażka ta, choć stawiająca nasz zespół w bardzo trudnej sytuacji, nie zatała zawodników. Zapowiadają oni, że będą walczyli nieustępliwie do końca turnieju o zwycięstwa w meczach z USA i Finlandią.

W poprzedniej rundzie Polacy zremisowali z USA 5:5 i przegrali z Finlandią 3:4. Z wyjątkiem Andrzeja Zabawy wszyscy zawodnicy naszego zespołu są zdrowi. (PAP)

Kto zastąpi Simonsena?

(P) Zarząd Borussi Moenchengladbach szuka piłkarza, który mógłby zastąpić w drużynie Allana Simonsena. Jak wiadomo Duńczyk będzie w przyszłym sezonie grał w hiszpańskim klubie FC Barcelona.
Menadżerowie zdecydowali się prawdopodobnie na zaangażowanie 25-letniego Haraldą Nickela, występującego obecnie w Eintrachcie Brunswiku. Zawodnik ten przeszedł niedawno ze Standardu Liege i zdobył w bieżącym sezonie dla swojego nowego klubu 16 goli. Nie czuje się on jednak najlepiej w zespole, którego jest najlepszym strzelcem. (wac)

Muhammad Ali pojedzie do Kopenhagi

(P) Bokserski mistrz świata wagi ciężkiej, Muhammad Ali stoczy 27 maja w Kopenhadze pokazową walkę z Jimmy Elime. Wiadomość tę podał wczoraj duński promotor pięściarstwa, który postanowił wykorzystać pobyt Alego w Europie dla spopularyzowania tego sportu w swoim kraju. (wac)

USA — RFN 222:122 w pływackim meczu

(P) W Long Beach zakończył się pływacki mecz reprezentacji USA i RFN. Zdecydowane zwycięstwo 222:122 odniósł pływacz amerykański. Najlepsi w tym meczu byli: Cynthia Woodhead (USA), która uzyskała doskonały rezultat 55,80, Jesse Vassallo (USA), który wygrał trzy wyścigi (200 i 400 m st. zm. i 200 m st. grzb.) oraz Gearid Moerkens (USA) — triumfator wyścigu na 100 m st. klas. (1:03,34) i 200 m st. klas. (2:20,11). (PAP)

PUCHAR EUROPY

FC Koeln — Nottingham Forest (3:3)

Malmö FF — Austria Wiedeń (0:0)

PUCHAR ZDOBYWCÓW PUCHARÓW

Beveren SK — FC Barcelona (0:1)

Bank Ostrawa — Fortuna Duesseldorf (1:3)

PUCHAR UEFA

Hertha Berlin Zach. — Crvena Zvezda Belgrad (0:1)

Borussia Moenchengladbach — MSV Duisburg (2:2) — mecz rozegrany zostanie we wtorek.

L. S.

ZYCIE WARSZAWY

W zakładach pracy, osiedlach, parkach

Młodzieżowy czyn



Na Ursynowie młodzież z młokotowskich zakładów pracy gotowała nowe tereny pod trawniki, chodniki, parkingi.

Pracownicy spędzają minione niedziele młodzież zrzeczona w warszawskiej organizacji ZSMP. Dla uczczenia 35 rocznicy odrodzenia Polski w wielu zakładach stolicy i województwa brygady młodzieżowe wykonywały normalną produkcję. Pracowano w „Kasprzaku”, „Nowotce”, „Waryńskim” i wielu mniejszych przedsiębiorstwach. Do maszyn w spółdzielni pracy „Runo” na Targowku zasiadło wczoraj ponad 60 dziewcząt i starszych pracowników.



Na trawniku ulicy Kasprzaka młodzi ze Spółdzielni Pracy „Młokoty” i Szkoły Zawodowej z ul. Ciołka przygotowują dolki pod krzewy.

Wykonaliśmy 215 gólfów męskich, 438 wdzianek i 654 bluzki damskie — informuje Helena Molska, kierownik szwalni. Obok konfekcji dla dorosłych, postanowiliśmy także uszyć pięćset ubrań dziecięcych. Młodzi przewodniczący ZSMP, Mirosława Jarosława, będzie to dla nas, wartości ponad 70 tys. zł, który przekazyjemy najmłodszym w Domu Dziecka.

W niektórych przedsiębiorstwach część osób obsługiwała maszyny i urządzenia, a część robiła porządky na terenie zakładu i w jego otoczeniu. Tak było np. w zakładach ZWUT, „Ursusie”, FSO i innych.

W wielu gminach województwa, z kolei, młodzież porządkowała tereny sportowe lub remontowała uszkodzone w czasie zimy obiekty. Np. we wsi Zielonki, koło Starych Babic sześćdziesiąt osób pracowało przy renowacji baru sportowego, a we wsi Świętobóże, gmina Tarczyn przygotowywano wiejski plac gier i zabaw. Najwięcej jednak członków ZSMP można było spotkać z grabiami i szpadlami w parkach, na skwerach, ulicznych trawnikach. Pracowano w parku na Bródnie, Moczydło, przy ul. Żeromskiego, na Wesołej, przed „Świerczewskim”, we Włochach, na Ursynowie itd.

KSR w żerańskiej FSO

Codziennie ponad 500 samochodów

Po raz pierwszy od wielu lat w żerańskiej FSO nie wykonano w pełni zadań kwartalnych. Zimowe kłopoty, a szczególnie styczniowe zakłócenia w transporcie, komunikacji, w dostawach energii i elementów do kooperantów spowodowały, że do planu zabrakło ok. 2500 samochodów. Powstały też załogi w dostawach eksportowych, chociaż w tych trzech miesiącach zagranicznym klientom przekazano 16382 „Polskie Fiaty 125p” i „Polonezy”, tj. 58 proc. samochodów wyprodukowanych w FSO.

Jak wyrównać te załogi — mówiono podczas piątkowej, 20 bm., Konferencji Samorządu Robotniczego największego stołecznego zakładu przemysłowego. Po referacie dyrektora naczelnego FSO, mgr. inż. Jerzego Bieleckiego, który przedstawił program odbioru strat w ciągu drugiego kwartału oraz problemy poprawy warunków pracy i wypoczynku załóg fabryki, dyskutanci powiedzieli, że na zwiększenie liczby produkowanych w Żeraniu samochodów do ponad 500 wozów dziennie. Wyrażali nadzieję, że nie tylko zwiększenia wydajności, lepszego wykorzystania czasu pracy, lecz także efektywnej pomocy kooperantów FSO. Zwracano też uwagę, że zwiększenie liczby produkowanych samochodów nie może odbyć się na jakości wyrobów. Ustalono m. in. że w kwietniu będzie można wykonać dodatkowo 800 „Polskich Fiatów 125 p”.

W tym roku przybędzie w Żeraniu 50 nowych punktów skupu. Będzie to 10 barakowców, 15 lokali sklepowych i 15 pawilonów.

Niedawno postanowiono urządzić w Żeraniu 50 nowych punktów skupu. Będzie to 10 barakowców, 15 lokali sklepowych i 15 pawilonów. Niedawno postanowiono urządzić w Żeraniu 50 nowych punktów skupu. Będzie to 10 barakowców, 15 lokali sklepowych i 15 pawilonów.

Ogłoszenia drobne

Spawarki transformatorowe, prostowniki motocyklowe tanie wysyłam pocztą. Lublin, Pawła 88 — Próchniak. R-730866-0

Sprzedam Fiat 125p — fabrycznie nowy. Jedynka Letnisko ul. Radomaska 69. R-730858-1

Sprzedam działkę na Młodzianowie. Tel.: 294-11 od 7-15. R-730857-1

Sprzedam samochód „Wazę” — górną — combi. Radom, ul. Lądowa 27 od godz. 13, telefon: 281-30. R-730859-1

Skoda S 100 sprzedam, rok produkcji 1970. Wład.: ul. Topiel 83. R-730847-1

Sprzedam samochód Żuk rok produkcji 1970 w stanie dobrym. Wład.: Radom, ul. Osiedlowa 10 m. 31 lub zamienię na Fiat 125p. R-730846-1

Sprzedam nowe reflektory do Fiat 125p — monoblok. Radom, tel.: 411-61, godz. 18-20. R-730848-1

Sprzedam dużą palmę. Tel.: 269-63 po 16. R-730830-1

Udzielam korepetycji z angielskiego (dzieci) mile widziane. Telefon: 274-93. R-730831-1

Zamienię garaż przy ul. Dąbki w Radomiu na garaż w dzielnicy Planty. Tel.: 267-00. R-730850-1

Zamienię duże dwa pokoje z kuchnią stare budownictwo na trzy pokoje nowym. Radom, ul. 1 Maja 51 m. 11. R-730833-1

Zamienię M-3 na osiedlu XV-lecia na podobne w Radomiu lub Pionkach. Chrobrego 19 m. 84. R-730843-1

„Polonezów 1500”, w maju 900 wozów i w czerwcu 840. Osiągnięcie tego poziomu pozwoli wyrównać wszystkie załogi już do końca pierwszego półroczia.

W trakcie obrad KSR wprowadzono też korektę do planu FSO. Sumując nabywające z zakładów i wydziałów zobowiązania, postanowiono dla uczczenia 35-lecia PRL podwyższyć tegoroczny plan produkcji samochodów o 2 tys. sztuk. W ten sposób załoga Żerania wykoną w br. ok. 121 tys. wozów, w tym co najmniej 100 „Polskich Fiatów 125p” przystosowanych do potrzeb gospodarstw rolnych.

(D. Piat.)

Makulatura w kontenerze

Już w lipcu 1974 roku postanowiono, że w każdym nowo budowanym osiedlu mieszkaniowym powinien być zaplanowany punkt skupu surowców wtórnych. Niestety, nie jest to przestrzegane. Punktów skupu wciąż mamy mało. Żeby odnieść parę butelek, czy trochę gazet trzeba czasami daleko jechać, czego nikomu się specjalnie nie chce robić. W Warszawie i województwie stołecznym czynnych jest 100 punktów skupu. Jest to jak widać za mało. Czy w najbliższym czasie sytuacja ta poprawi się?

Celem naszym jest, żeby jeden punkt skupu przypadł na 10-15 tysięcy mieszkańców (w zależności od zagęszczenia) — mówi dyrektor Ryszard Pięter z Okręgowej Centrali Surowców Wtórnych w Warszawie. Żeby to osiągnąć musimy uruchomić jeszcze 80 punktów. Trzeba jednak zwrócić uwagę na fakt, że wiele z tych istniejących znajduje się w budynkach przewidzianych do likwidacji. W przyszłości „odpadną” też wysłużone barakowce, których teraz jest na mieście 22.

W tym roku przybędzie w Warszawie 50 nowych punktów skupu. Będzie to 10 barakowców, 15 lokali sklepowych i 15 pawilonów.

Niedawno postanowiono urządzić w Żeraniu 50 nowych punktów skupu. Będzie to 10 barakowców, 15 lokali sklepowych i 15 pawilonów. Niedawno postanowiono urządzić w Żeraniu 50 nowych punktów skupu. Będzie to 10 barakowców, 15 lokali sklepowych i 15 pawilonów.

Kontenery nie będą jedynym rozwiązaniem na lokal dla punktów skupu surowców wtórnych. Makulaturę będzie też można sprzedawać w pawilonie typu „Głaz”. Właśnie budowany jest przy ul. Polkowskiej. Projektuje się też wykorzystanie do tego celu domków typu „Dąbrowa IV” z Łomianek. (sw)

Odpowiedzi redakcji

ROMUALD Z. Jak nam wyjaśniło w Dyrekcji PKO, nie nastąpiła żadna pomyłka ze strony pracowników tej instytucji. Istotnie bowiem bony PKO, na które padają premie pieniężne, są zatrzymywane przez PKO w chwili wypłaty premii. (b)

ko osiedle — w Warszawie i województwie. Trwa generalne wiosenne sprzątanie, by stolica mogła w pięknej szacie powitać zbliżające się Święta i Maj.

Tym sprawom poświęcone było m.in. plenum Stołecznego Komitetu Frontu Jedności Narodu. Mówiono na nim szerzej o społecznym czynie 35-lecia Polski Ludowej, nie tylko w zakresie porządków, ale także wzmoczeniu produkcji w zakładach przemysłowych i budowlanych. Działalność propagandową, w związku z 35-leciem PRL i 40 rocznicą napadów Niemiec hitlerowskich na Polskę — była tematem narady stołecznego aktywny partyjny.

W PODEJMOWANYCH czynach społecznych, w prowadzonych wiosennych pracach porządkowych mieści się też i akcja naszej redakcji „ogrody dla wszystkich dzieci”. Wzbuździła ona ogromne zainteresowanie nie tylko Czytelników, ale także licznych instytucji. Popularyzujemy projekty i pomysły właścicieli urzędów placów zabaw dla dzieci, pokazujemy miejsca, gdzie można i należy je organizować. Chętnych a także możliwości jest już wiele. Teraz czekamy więc na efekty.

Konkretnie rezultaty zaś przynosi inicjatywa WRZZ zmierzająca do poprawy warunków pracy a zwłaszcza warunków socjalnych załóg pracowniczych i ułatwienie, zwłaszcza zatrudnionym kobietom, zakupu na mieście. Już w wielu fabrykach uruchomiono sklepy użytkowe, kioski czy punkty usługowe. Wiosną odnotować fakt, że nawet tam, gdzie warunki lokalowe zdawałyby się uniemożliwiać taką działalność — jednak można coś zrobić. Oto np. w Zakładach Lamp Ocyloskopowych otwarto sklep w kontenerze.

TEATR

Teatr Powszechny im. Jana Kochanowskiego — „Romans z wiedeńskimi” — poczt. godz. 19.

KINO

Bałtyk — „Gwiezdne wojny”, prod. USA, lat 12, godz. 9, 11, 13.15, 15.15, 17.30 i 19.45.

Przyjaźń — „Ofiara namiętności”, prod. hiszp. lat 19, godz. 15.15, 17.30 i 19.45.

Pokolenie — „Cztery muszkieterowie”, panam., lat 12, godz. 9, 11, 13.15, 15.15, 17.30 i 19.45.

Wzrost — „Wzrost w wiosnach, izy w oczach”, prod. bulg. lat 15, godz. 15.15, 17.30 i 19.45.

Odleń — „Wzrost w wiosnach, izy w oczach”, prod. bulg. lat 15, godz. 15.15, 17.30 i 19.45.

Wzrost — „Wzrost w wiosnach, izy w oczach”, prod. bulg. lat 15, godz. 15.15, 17.30 i 19.45.

Wzrost — „Wzrost w wiosnach, izy w oczach”, prod. bulg. lat 15, godz. 15.15, 17.30 i 19.45.

Wzrost — „Wzrost w wiosnach, izy w oczach”, prod. bulg. lat 15, godz. 15.15, 17.30 i 19.45.

Wzrost — „Wzrost w wiosnach, izy w oczach”, prod. bulg. lat 15, godz. 15.15, 17.30 i 19.45.

Wzrost — „Wzrost w wiosnach, izy w oczach”, prod. bulg. lat 15, godz. 15.15, 17.30 i 19.45.

Wzrost — „Wzrost w wiosnach, izy w oczach”, prod. bulg. lat 15, godz. 15.15, 17.30 i 19.45.

Wzrost — „Wzrost w wiosnach, izy w oczach”, prod. bulg. lat 15, godz. 15.15, 17.30 i 19.45.

Wzrost — „Wzrost w wiosnach, izy w oczach”, prod. bulg. lat 15, godz. 15.15, 17.30 i 19.45.

Wzrost — „Wzrost w wiosnach, izy w oczach”, prod. bulg. lat 15, godz. 15.15, 17.30 i 19.45.

Wzrost — „Wzrost w wiosnach, izy w oczach”, prod. bulg. lat 15, godz. 15.15, 17.30 i 19.45.

Wzrost — „Wzrost w wiosnach, izy w oczach”, prod. bulg. lat 15, godz. 15.15, 17.30 i 19.45.

Wzrost — „Wzrost w wiosnach, izy w oczach”, prod. bulg. lat 15, godz. 15.15, 17.30 i 19.45.

Wzrost — „Wzrost w wiosnach, izy w oczach”, prod. bulg. lat 15, godz. 15.15, 17.30 i 19.45.

Wzrost — „Wzrost w wiosnach, izy w oczach”, prod. bulg. lat 15, godz. 15.15, 17.30 i 19.45.

Wzrost — „Wzrost w wiosnach, izy w oczach”, prod. bulg. lat 15, godz. 15.15, 17.30 i 19.45.

Wzrost — „Wzrost w wiosnach, izy w oczach”, prod. bulg. lat 15, godz. 15.15, 17.30 i 19.45.

Wzrost — „Wzrost w wiosnach, izy w oczach”, prod. bulg. lat 15, godz. 15.15, 17.30 i 19.45.

Wzrost — „Wzrost w wiosnach, izy w oczach”, prod. bulg. lat 15, godz. 15.15, 17.30 i 19.45.

Wzrost — „Wzrost w wiosnach, izy w oczach”, prod. bulg. lat 15, godz. 15.15, 17.30 i 19.45.

Wzrost — „Wzrost w wiosnach, izy w oczach”, prod. bulg. lat 15, godz. 15.15, 17.30 i 19.45.

Wzrost — „Wzrost w wiosnach, izy w oczach”, prod. bulg. lat 15, godz. 15.15, 17.30 i 19.45.

Wzrost — „Wzrost w wiosnach, izy w oczach”, prod. bulg. lat 15, godz. 15.15, 17.30 i 19.45.

Wzrost — „Wzrost w wiosnach, izy w oczach”, prod. bulg. lat 15, godz. 15.15, 17.30 i 19.45.

Wzrost — „Wzrost w wiosnach, izy w oczach”, prod. bulg. lat 15, godz. 15.15, 17.30 i 19.45.

Wzrost — „Wzrost w wiosnach, izy w oczach”, prod. bulg. lat 15, godz. 15.15, 17.30 i 19.45.

Wzrost — „Wzrost w wiosnach, izy w oczach”, prod. bulg. lat 15, godz. 15.15, 17.30 i 19.45.

Wzrost — „Wzrost w wiosnach, izy w oczach”, prod. bulg. lat 15, godz. 15.15, 17.30 i 19.45.

Wzrost — „Wzrost w wiosnach, izy w oczach”, prod. bulg. lat 15, godz. 15.15, 17.30 i 19.45.

Wzrost — „Wzrost w wiosnach, izy w oczach”, prod. bulg. lat 15, godz. 15.15, 17.30 i 19.45.

Wzrost — „Wzrost w wiosnach, izy w oczach”, prod. bulg. lat 15, godz. 15.15, 17.30 i 19.45.

Wzrost — „Wzrost w wiosnach, izy w oczach”, prod. bulg. lat 15, godz. 15.15, 17.30 i 19.45.

Wzrost — „Wzrost w wiosnach, izy w oczach”, prod. bulg. lat 15, godz. 15.15, 17.30 i 19.45.

Wzrost — „Wzrost w wiosnach, izy w oczach”, prod. bulg. lat 15, godz. 15.15, 17.30 i 19.45.

Wzrost — „Wzrost w wiosnach, izy w oczach”, prod. bulg. lat 15, godz. 15.15, 17.30 i 19.45.

Wzrost — „Wzrost w wiosnach, izy w oczach”, prod. bulg. lat 15, godz. 15.15, 17.30 i 19.45.

Wzrost — „Wzrost w wiosnach, izy w oczach”, prod. bulg. lat 15, godz. 15.15, 17.30 i 19.45.

Wzrost — „Wzrost w wiosnach, izy w oczach”, prod. bulg. lat 15, godz. 15.15, 17.30 i 19.45.

Wzrost — „Wzrost w wiosnach, izy w oczach”, prod. bulg. lat 15, godz. 15.15, 17.30 i 19.45.

Wzrost — „Wzrost w wiosnach, izy w oczach”, prod. bulg. lat 15, godz. 15.15, 17.30 i 19.45.

Wzrost — „Wzrost w wiosnach, izy w oczach”, prod. bulg. lat 15, godz. 15.15, 17.30 i 19.45.

Wzrost — „Wzrost w wiosnach, izy w oczach”, prod. bulg. lat 15, godz. 15.15, 17.30 i 19.45.

Wzrost — „Wzrost w wiosnach, izy w oczach”, prod. bulg. lat 15, godz. 15.15, 17.30 i 19.45.

Wzrost — „Wzrost w wiosnach, izy w oczach”, prod. bulg. lat 15, godz. 15.15, 17.30 i 19.45.

Wzrost — „Wzrost w wiosnach, izy w oczach”, prod. bulg. lat 15, godz. 15.15, 17.30 i 19.45.

Wzrost — „Wzrost w wiosnach, izy w oczach”, prod. bulg. lat 15, godz. 15.15, 17.30 i 19.45.

Wzrost — „Wzrost w wiosnach, izy w oczach”, prod. bulg. lat 15, godz. 15.15, 17.30 i 19.45.

Wzrost — „Wzrost w wiosnach, izy w oczach”, prod. bulg. lat 15, godz. 15.15, 17.30 i 19.45.

Wzrost — „Wzrost w wiosnach, izy w oczach”, prod. bulg. lat 15, godz. 15.15, 17.30 i 19.45.

Wzrost — „Wzrost w wiosnach, izy w oczach”, prod. bulg. lat 15, godz. 15.15, 17.30 i 19.45.

Wzrost — „Wzrost w wiosnach, izy w oczach”, prod. bulg. lat 15, godz. 15.15, 17.30 i 19.45.

Wzrost — „Wzrost w wiosnach, izy w oczach”, prod. bulg. lat 15, godz. 15.15, 17.30 i 19.45.

Wzrost — „Wzrost w wiosnach, izy w oczach”, prod. bulg. lat 15, godz. 15.15, 17.30 i 19.45.

Wzrost — „Wzrost w wiosnach, izy w oczach”, prod. bulg. lat 15, godz. 15.15, 17.30 i 19.45.

Wzrost — „Wzrost w wiosnach, izy w oczach”, prod. bulg. lat 15, godz. 15.15, 17.30 i 19.45.

Wzrost — „Wzrost w wiosnach, izy w oczach”, prod. bulg. lat 15, godz. 15.15, 17.30 i 19.45.

Wzrost — „Wzrost w wiosnach, izy w oczach”, prod. bulg. lat 15, godz. 15.15, 17.30 i 19.45.

Wzrost — „Wzrost w wiosnach, izy w oczach”, prod. bulg. lat 15, godz. 15.15, 17.30 i 19.45.

Wzrost — „Wzrost w wiosnach, izy w oczach”, prod. bulg. lat 15, godz. 15.15, 17.30 i 19.45.

Wzrost — „Wzrost w wiosnach, izy w oczach”, prod. bulg. lat 15, godz. 15.15, 17.30 i 19.45.

Wzrost — „Wzrost w wiosnach, izy w oczach”, prod. bulg. lat 15, godz. 15.15, 17.30 i 19.45.

Wzrost — „Wzrost w wiosnach, izy w oczach”, prod. bulg. lat 15, godz. 15.15, 17.30 i 19.45.

Wzrost — „Wzrost w wiosnach, izy w oczach”, prod. bulg. lat 15, godz. 15.15, 17.30 i 19.45.

Wzrost — „Wzrost w wiosnach, izy w oczach”, prod. bulg. lat 15, godz. 15.15, 17.30 i 19.45.

Wzrost — „Wzrost w wiosnach, izy w oczach”, prod. bulg. lat 15, godz. 15.15, 17.30 i 19.45.

Wzrost — „Wzrost w wiosnach, izy w oczach”, prod. bulg. lat 15, godz. 15.15, 17.30 i 19.45.

Wzrost — „Wzrost w wiosnach, izy w oczach”, prod. bulg. lat 15, godz. 15.15, 17.30 i 19.45.

Wzrost — „Wzrost w wiosnach, izy w oczach”, prod. bulg. lat 15, godz. 15.15, 17.30 i 19.45.

Wzrost — „Wzrost w wiosnach, izy w oczach”, prod. bulg. lat 15, godz. 15.15, 17.30 i 19.45.

Wzrost — „Wzrost w wiosnach, izy w oczach”, prod. bulg. lat 15, godz. 15.15, 17.30 i 19.45.

Wzrost — „Wzrost w wiosnach, izy w oczach”, prod. bulg. lat 15, godz. 15.15, 17.30 i 19.45.

Wzrost — „Wzrost w wiosnach, izy w oczach”, prod. bulg. lat 15, godz. 15.15, 17.30 i 19.45.

Wzrost — „Wzrost w wiosnach, izy w oczach”, prod. bulg. lat 15, godz. 15.15, 17.30 i 19.45.

Wzrost — „Wzrost w wiosnach, izy w oczach”, prod. bulg. lat 15, godz. 15.15, 17.30 i 19.45.

Wzrost — „Wzrost w wiosnach, izy w oczach”, prod. bulg. lat 15, godz. 15.15, 17.30 i 19.45.

Wzrost — „Wzrost w wiosnach, izy w oczach”, prod. bulg. lat 15, godz. 15.15, 17.30 i 19.45.

Wzrost — „Wzrost w wiosnach, izy w oczach”, prod. bulg. lat 15, godz. 15.15, 17.30 i 19.45.

Wzrost — „Wzrost w wiosnach, izy w oczach”, prod. bulg. lat 15, godz. 15.15, 17.30 i 19.45.

Wzrost — „Wzrost w wiosnach, izy w oczach”, prod. bulg. lat 15, godz. 15.15, 17.30 i 19.45.

Wzrost — „Wzrost w wiosnach, izy w oczach”, prod. bulg. lat 15, godz. 15.15, 17.30 i 19.45.

Wzrost — „Wzrost w wiosnach, izy w oczach”, prod. bulg. lat 15, godz. 15.15, 17.30 i 19.45.

Wzrost — „Wzrost w wiosnach, izy w oczach”, prod. bulg. lat 15, godz. 15.15, 17.30 i 19.45.

PRZYSUCHA

Kino „Zachęta” — „New York, New York”, prod. USA, lat 15, godz. 15.30 i 19.45.

Telefony: Posterunek MO 97, Pogotowie ratunkowe 98, Straż pożarna 98, Apteka 229, Dom kultury 473, Urząd miasta i gminy 427, Ośrodek zdrowia 313, Izba porodowa 317, Dworzec PKS 62.

SKARYSZEW

Telefony: Apteka 13, Posterunek MO 77, Straż pożarna 29, Ośrodek zdrowia 11, Urząd miasta i gminy 89, Przedszkole 78.

SZYDLÓWIEC

Kino „Górnik” — „Wzrost w wiosnach, izy w oczach”, prod. bulg. lat 15, godz. 15.15, 17.30 i 19.45.

Telefony: Apteka 55, Dom kultury 246, Posterunek MO 67, Straż pożarna 68, Pogotowie ratunkowe 69, Przedszkole rejonowa 333, CPN 106, PKP 56, przedszkole 247.

Muzeum Ludowych Instrumentów Muzycznych — „Polskie instrumenty muzyczne — sztuka zamkowa” — czynne codziennie w godz. 10-19, w soboty od

Plenum KW PZPR w Radomiu

Aktywne uczestnictwo w realizacji uchwał i decyzji instancji partyjnych

Omówienie referatu egzekutywy KW PZPR
wygłoszonego przez sekretarza KW T. Wesołowskiego

Stałym dążeniem wojewódzkiej instancji partyjnej w Radomiu — stwierdził T. Wesołowski — jest tworzenie najlepszego klimatu dla realizacji podejmowanych uchwał. Precyzując kierunki rozwoju, wytyczając zadania, wysłuchując się bardzo uważnie opinii członków partii i społeczeństwa. Temu celowi służą liczne konsultacje i spotkania środowiskowe, wyjazdowe posiedzenia egzekutywy i Sekretariatu KW, lustracje w terenie, w gminach na placach budów, w zakładach i na stanowiskach pracy. Ścisła więź ze społeczeństwem jest podstawowym źródłem wiedzy o sytuacji w województwie, rytmie pracy, warunkach życia, kłopotach i trudnościach, także o niedostatkach, słabościach czy negatywnych postawach ludzi.

Są osiągnięcia,
są i słabości

Realizacja uchwał wojewódzkiej instancji podejmowanych w wyniku szerokiej konsultacji, przebiega coraz sprawniej. Do szczególnie pozytywnych zjawisk

należy zaliczyć tempo procesów inwestycyjnych i modernizacyjnych w przemyśle. Unowocześnienie bazy wytwórczej oraz metod wytwarzania miało wpływ na poprawę jakości i stopnia nowoczesności produkcji wielu asortymentów m.in. maszyn do szycia, pisania, telefonów, obuwia, policoformu, nakrytych stołowych itp. Zgodnie z przyjętą specjalizacją produkcji nastąpił dynamiczny wzrost produkcji rynkowej i eksportowej o ponad 60 proc. w stosunku do 1975 r.

Ale mimo tych niezaprzeczalnych osiągnięć — podkreślił T. Wesołowski — występują również liczne słabości. Niemal na każdym odcinku pracy spotykamy się z dużymi stratami czasu pracy, brakiem dyscypliny, marnotrawstwem i partactwem, zbyt wysokimi cenami wzrostu wydajności pracy itp. Nadal utrzymuje się w województwie wysoki poziom braków, za które trzeba było zapłacić ponad 180 mln zł. Albo zapłacić techniczne. Cóż z tego, że dysponujemy coraz nowocześniejszymi maszynami i urządzeniami, skoro nie są one właściwie wykorzystywane, a zakłady, które nimi

dysponują, osiągnęły często poziom produkcji sprzed modernizacji.

Wiele zastrzeżeń budzi gospodarka środkami transportu, niepokojąca jest nadal jakość oddawanych do użytku mieszkań.

Za negatywnymi zjawiskami — stwierdził T. Wesołowski — kryją się konkretni ludzie, których postawy są bardzo często tolerowane przez zakładowe instancje partyjne.

Zadania dla rolnictwa

Przechodząc do problemów rolnictwa, mówca wskazał na znaczną poprawę zarówno w poziomie jak i efektywności gospodarowania. Co roku zmniejsza się ilość odlogów i ziemi źle zagospodarowanej. Ale prawdą jest i to, że wciąż mamy jeszcze duże dysproporcje w poziomie produkcji między poszczególnymi gminami, wsiami i gospodarstwami o podobnych warunkach glebowych i zbliżonym uzbrojeniu technicznym. Nadal pod względem wysokości plonów zajmujemy w kraju ostatnią lokatę. Jest to wynik niskiego i nieracjonalnego nawożenia, niewłaściwej agrotechniki itp.

Rosną szeregi partyjne. W wyniku realizacji wojewódzkiego programu rozwoju i umacniania partii w latach 1977—78 nastąpił ilościowy wzrost członków i kandydatów PZPR. Obecnie organizacja partyjna w woj. radomskim liczy 47.100 osób. Niestety — jak podkreślił T. Wesołowski — nadal niedostatek jest upartyjnienia na wsi, co waży na jakości pracy wiejskich organizacji partyjnych. W 162 wsiami nie ma jeszcze organizacji partyjnych, sporo też daje się zauważyć organizację słabych, nieaktywnych, które nie potrafią skoncentrować wokół siebie bezpartyjnych, nadając rytm pracy i życia wsi.

Liczą się: ambicja
i społeczne zaangażowanie

— Mówiąc o usprawnieniu form partyjnej działalności — stwierdził w końcowych fragmentach wystąpienia T. Wesołowski — musimy doprowadzić do pełnej świadomości członków partii prawdę, że dla pełniejszej i lepszej realizacji zadań przyspieszonego rozwoju naszego województwa potrzebny jest spokój, ład, porządek, ofiarna praca i zaangażowana postawa całego społeczeństwa.

Musimy zdać sobie w pełni świadomość, że tam gdzie występuje brak konkretnego stawiania zadań, gdzie nie ma dyscypliny i konsekwentnego rozliczania pracowników z wykonywanej pracy, gdzie egzekutywa POP słabo pracuje, tam narasta klimat bierności, obojętności, kumoterstwa czy lapownictwa.

Niezmiennie ważne jest więc dalsze usprawnianie systemu docierania z treściami decyzji do najniższych ogniw partyjnych oraz do stano-

Dyskusja plenarna

Dyskusja plenarna przeprowadzona była obywatelską troską o wykonanie bieżących zadań w przemyśle i rolnictwie, dotyczyła również sposobów najlepszej, najbardziej efektywnej realizacji uchwał instancji partyjnej, zapewnienia szybszego rozwoju społecznogospodarczego woj. radomskiego.

Radomski przemysł pomyślnie wykonał plan I kwartału br. Załagłości w produkcji towarowej wysokości 367 mln zł znalazły na koniec marca br. do 81 mln zł. O tych efektach zadecydowała ofiarna postawa załóg oraz właściwe metody pracy wielu zakładowych organizacji partyjnych, szczególnie w „Radoskórze”, „Walterze” i RWT.

Obok dobrze pracujących aktywów kierowniczych dało się zauważyć wiele przykładów złej, nieodpowiedzialnej pracy. Część z tych niedociągów wiązała się z nieodpowiednim nadzorem i niewłaściwą oceną ludzi. W kilku przypadkach („Walter”, Spółdzielnia Pracy „Zwirotekon” i Okręgowe Przedsiębiorstwo Przemysłu Drzewnego) trzeba było sięgać do najbardziej drastycznych środków odwoływających dyrektorów z zajmowanych stanowisk.

Sporo miejsca poświęcono w dyskusji roli krytyki prasowej w likwidacji przejawów braku odpowiedzialności za społeczny efekt pracy. Życie dostarcza codziennie wiele przykładów obojętnych postaw, decydujących o nieporadkach na ulicach, placach i podworkach, złej jakości towarów rynkowych, bałaganie na budowach itp. W eliminowaniu negatywnych zjawisk duże znaczenie przypisuje się wychowawczej roli krytyki prasowej, która mobilizuje i pomaga przezwyciężać trudności w realizacji codziennych zadań.

Zabierający głos przedstawiciele wsi radomskiej mówili o sposobach dalszego wzrostu efektywności produkcji rolniczej. Mamy w tej dziedzinie gospodarki niezaprzeczalne osiągnięcia ale też i niedomagania. Należy lepiej niż obecnie, wykorzystywać rezerwy w produkcji pasz, wymagane jest szersze oddziaływanie służb rolnych na indywidualnych rolników, szczególnie tych, którzy mają gospodarstwa o niskiej towarowości.

Usprawnienie wymaga dystrybucja maszyn i urządzeń rolniczych. Dość często można spotkać przypadki, że urzędzenia objęte w woj. radomskim rozdziałem są do nabycia bez żadnych kłopotów w innych rejonach kraju, a inne natomiast, które można otrzymać np. w Szydłowcu, są zupełnie nieosiągalne w Lipsku itd. Inne paradoksalne wręcz zjawisko stanowi sprowadzanie ciągnikami wapna nawozowego aż z Tarnobrzegu. Mamy w tym w naszym województwie, nawet lepsze — jak twierdzi rolnicy — ale SKR musi wziąć w Tarnobrzegu, bo takie ma zadanie premiowe.

Dyskutujący przedstawiciele gmin zwracali uwagę na potrzebę szerszego dialogu między władzami partyjnymi i administracyjnymi na własnym terenie. Nie zawsze bowiem narzucać wskaźniki prowadzące do uzyskania określonej dynamiki są służne. Często o wiele bardziej istotna jest np. terminowość świadczonych usług dla ludności.

Inny ważny moment w dyskusji dotyczył postaw członków partii poza miejscem pracy. Sumienne wykonywanie obowiązków przy warsztacie produkcyjnym, dobry przykład i zaangażowanie społeczne muszą być przeniesione na zewnątrz — stwierdzali zabierający głos, do osiedla, miejsca zamieszkania. Członek partii winien świecić przykładem dla lokatorów budynku, w którym mieszka, być aktywnym, przeciwdziałać wszelkim próbom dewastacji, mobilizować współlokatorów do prac spo-

wisk pracy. Tam zaś, na zebraniach partyjnych, naradach produkcyjnych załóg trzeba przekładać je na system konkretnych, indywidualnych zadań. Ocena ludzi winna odbywać się przy tym wg stopnia realizacji zadań, indywidualnego wkładu pracy, postaw i zaangażowania przy wykonywaniu codziennych obowiązków. Z takich ocen winien wynikać system nagradzania, awansowania i wyróżniania pracowników. (am)

lecznie użytecznych itp. Tylko wówczas uda się stworzyć szeroki front społecznej aktywności w realizacji każdego, nawet najtrudniejszego programu.

W dyskusji plenarnej głos zabierali: Jan Zakrzewski — sekretarz KM PZPR w Radomiu, Kazimierz Czech — I sekretarz KG partii w Promnie, Bronisław Duda — kierownik redakcji „Życia Radomskiego”, Henryk Milczarek — I sekretarz KG PZPR w Gowarczowie, Kazimierz Janczak — prorektor WSI w Radomiu, Jerzy Kosiński — I sekretarz KG partii w Policznej, Zofia Grzyb — pracownica zakładów garbarskich RZPS „Radoskór”, Janusz Chmielnicki — I sekretarz KG PZPR w Ciepłowie, Andrzej Kaczmarczyk — wiceprzewodniczący ZZ ZSMP w Zakładach Metalowych im. gen. Władczyka w Radomiu, Tadeusz Abramczyk — pracownik SKR w Rusinowie oraz Marian Gwarek — dyrektor WPHW w Radomiu.

Na zakończenie obrad głos zabrał I sekretarz KW PZPR Janusz Prokopiak podkreślając, że stałym elementem realizacji uchwał i decyzji partyjnych winna być systematyczna, permanentna kontrola. Codzienna praktyka nie raz przeczy temu — jakże często dobre uchwały i postanowienia trafiają do biurek aby zobaczyć światło dzienne wówczas kiedy należy się z nich rozliczyć. Od ludzi wyłącznie zależy codzienne przezwyciężanie trudności i na nich spoczywa też obowiązek szukania najlepszych rozwiązań w realizacji codziennych zadań.

Dotychczasowe efekty istniejącego blisko 4 lata województwa świadczą, że osiągnięto w wielu dziedzinach znaczny postęp.

Znalazło to wyraz w referacie egzekutywy KW partii jak również w dyskusji. Ale są również i niedomagania. W wielu dziedzinach efekty mogłyby być znacznie większe.

I sekretarz KW partii apelował do członków partii, kolektiwów zakładowych, robotników, rolników, aby swoją postawą, pełnym uczestnictwem i zaangażowaniem na każdym stanowisku pracy dawali przykład swej ofiarności w realizacji programu wojewódzkiego. Od tego bowiem zależy będzie tempo rozwoju społecznogospodarczego ziemi radomskiej i wzrost poziomu życia mieszkańców województwa. (bd, am)

Dzień Radomia

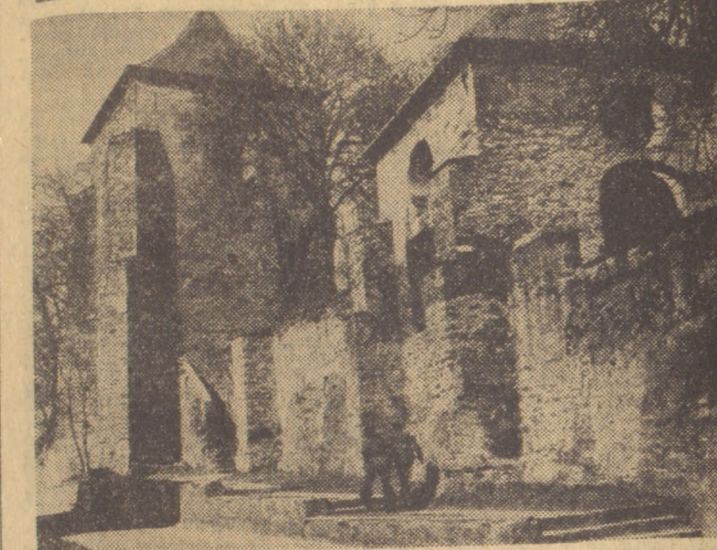
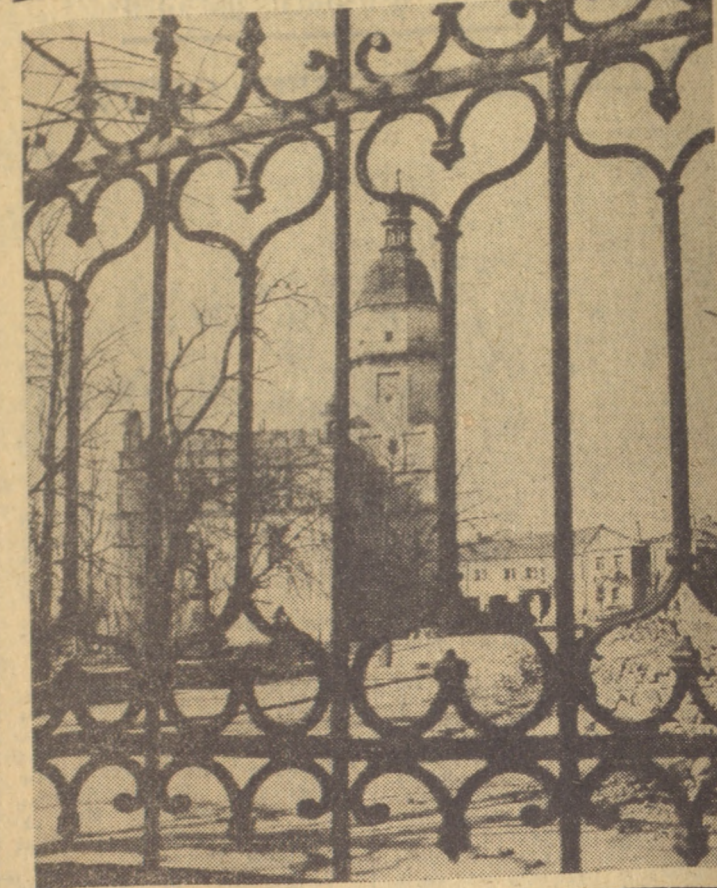
SEMINARIUM. Dziś 24 bm. harcerski ośrodek kultury i propagandy „Starówka” organizuje uroczyste seminarium na temat „Powstanie i udział harcerstwa w walkach o niepodległość w latach 1910—

Od tegorocznej zimy
ucierpiał róż

Tegoroczna, ostra zima oprócz wielu szkód na drogach, w rolnictwie, transporcie i energetyce dała się we znaki również zieleni miejskiej. Dopiero teraz widać, że szczególnie ucierpiał róż, rosnące masowo na miejskich rabatkach i kwietnikach.

Specjaliści z Zarządu Zieleni Miejskiej szacują, że zmarzło mniej więcej 30 proc. krzewów róż, rosnących na miejskich trawnikach w Radomiu. Niestety, w związku z tym, że szkody zanotowano także na plantacjach, tej wiosny zasadzi się tylko niewiele tych roślin. Dopiero jesienią br. zimowe straty zostaną uzupełnione. (mz)

Znasz taki Szydłowiec?



Charakterystyczną sylwetką ratusza w Szydłowcu fotografowano już z różnych podejść. Przez żelazną balustradę ta zabytkowa budo-

wla prezentuje się również ciekawie.

Od południowej części rynku schodzi się wzdłuż potężnych murów, które otaczają od tej strony najstarszą z zabytkowych budowli Szydłowca, późnogotycki kościół parafialny fundacji Jakuba Szydłowieckiego. (n)

Fot. BRONISŁAW DUDA

Idziemy do kina

Gwiezdne wojny

Od 24 bm. na ekranie kina „Baltyk” wyświetlany będzie nowo zakupiony film produkcji amerykańskiej „Gwiezdne wojny” reż. George'a Lucasa. Film ten zrobił oszałamiającą karierę w USA i Japonii. Wydaje się, że sprawiła to przede wszystkim sprawną techniką wielkiego widowiska, zrealizowanego w południowej Tunezji, na pograniczu Sahary, w scenerii wulkanicznych kraterów w pobliżu nafty i jaskiń troglodytów w Matmata, w Gwatemali i Dolinie Śmierci w Górach Skalistych. 2-letnia praca 900-osobowej ekipy przyniosła jednak rezultaty, które dodatkowo wzbogaciła zdjęciami trickowymi.

Mimo że „Gwiezdne wojny” zrealizowane zostały w konwencji komiksowej science-fiction (a może właśnie dlatego) cieszą się dużym powodzeniem również polskiej publiczności. Wśród wykonawców są dwaj znani aktorzy: Alec Guinness i Peter Cushing. (mz)

Spotkanie racjonalizatorów
z kierownictwem WRZZ

Wynalazczość pracownicza jest jedną z najbardziej efektywnych ale zarazem wciąż niedocenianych dróg poprawy gospodarności oraz postępu i nowoczesności w zakładach pracy. Świadczy o tym 4,5 tys. projektów, które zgłosił w ub. roku pracownik zakładów pracy w woj. radomskiego. Mimo że spośród zgłoszonych wniosków

wdrożono tylko 2900 propozycji i tak uzyskano efekt w wysokości 320 mln zł.

Liczyby te przytoczone w czasie spotkania kierownictwa Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych na czele z przewodniczącym Mieczysławem Kowalikiem z grupą III Krajowej Narady Wynalazczości, która 23 bm. odbyła się w Warszawie. Wśród delegatów radomskiej byli m.in. przedstawiciele największych zakładów klubów techniki i racjonalizacji, Wojewódzkiego Klubu Techniki i Racjonalizacji oraz najlepsi, produkujący racjonalizatorzy z całego woj. radomskiego.

Należy sądzić, że w bieżącym roku liczba zgłoszonych wniosków oraz wdrożonych do praktyki będzie jeszcze większa niż dotychczas, co jednocześnie wpłynie na uzyskanie zwiększonych efektów oszczędnościowych a tym samym i poprawę efektywności gospodarowania. (mz)

Dzięki społecznym wysiłkom

Rozpoczęto budowę strzelnicy sportowej

Przez wiele lat, od czasu zlikwidowania strzelnicy sportowej „Broni” przy ul. Narutowicza, trwały starania działaczy społecznych, a szczególnie aktywnego Michała Sawickiego, o budowę nowego obiektu tego typu. Starania specjalnie powołanego, 16-osobowego „Społecznego komitetu budowy strzelnicy sportowej” nabrały nareszcie realnych kształtów.

Dzięki zaangażowaniu projektantów z radomskiego „Miastoprojektu”, którzy w czynnie społecznym wykonali niezbędną dokumentację techniczną, możliwe było rozpoczęcie w tych dniach pierwszych prac ziemnych. Na terenie zlokalizowanym między ulicami Głowackiego i Radosną (w pobliżu Automobilklubu Świętokrzyskiego), słuchacze i instruktorzy z Centralnego Ośrodka Szkolenia Maszynistów ZREMB-u z pomocą spycharek przystąpili do robót wieloletnich, które są niezbędne, aby można było wykonać inne prace inżynierskie i budowlane.

KRONIKA DNIA

Na ul. Kieleckiej w Radomiu, Henryk Dobrowolski, kierując Fiatem 132p nr rej. CB-3181, potrącił przechodzącą przez jezdnię 41-letnią Aleksandra Włoskiewiczę z ram. w Walinach, gmina Wolańów. Przechodząc poniósł śmierć na miejscu.

★

W Złazach, gmina Przyłęk, na trasie T-12, Krzysztof Malicki, jadący motocyklem marki WSK nr rej. RAE 8639, wymusił pierwszeństwo przejazdu i zderzył się z Fiatem 126p LUB-8663, którym kierował Józef Frydrych. W wyniku zderzenia motocyklista doznał złamań nogi, ogólnych obrażeń i został przewieziony do szpitala. Lekkich obrażeń ciała doznała również pasażerka Fiata — Anna Zasada. (bw)

Galeria malarstwa
polskiego w radomskim
Muzeum Okręgowym

Przez trzy lata trwały przygotowania do otwarcia w Muzeum Okręgowym w Radomiu galerii malarstwa polskiego XIX i XX wieku. Systematycznie zbierano zbiory, wśród których najliczniej prezentowane są prace Jacka Malczewskiego, obrazujące wszystkie okresy jego twórczości.

20 bm. w Muzeum Okręgowym nastąpiło uroczyste otwarcie galerii. Otwarcia dokonał wicewojewoda — Eugeniusz Jędrzejewski.

Galeria malarstwa polskiego obejmuje prace z lat 30-tych XIX wieku do czasów współczesnych, które ukazują twórczość artystów z różnymi, występującymi w tym okresie tendencjami i kierunkami. W 4 salach ekspozycyjnych prezentowanych jest około 70 prac. Znajdują się tutaj m.in. obrazy Piotra Michałowskiego, Józefa Smernowskiego, bogaty zbiór prac Jacka Malczewskiego, dzieła z okresu późnego modernizmu i prace malarzy kolonistów.

Niektóre z prezentowanych dzieł pochodzą ze starych zbiorów, będą też zakupów musiano poddać zabiegom konserwatorskim, aby przywrócić im pełny blask i wartość artystyczną. Prace te wykonywała międzywojewódzka pracownia konserwacji dzieł sztuki w Szydłowcu, która bardzo życzliwie odniosła się do inicjatywy Muzeum Okręgowego.

W godzinach popołudniowych w Muzeum Okręgowym odbył się koncert z udziałem pedagogów Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia im. Oskara Kolberga w Radomiu. (bw)